



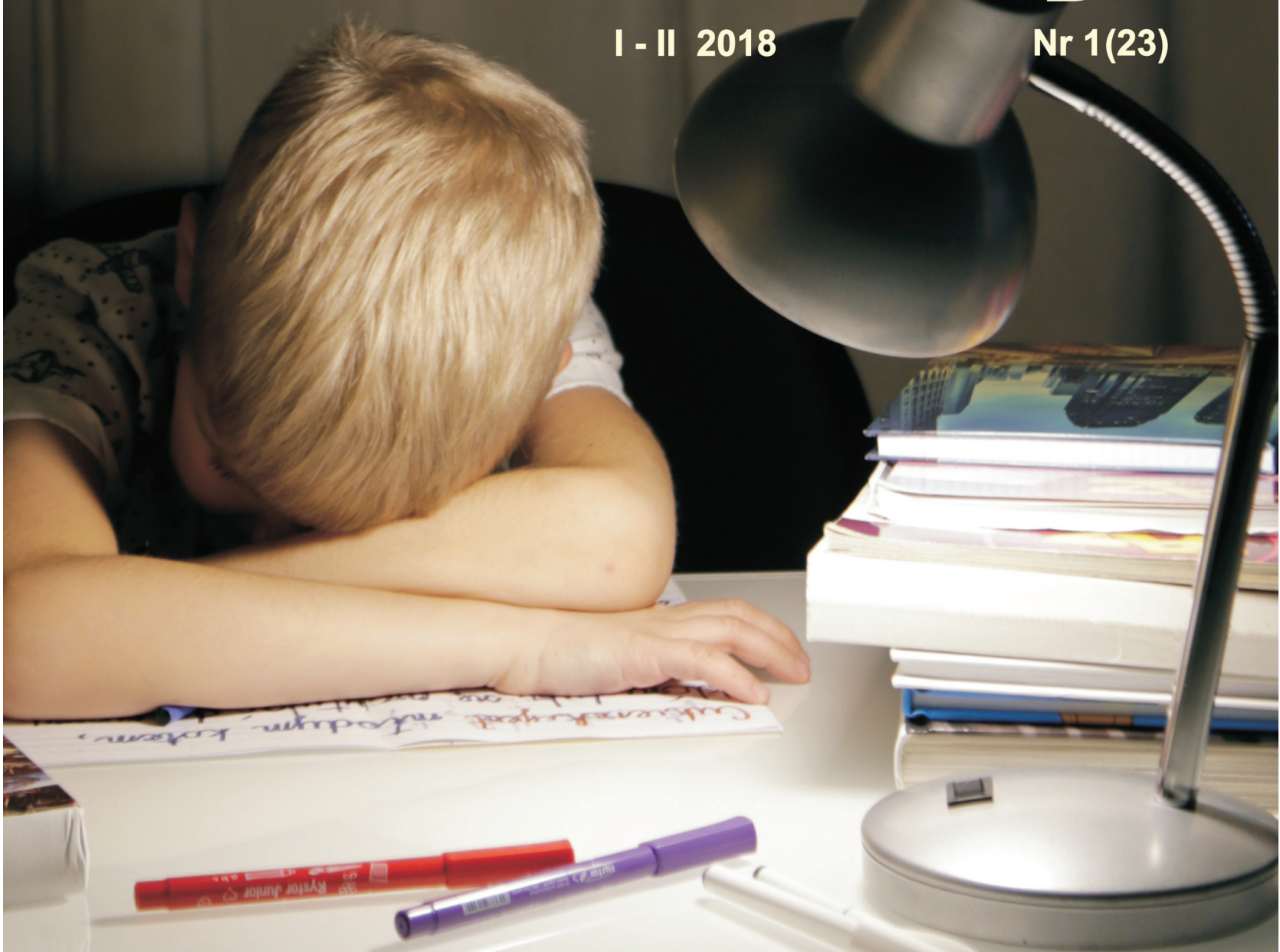
KUJAWSKO-POMORSKI
PRZEGŁĄD OŚWIATOWY

UczMy

ISSN 2300-830X

I - II 2018

Nr 1(23)



ZADANIA
DOMOWE?



KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
WE WŁOCŁAWKU

AKREDYTOWANA WOJEWÓDZKA PLACÓWKA DOSKONALENIA

II EDYCJA KONKURSU

■ DROGOWSKAZ

HONOROWY PATRONAT



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Całbecki

SZKOLNE
DORADZTWO
ZAWODOWE

szczegóły:
www.cen.org.pl

WIZYTA STUDYJNA

*Współpraca szkół z pracodawcami
w obszarze doradztwa zawodowego
Rozwój regionów*



FRANCJA, PROWANSJA
17-22.09.2018

szczegóły: www.cen.org.pl

ul. Nowomiejska 15A, 87-800 Włocławek
tel. 54 231 33 42, 531 431 086 fax. 54 412 10 98, email: kpcen@cen.info.pl, www.cen.org.pl

Koordynator:

Michał Babiarz
Urząd Marszałkowski Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Redaktorzy:

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

dr Lena Tkaczyk
KPCEN we Włocławku

Zespół redakcyjny:

Ewa Kondrat
Dorota Łańcucka
Ilona Zduńczuk
Tadeusz Wański
(projekt okładki)

Korekta:

Anna Rupińska

Opracowanie graficzne i skład:

Paulina Szczupak

Wydanie cyfrowe:

Krzysztof Kosiński

Przyjmowanie materiałów:

e-mail: Danuta.Potrec@kpcen-torun.edu.pl
e-mail: anna.rupinska@cen.bydgoszcz.pl
e-mail: l.tkaczyk@cen.info.pl

Wydawca:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Toruniu
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli we Włocławku

Skład i druk:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz

*Redakcja zastrzega sobie prawo
adiustowania i skracania tekstów
oraz niezwracania materiałów*

Autor zdjęcia na okładce:

Leszek Wański



Czasopismo UczMy

ZADANIA DOMOWE?

Iwona Rostankowska	
<i>Zadawać albo nie zadawać - oto jest pytanie...</i>	5
Marcin Złakowski	
<i>Praca domowa... za i przeciw</i>	7
Jolanta Nadolna	
<i>Czy praca domowa ma sens... dla ucznia i nauczyciela?</i>	9
dr Joanna Majczak	
<i>Czy praca domowa to zło konieczne?</i>	10
dr Wiesława Majewska	
<i>Motywacja i jej wpływ na efektywność nauczania</i>	15
Dorota Łańcucka	
<i>W szkole i w domu czy więcej w szkole, a trochę w domu...</i>	12
Agnieszka Stolarska, Bożena Piotrowska	
<i>O pracach domowych w placówce opiekuńczo-wychowawczej</i>	14
Monika Głowacka	
<i>Jedenaste: nie zadawaj</i>	16
Ewa Kondrat, Danuta Potręć	
<i>O zadaniach domowych przy kawie Czy i co zadawać?</i>	18
Grażyna Szczepańczyk	
<i>Czy dorośli też mają zadania domowe?</i>	20

REGIONALNE OKNO

Departament Promocji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego	
<i>Rok Harcerstwa Kujawsko-Pomorskiego</i>	22
<i>Kompendium wiedzy o regionie</i>	22
<i>Anna Wazówna - nieznana królowa</i>	23
Jarosław Przybył	
<i>Budujemy przedszkole w Korczaku</i>	23
Aneta Gabryelczyk	
<i>Śladami św. Jana Pawła II - Patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego</i>	25
Ilona Zduńczuk	
<i>Budowanie jakości sieci współpracy i samokształcenia - w kierunku rozwoju kultury i jej uczestników</i>	27
Anna Rupińska	
<i>25 lat minęło. Regionalny Konkurs Gazetek Szkolnych</i>	28
Magdalena Chylebrant-Karolak, Krystyna Karpińska, Norbert Łysiak,	
Grażyna Szczepańczyk, Jan Szczepańczyk	
<i>III Festiwal Zdrowego Stylu Życia</i>	30
Grzegorz Deptuła	
<i>Chrońmy swój region</i>	32

OBLICZA EDUKACJI

dr hab. Hanna Stolarczyk-Szewc	
<i>Projekt „Improving Teaching Methods for Europe”</i>	34
dr Aleksandra Stolarczyk	
<i>Wiedza o literaturze drogą do (samo)poznania</i>	35
Sylvia Kamińska, Katarzyna Niedzwieć	
<i>Autoagresja wśród dzieci i młodzieży</i>	37
Alicja Wolter	
<i>Lizbońska pracownia przyszłości - inspiracje</i>	39
Jerzy Ślot	
<i>VII konkurs Wiedzy Technicznej</i>	41
Robert Preus	
<i>Twórczy motywator w (nie)bezpiecznej sieci...</i>	43

Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA

Grażyna Kędziorska	
<i>Matematyczny spacer po Brodnickim Parku Krajobrazowym</i>	48
Anna Puścińska	
<i>W co oni grają?</i>	51
Jacek Zywert	
<i>Szkolny lider wspierania pracy z uczniem zdolnym</i>	54
Małgorzata Kowalska-Tuszyńska	
<i>Nie tylko pszczoły nудują plastry miodu... - beksy edukacyjne</i>	57
Izoletta Bitkowska, Mariola Jankowska	
<i>Planowanie aktywności motywującej ucznia do uczenia się</i>	59
Anna Ucińska, Klaudia Jamka, Olga Nowak, Jolanta Storzyska	
<i>Dzień Uśmiechu</i>	62

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI

Małgorzata Borcz	
<i>Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa</i>	63
Małgorzata Tyczyńska	
<i>Zbiory audiowizualne jako pomoc dydaktyczna</i>	64
Joanna Grabowska, Agata Safian	
<i>Zadania domowe - zestawienie bibliograficzne w wyborze</i>	66

Szanowni Państwo

Zadawać prace domowe czy nie? Takie pytanie stawia dziś wielu rodziców, nauczycieli, publicystów.

Proszę się nie bać! Nie zamierzam próbować rozstrzygać tej, wymagającą olbrzymiej wiedzy i doświadczenia, kwestii. Choć muszę się Państwu z dumą przyznać, że na początku mojej drogi zawodowej dane mi było poznać niezapomnianego smaku pracy z uczniami.

Pozwolę sobie jedynie na garść prywatnych refleksji.

Wydaje mi się, że mało co tak cementuje więzi rodzinne jak wspólne: rodziców z dziećmi, a zarazem jednocześnie dzieci z rodzicami, odrabianie zadań domowych. To z pozoru uciążliwe i nudne zajęcie, umiejętnie zorganizowane, łączy pokolenia. Zmusza po prostu, w naszym coraz bardziej zagonionym świecie, by mimo wszystkich niezwykle ważnych i oczywiście do załatwienia „na wczoraj” spraw, znaleźć czas, by siąść na chwilę przy stole czy biurku wspólnie z dzieckiem. Porozmawiać, wejść choć na moment w jego świat.

A co do zarzutów, że zadając prace domowe, nauczyciele zameczają dzieci? Hmm... Myślę, że przede wszystkim sami sobie przysparzają pracy. Bo te zadania domowe przecież trzeba sprawdzać. Nosić do domu sterty zeszytów i spędzać nad nimi wieczory, czasem noce.

I za tę niewidoczną, cichą, codzienną pracę, bardzo Państwu dziękuję.

Jednocześnie życzę, by w nowym, 2018 roku nigdy nie zabrakło Państwu pasji, a zarazem cierpliwości, w zaszczepianiu młodym ludziom ciekawości świata.

Piotr Całbecki

**W następnym numerze:
Komunikacja**

Zadawać albo nie zadawać - oto jest pytanie...

W ostatnim czasie w mediach powraca często kwestia prac domowych uczniów. Pojawia się pytanie: zadawać czy nie zadawać? Zanim odpowiemy na to pytanie, wypada doprecyzować przedmiot rozważań. Czym jest zadanie domowe? To praca obowiązkowa, wykonywana w domu w celu rozszerzenia, pogłębienia i utrwalenia wiedzy oraz umiejętności zdobytych w czasie lekcji, to element wdrożenia do samodzielności w posługiwaniu się wiedzą, to również przygotowanie do kolejnej lekcji.

Według dydaktyków praca domowa ucznia stanowi integralną część procesu dydaktyczno-wychowawczego. W połączeniu z lekcją jest pełną jednostką procesu nauczania. W czasie lekcji uczniowie zdobywają wiedzę, rozwiązują pod kierunkiem nauczyciela określone problemy, przeprowadzają doświadczenia. Praca domowa służy utrwaleniu wiadomości i umiejętności wyniesionych z lekcji. Wincenty Okoń uważa, że praca domowa odgrywa ważną rolę w procesie wychowawczym, ponieważ wdraża uczniów do samodzielnego podejmowania codziennych obowiązków, kształtuje wolę i charakter, rozwija pomysłowość i kreatywność, uczy systematyczności i dokładności, buduje poczucie wiary we własne siły oraz kształtuje pozytywny stosunek do pracy.¹ Z kolei Czesław Kupisiewicz sądzi, że nauka domowa służy również rozwijaniu samodzielności myślenia i działania poprzez wykonywanie zindywidualizowanych zadań teoretycznych i praktycznych w zakresie wykraczającym poza materiał programowy.² Z powyższych rozważań wynika, że praca domowa spełnia zarówno funkcję dydaktyczną, jak i wychowawczą. Zadania domowe można podzielić na ustne, pisemne i ilustracyjno-techniczne. Według stopnia samodzielności wyróżniamy prace odtwórcze przedstawiające w niezmienionej formie wiadomości uzyskane w czasie lekcji, prace z zastosowaniem wiedzy lub umiejętności z lekcji oraz prace polegające na samodzielnym przygotowaniu

nowego materiału. Najtrudniejsze jest właśnie samodzielne zdobywanie nowych wiadomości z różnych źródeł, takich jak: utwory literackie, opracowania popularnonaukowe, czasopisma, Internet, obserwacje własne, doświadczenia i eksperymenty, rozmowy z rodzicami, rodzeństwem, itd.

Tak przedstawia się zagadnienie zadań domowych w teorii. A jak jest w praktyce? Chyba nieco inaczej... Marek Michałak Rzecznik Praw Dziecka, zaniepokojony natłokiem zadań domowych, wystosował list do Ministra Edukacji Narodowej Anny Zalewskiej z prośbą o analizę problemu związanego z nadmiarem prac domowych oraz rozważenie możliwości włączenia zagadnienia zmniejszenia obciążenia uczniów pracami domowymi do Planu Nadzoru Pedagogicznego na kolejny rok szkolny. RPU, odwołując się do diagnozy Instytutu Badań Edukacyjnych, pisze również: *Autorzy badania zauważają, że przeciwko zadawaniu prac domowych przemawia także fakt, że nauczyciele nie mają wpływu na to, czy uczniowie odrabiają prace domowe samodzielnie, czy korzystają z pomocy rodziców, stron internetowych zawierających gotowe rozwiązania zadań lub przepisują je od rówieśników. Autorzy badania wskazują także na możliwe problemy uczniów z mniej zamożnych rodzin - niedysponujących spokojnym miejscem do nauki w domu lub niemających wystarczającej ilości czasu ze względu na dodatkowe obowiązki domowe. Ponadto ich rodzice mogą nie być w stanie udzielić im takiego wsparcia, jak rodzice innych dzieci. Tym samym, jak wskazują autorzy badania, prace domowe mogą przyczyniać się do powiększania różnic między uczniami o różnym statusie społeczno-ekonomicznym.*³

Z czego wynika interwencja Rzecznika Praw dziecka? Otóż zarówno dzieci, jak i rodzice narzekają na nadmiar zadań domowych. Prowadzi to do przemęczenia i przepracowania uczniów. Generuje stres nie tylko dzieci, ale i ich rodziców. Według

¹ W. Okoń, *Zajęcia domowe uczniów*. [w:] Pedagogika, red. B. Suchodolski, Warszawa 1982, s. 413

² Cz. Kupisiewicz, *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1995, s. 196

³ Roman Dolata, Paweł Grygiel, Dorota M. Jankowska, Ewelina Jarnutowska, Aleksandra Jasińska-Maciążek, Maciej Karwowski, Michał Modzelewski, Jolanta Pisarek (2015). *Szkolne pytania. Wyniki badań nad Efektywnością nauczania w klasach IV-VI*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015.

nich dla dziecka praca w domu to dodatkowa *robota*. Czy dorośli lubią brać swoją pracę do domu, gdy szef im każe? Rodzice podkreślają też, że na skutek nadmiaru zadań domowych ich dzieci rezygnują z zajęć rozwijających pasję, ze spotkań z rówieśnikami. Oto wypowiedź *wkurzonego ojca dwójki dzieci* z listu do Radia Gdańsk (cytat za *Newsweek*: 12.11.2015): *Moim zdaniem, nauczyciele swoją pracę przerzucają na nas – rodziców. Zadanie domowe to u mnie w domu nieustanne źródło problemów i kłótni. Dzieci się nie wyrabiają, my ich sprawdzamy, zawsze okazuje się, że mają coś jeszcze do zrobienia, afera, nerwy, stres. Popołudnia lub wolne dni zamiast spędzać na rodzinnych atrakcjach muszę przeznaczyć na naukę z dziećmi. A ja przecież nie mam przygotowania pedagogicznego, nie pamiętam już mnóstwa rzeczy, mnie również kłopoty sprawiają ułamki. Czuję się po prostu oszukany*. Również inni sfrustrowani rodzice narzekają na kumulację zadań z różnych przedmiotów, mówią, że zamiast *głodu wiedzy* ich dzieci odczuwają nudę, *brną w ślepy zaułek*. Oczywiście dostało się również nauczycielom za zadawanie zbyt wiele do domu, bo w czasie lekcji zabrakło czasu na omówienie danego zagadnienia, bo im gorzej ktoś uczy, tym więcej zadaje do domu, bo przeładowane podstawy programowe...

Tymczasem Jesper Juul, duński pedagog i psychoterapeuta, twierdzi, że szkoła zabiera czas, który rodzice powinni spędzać z dziećmi na rozmowach i zabawach.

Badania przeprowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych wskazują zarówno zalety, jak i wady prac domowych. Sensowne zadania wykonywane w domu podwyższają oceny i osiągnięcia uczniów, wdrażają do samodyscypliny, budują poczucie własnej wartości, przygotowują do przyszłej pracy zawodowej. Ale jednocześnie badania pokazują, że im więcej czasu dzieci poświęcają na odrabianie zadań domowych, tym mniejszy jest przyrost wiedzy np. w zakresie umiejętności matematycznych, pisanie i czytanie.

Co zatem robić? Czy w ogóle zrezygnować z prac domowych? Tak sądzą niektórzy rodzice i uczniowie. Tak jest w Finlandii, która przoduje w wielu badaniach edukacyjnych. Również w niektórych polskich szkołach nie ma prac domowych. Czy to rozwiązanie na przyszłość? Czas pokaże... Nauczyciele z kolei uważają, że nie należy negować roli zadań domowych, bo motywują one do nauki, wyrabiają poczucie obowiązku. Gdzie znaleźć złoty środek, który pogodzi obydwa stanowiska? A może należałoby zastanowić się po pierwsze nad liczbą zdań,

bo wiąże się ona z czasem poświęcanym na ich wykonanie. Uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych powinni poświęcać nie więcej niż 20 minut dziennie na pracę domową, gimnazjaliści i uczniowie klas VI-VIII nie więcej niż godzinę dziennie, a uczniowie z najwyższego etapu edukacyjnego do dwóch godzin dziennie. Badania pokazały, że uczniowie klas IV-VI przeznaczają średnio po pół godziny na język polski i matematykę. A gdzie pozostałe przedmioty? Z perspektywy ucznia i rodzica zrozumiałe jest więc funkcjonowanie różnych stron internetowych pomagających w rozwiązywaniu zadań oraz uczestnictwo w korepetycjach z różnych przedmiotów. Powraca zatem pytanie: jeśli zadanie domowe, to jakie? Danuta Sterna z Centrum Edukacji Obywatelskiej, propagatorka oceniania kształtującego uważa, że praca domowa musi być powiązana z celem lekcji, ponieważ jest ona elementem procesu nauczania, a nie formą oceny ucznia.

Jeśli praca domowa ma kształtować postawy i budować relacje interpersonalne, to niech będzie to zadanie twórcze, rozwijające pasję ucznia. Taka praca domowa pozwala na poszukiwanie i realizację własnych pomysłów, rozwiązań nietypowych. Dodatkowa praca wcale nie musi być nudna. Może stać się prawdziwym wyzwaniem, dzięki któremu uczeń pozna swoje mocne i słabe strony

Pamiętajmy też, że każdą pracę domową należy sprawdzić i poprawić. Jest to sytuacja niezwykle trudna dla nauczyciela, bo czasochłonna. Zupełnie bezsensowne jest oddawanie sprawdzianu czy pracy klasowej po długim czasie... A może weryfikacja poprawności rozwiązania to czas współdziałania z kolegą, bo nie ma nic przyjemniejszego niż uczenie się od siebie. Korzyści są obopólne. A może zadania do wspólnego zrealizowania, w zespole? Oczywiście, ale pod warunkiem przemyślanej koncepcji pracy uczniów, czasu, metod, itd. Efektywne wykorzystanie czasu lekcji? Oczywiście! Lekcje ciekawe, angażujące uczniów? Neurodydaktyka potwierdza to jednoznacznie. Neurobiologiczne podstawy procesu uczenia się, działanie neuronów lustrzanych, szkoła przyjazna mózgowi to zagadnienia wspierające proces nauczania i uczenia się. Nuda w szkole i nuda w domu podczas odrabiania zadań domowych skutecznie zniechęcają do pracy nad sobą, do rozwoju.⁴

Zadanie dla chętnych, zindywidualizowane, ciekawe i oryginalne? Tak.

⁴ Marzena Żylińska, Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi, Toruń 2013

Praca domowa ... za i przeciw

W ostatnim czasie coraz częściej można usłyszeć dyskusje na temat zasadności i skuteczności zadawania prac domowych. Większość z nas zastanawia się nad rolą, jaką ona spełnia w procesie kształcenia. Nauczyciele stoją na straży stanowiska, że praca domowa jest nieodłącznym elementem kształcenia, wypełnia ważną część procesu edukacyjnego. Po drugiej stronie stoją rodzice, u których najczęściej kontrowersji budzi fakt, iż dzieci za dużo czasu poświęcają na odrabianie lekcji. Według ankiety sporządzonej przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju polskie piętnastolatki spędzają nad odrabianiem lekcji w domu średnio 7 godzin tygodniowo.¹ Z kolei sondaż przeprowadzony przez SW Research na rodzicach w ramach badania „Dzieci po szkole – wolne czy zajęte?” - wykazał, że w zerówce i w klasach I – III (...) blisko co czwarte dziecko w tak młodym wieku spędza na odrabianiu ponad 3 godziny dziennie. W klasach IV – VI wszystkie dzieci mają zadawane prace domowe i połowa z nich spędza na ich odrabianiu do 2 godzin, a 15% dzieci aż do 4 godzin dziennie.² W tym miejscu warto przytoczyć wyniki jeszcze innej pracy badawczej przeprowadzonej przez Instytut Badań Edukacyjnych (2015) na 5,5 tysiącach uczniów z 300 klas, mające na celu przeanalizowanie efektywności kształcenia. W czasie badań okazało się, że na pewno takim warunkiem nie jest zadawanie zadań domowych. Im więcej czasu dzieci poświęcają na odrabianie lekcji, tym mniejszy jest przyrost ich wiedzy w zakresie umiejętności matematycznych, pisania i czytania.³

W dużej mierze przedstawione dane dotyczyły dzieci i młodzieży do 15 roku życia. Dlatego też na prośbę Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku w listopadzie 2017 roku zostały przeprowadzone ankiety wśród nauczycieli, rodziców i uczniów Zespołu Szkół Technicznych im. Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie. Przebadano 155 uczniów (84 z klas technikum, 71 z branżowej szkoły I stopnia) i 123 rodziców. Wypełniono 78 ankiet przez nauczycieli (nauczyciele uczący w obydwu typach szkoły wypełniali dwie ankiety).

¹ M. Łoskot, Zadania domowe – przeżytek czy konieczność?, „Głos Pedagogiczny” 2017, nr 87, s. 26.

² Op. cit., s. 26.

³ Op. cit., s. 26.

Uczniowie uczęszczający do naszej placówki są mieszkańcami powiatu lipnowskiego. Wielu z nich dojeżdża do szkoły około 20 km w jedną stronę. Młodzież z klas technikum według ramowych planów nauczania ma średnio 31 godzin tygodniowo, natomiast uczniowie klas branżowej szkoły I stopnia mają ich około 27. W ramach kształcenia w branżowej szkole uczniowie uczęszczają na zajęcia praktyczne w Centrum Kształcenia Praktycznego lub odbywają praktykę w zakładach pracy, w pozostałe dni tj. 2 lub 3 uczestniczą w zajęciach lekcyjnych w szkole.

Tak, jak wyżej napisano, jednym z poważniejszych zarzutów wobec zadań domowych jest ilość czasu, jaka powinna być przeznaczona na ich odrabianie. W tabeli nr 1 można zobaczyć, jak to widzą nauczyciele, uczniowie i rodzice. Nauczyciele oczekują, że uczniowie będą poświęcać na wykonanie zadań domowych 30 minut do 1 godziny. Tak pokazuje średni wynik 65,5 %. W tym zakresie czasowym mieszczą się odpowiedzi uczniów, tak odpowiedziało 39% respondentów z technikum i 42 % z branżowej szkoły. Rodzice natomiast mają nieco odmienne zdanie w tym zakresie. 37% procent mających dzieci w branżowej szkole I st. twierdzi, że odrabiają oni lekcje od 30 minut do 1 godziny. 37% rodziców uczniów z technikum twierdzi, że ich synowie i córki na zadania domowe poświęcają od 1 do 2 godzin.

Tabela 1

	Wcale		0 – 0,5 godz.	0,5 do 1 godz.	1 – 2 godz.	2 – 3 godz.	3 i więcej
Ilość czasu spędzanego przy odrabianiu lekcji wg uczniów	B. Sz.	4%	35%	39%	17%	3%	1 %
	T	4%	17%	42%	32%	1%	2%
Ilość czasu spędzanego przez uczniów przy odrabianiu lekcji wg rodziców	B. Sz.	16%	19%	37%	17%	10%	2%
	T	2%	17%	29%	37%	12%	7%
Ilość czasu jaką powinni poświęcić uczniowie na odrabianie zadań domowych wg nauczycieli	B. Sz.	-	-	66%	13%	6%	9%
	T	-	-	65%	22%	13%	-

Istotną informację daje odpowiedź na pytanie, które zostało zadane rodzicom w obydwu typach szkół, a dotyczyło faktu czy sprawdzają to, czy syn/córka odrobił/a zadania domowe? W technikum 46% rodziców tego *NIE* robi, a 27% *RACZEJ NIE*. W branżowej szkole I st. 41% rodziców wybrało odpowiedź *NIE*, a 30% *RACZEJ NIE*. W ankiecie, zarówno rodzice, jak i nauczyciele mogli odnieść się do pytania mówiącego o tym, czy zadawanie prac domowych jest nieodłącznym elementem efektywnego nauczania. W tym zakresie zaobserwowano dużą zgodność. Rodzice uczniów, zarówno z technikum, jak i szkoły branżowej odpowiedzieli, że *ZDECYDOWANIE TAK* – 28% w obydwu typach szkół i *RACZEJ TAK* – 42% także w obydwu typach szkół. Średnia z ankiet przeprowadzonych wśród nauczycieli była następująca: *ZDECYDOWANIE TAK* – 30%, *RACZEJ TAK* – 48%. Jest to bardzo ważne, tym bardziej że następuje tu duża zgodność pomiędzy obydwiema podmiotami.

I o ile wszyscy są zgodni co do faktu istotnej roli zadań domowych w edukacji, to rodzice jednak mówią, że jest ich za dużo: 36% - *TAK*, 34% - *RACZEJ TAK*. W branżowej szkole I st. głosy są rozłożone następująco: na *TAK* opowiedziało się 36% procent rodziców, na *RACZEJ TAK* wskazało 17%, *RACZEJ NIE* 28% i odpowiedź *NIE* wybrało 14%. Niniejsze wyniki są zobrazowane w tabeli nr 2.

Tabela 2

Czy ma zbyt dużo zadawane?					
		TAK	RACZEJ TAK	RACZEJ NIE	NIE
Uczniowie	B. Sz.	41%	23%	27%	11%
	T	40%	40%	18%	-
Rodzice	B. Sz.	36%	17%	28%	14%
	T	36%	34%	25%	5%

W wyniku analizy danych empirycznych dowiadujemy się, że większość uczniów technikum spędza czas na odrabianiu zadań domowych

z matematyki i jest to blisko 62% odpowiadających, na drugim miejscu jest język polski, na ten przedmiot wskazało prawie 30% procent ankietowanych. W szkole branżowej głosy rozłożyły się bardziej równomiernie: język polski 30%, matematyka 27%, przedmioty zawodowe blisko 30%. Ma to także potwierdzenie w ankietach przeprowadzonych wśród rodziców w obydwu typach szkół.

Czy prac domowych jest za dużo? Amerykańscy nauczyciele kierują się następującą zasadą, że aby ustalić maksymalny czas dzienny na odrobienie pracy domowej ze wszystkich przedmiotów należy pomnożyć 10 min razy poziom klasy.⁴ W naszych warunkach I klasa technikum czy I branżowej szkoły I st. to 10 klasa, licząc od początku edukacji, mnożąc to przez 10 minut, otrzymamy wynik 100 min. nauki dziennie.

Najważniejszą rolą edukacji jest to, aby uczeń, absolwent umiał funkcjonować w otaczającym go świecie, aby nie poprzestał na tym, czego nauczył się w szkole, żeby edukacja permanentna była ważną składową jego dorosłego życia. „*Rola edukacji polega na inspirowaniu i przygotowaniu uczniów do samodzielnej działalności poznawczej.(...) Nauka domowa, odpowiednio ukierunkowana, stanowi etap przygotowawczy do samokształcenia.*”⁵

Bibliografia:

Blachowska A., Kowalska M., Zadania domowe – kontrowersyjna tradycja, Sygnał 2017, nr 1(047),
Goetz M., Niekonwencjonalne zadania domowe, Sygnał 2017, nr 9 (055),
Kołodziej A., Nieszporek – Szamburska B., Konteksty i uwarunkowania zadań domowych, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, Kielce 2009.
Łoskot M., Zadania domowe – przeżytek czy konieczność?, Głos Pedagogiczny 2017 nr 87,
Zbrowski J., Nauka Domowa ucznia szkoły średniej, PWN, Warszawa 1975.

⁴ Por. M. Łoskot, Zadania domowe ... s. 27.

⁵ A. Kołodziej, B. Nieszporek-Szamburska, Konteksty i uwarunkowania zadań domowych, Kielce 2009, s. 5.

Zachęcamy do współpracy

Tematy przewodnie najbliższych numerów czasopisma:

marzec/kwiecień: Komunikacja

maj/czerwiec: Doradztwo zawodowe

wrzesień październik: Autorytety

Prosimy o nadsyłanie materiałów, dzielenie się za naszym pośrednictwem swoją wiedzą, doświadczeniem, dobrymi praktykami.

Redakcja

Czy praca domowa ma sens... dla ucznia i nauczyciela?

Jest tylko jeden sposób nauki, poprzez działanie.

Paulo Coelho

Powtarzaj, przetwarzaj, zapamiętuj, to dla naszych uczniów słowa-klucze. Nad tą kwestią z całą pewnością nie ma co dywagować. Natomiast istotnym problemem, który wzbudza mnóstwo emocji w społeczeństwie, jest zadawanie prac domowych przez nauczycieli. Zewsząd słysząc wiele skrajnych opinii na ten temat. Myślę, że zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy zadań domowych mają swoje racje. Oczywiście znalezienie „złotego środka”, który rozwiąże to zagadnienie, jest tu raczej niemożliwe. Dzieci i młodzież są przeciążeni od nawału obowiązków, w tym popołudniowych zajęć dodatkowych. Te ostatnie nierzadko wynikają z ambicji rodziców i nie do końca są zgodne z zainteresowaniami dziecka. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie zadania podejmowane przez ucznia muszą mieć znaczenie, bo im bardziej są dalekie od codziennych doświadczeń młodego człowieka, czy tego, co go interesuje, tym trudniej zachęcić ośmiolatka i nastolatka, by się nimi zajął. Przeciwnicy zadawania prac domowych podają szereg negatywnych skutków wynikających z tego faktu. Wymieniają między innymi takie aspekty, jak:

- przemęczenie uczniów (kilka godzin w szkole, potem w świetlicy, w przypadku młodszych dzieci)
- dodatkowe zadania, które przygotowuje samodzielnie, często utrwalają błędy, np. jeśli uczeń nie zrozumiał tematu lekcji
- praca domowa to często możliwość zrealizowania programu, którego nie udało się opracować nauczycielowi na zajęciach
- odrabianie zadań domowych zabiera dzieciom czas, który mogłyby spożytkować na bardziej kreatywne i rozwijające zajęcia, takie jak: sport czy hobby, a także na odpoczynek, wpłynęłoby to również pozytywnie nie tylko na ich samopoczucie i zdrowie, ale na zapał do nauki.

Trudno zaprzeczyć, że nadmiar obowiązków jest źródłem stresu i negatywnego nastawienia do szkoły. Uczniowie są sfrustrowani ogromem zajęć i oczekiwań ze strony nauczycieli. Zniechęcenie źle wpływa na dziecko i w efekcie hamuje jego motywację

i zapał. Zwolennicy zadań domowych z kolei są przekonani, że mogą one służyć:

- utrwalaniu w pamięci nabytej wiedzy
- lepszemu zrozumieniu materiału
- kształtowaniu umiejętności krytycznego myślenia i przetwarzania informacji
- wyrobieniu nawyku i umiejętności uczenia się, a także samodyscypliny i lepszej organizacji czasu
- odpowiedzialności i umiejętności zarządzania zadaniami oraz rozwijania uczniowskiej motywacji.

Są przedmioty, których realizacja z całą pewnością nie jest możliwa bez prac domowych wykonanych przez uczniów, przykład stanowi język polski. Nie do pomyślenia jest pełna realizacja podstawy programowej, bez zadawania do przeczytania lektur, omawianych później na lekcji, bez pisemnych prac domowych - konkretnych form wypowiedzi. W analogicznej sytuacji są nauczyciele innych przedmiotów, np. matematyki. Należy się natomiast przeciwstawić, moim zdaniem, zadawaniu do domu prac, które stanowią integralny składnik każdej lekcji. Bardzo ważne jest, by każde zadanie, zarówno pisemne, jak i przygotowywane ustnie, było przez nauczyciela starannie sprawdzone, poprawione i ocenione. Ma to duże znaczenie dydaktyczne - wychowawcze. Jest jednym ze środków ukazujących uczniowi wartość jego pracy. Systematyczna kontrola i ocena kształtuje w uczniu obowiązkowość i poczucie odpowiedzialności za jakość wykonanego przez niego zadania. Racjonalna kontrola ma jeszcze inne znaczenie. Uczeń dowiaduje się, czy i w jakim stopniu sprostą wymaganiom nauczyciela, jakie ma jeszcze braki, jakie popełnił błędy i w jakim stopniu będzie mógł je naprawić. Nie mniejsze znaczenie ma dokładne i systematyczne sprawdzenie pracy domowej w procesie dydaktycznym dla samego nauczyciela. Wyniki kontroli pokażą mu, który materiał nie został jeszcze dobrze opanowany. Każdy nauczyciel powinien pamiętać o tym, by jego weryfikacja i korekta prac była ekonomiczna, tj. aby w krótkim czasie mógł stwierdzić, w jakim stopniu przygotowała się do lekcji możliwie

jak największa liczba uczniów. Ważny wydaje się również fakt, by praca domowa była urozmaicona i dotyczyła usystematyzowania wiadomości uczniów. Jeśli te wskazówki są respektowane przez nauczycieli, wówczas zadawanie pracy domowej uczniom spełni swój cel, zarówno dydaktyczny, jak i wychowawczy.

Jestem nauczycielem języka polskiego i według mnie praca domowa z tego przedmiotu spełnia wiele funkcji. Z całą pewnością:

- kształtuje i doskonali umiejętność sprawnego i poprawnego wypowiadania się w mowie i piśmie
- doskonali technikę czytania
- kształci umiejętność rozumienia dzieła literackiego
- rozwija umiejętność myślenia refleksyjnego, utrwała wiadomości i umiejętności zdobyte na lekcjach.

Co zrobić, aby zadanie domowe stało się mimo wszystko atrakcyjne dla ucznia?

Oto kilka warunków, które mogą przyczynić się

do tego, że prace przygotowywane w domu będą się ciekawe. Warto zwrócić uwagę na to, żeby były one:

- dostosowane do możliwości i umiejętności uczniów
- przeznaczone dla chętnych (np. przygotowanie materiałów, zdjęć, prezentacji multimedialnych itp.)
- objaśnione i omówione (zadania, oczekiwania) oraz wyjaśnione (wątpliwości)
- sprawdzone na lekcji, na którą było zadane oraz jakościowo, jeśli praca jest obszerna
- docenienie na forum klasy zaangażowania i wysiłku ucznia (oprócz oceny).

Zadawć czy nie zadawć? Cóż, to pytanie na pewno będzie wzbudzać nadal wiele emocji oraz prowokować do dyskusji zarówno rodziców naszych uczniów, jak i nas - nauczycieli. Nie zmienia to jednak faktu, że zawsze warto rozmawiać, słuchać i przedstawiać argumenty za i przeciw z nadzieją, że pojawi się konsensus.

dr Joanna Majczak

Szkoła Podstawowa nr 14 we Włocławku

Czy praca domowa to zło konieczne?

Czy nauczyciele powinni zadawać dzieciom prace domowe? W jaki sposób praca domowa rozwija umiejętności uczniów? Jakie są wady i zalety zadania domowego? Co zadawać do domu, aby uczyć i nie przeciążać ucznia? Jak uratować sens prac domowych?

Praca domowa to druga po zajęciach szkolnych forma nauczania-uczenia się dzieci i młodzieży. W dydaktyce praca domowa nazywana jest nauką domową, pracą międzylekcyjną, pracą lekcyjno-domową, nauką własną. Zakres treści wymienionych pojęć/określeń w ujęciu dydaktyków jest zróżnicowany.

Według Wincentego Okonia pojęcie praca domowa uczniów określa „formę obowiązkowych wykonywanych zwykle w domu, zajęć szkolnych, których celem jest rozszerzenie, utrwalenie i pogłębienie ich wiedzy oraz wdrażanie do samodzielności w posługiwaniu się wiedzą w zbieraniu informacji, w dokonywaniu obserwacji, rozwiązywaniu zagadnień oraz pisemnym ich opracowaniu”.

W. Okoń akcentuje związek treściowy i metodyczny lekcji oraz samodzielnego wykonywania zadań będących przedłużeniem lekcji szkolnej, a jednocześnie stanowiących pomost do następnych zajęć.

Jerzy Kujawiński, wychodząc z założenia, że praca domowa to forma nauczania i uczenia się ściśle

zespólona z lekcją, zaproponował wprowadzenie terminu „praca lekcyjno-domowa”. Używał również określenia „praca międzylekcyjna”, argumentując, że „aktywność ucznia mająca związek z nauką powinna coraz częściej przebiegać nie tylko w domu, lecz w szerszym środowisku życia dziecka. (...) Istotną cechą tej aktywności (pracy), inspirowanej w szkole, stanowi nie miejsce, lecz czas jej realizacji. Praca ta powinna ogarniać wszystkie podstawowe dziedziny życia dziecka w środowisku”.

Halina Filipczuk definiuje naukę domową jako „indywidualny wkład pracy w realizacji osobistych zainteresowań, poznawanie własnych możliwości, słabych i mocnych stron, indywidualnych cech, np. typu pamięci”.

Według Jana Zborowskiego pojęcie nauki domowej należy rozumieć jako „utrwalanie nabytych na lekcjach wiadomości, pogłębianie i rozszerzanie horyzontu wiedzy lekcyjnej, przygotowanie (częściowe lub całkowite) nowej lekcji”.

Ryszard Więckowski zwraca uwagę, że praca domowa, jako forma zajęć pozaszkolnych, nie jest dodatkiem do nauki szkolnej, ale jej integralnym elementem, musi być więc zachowana właściwa proporcja między nauką szkolną a domową.

Szeroką definicję nauki domowej proponuje Marianna Szpiter. Według niej „nauka domowa to dodatkowy, indywidualny wkład pracy w realizację osobistych zainteresowań ucznia, który pozbawiony bezpośredniej kontroli ze strony nauczyciela, staje się aktywną i samodzielnie pracującą jednostką, sam reguluje sobie tempo pracy, poznaje swoje możliwości, słabe i mocne strony. Może korzystać z różnych źródeł informacji, sam szukać tych źródeł, planować i organizować własną działalność poznawczą, wreszcie przez samokontrolę sprawdzić osiągnięte wyniki”.

W polskim szkolnictwie praca domowa to nierozwalna część edukacji szkolnej kolejnych pokoleń uczniów. Argumenty zwolenników zniesienia nauki domowej (m.in. nadmierne przeciążenie uczniów nauką, przekładające się na skutki uboczne w postaci pogorszenia stanu zdrowia, brak czasu na rozwijanie i realizowanie własnych aktywności) przyczyniają się do ograniczenia lub likwidacji nauki w domu na rzecz dłuższego pobytu dziecka w szkole i samodzielnego uczenia się na jej terenie (szkoły eksperymentalne w ramach „Nowego wychowania”). Szkoły publiczne zachowały formę uczenia się w domu stymulowaną zajęciami dydaktycznymi. Nieliczne z nich rezygnują z tradycyjnych zadań domowych na rzecz większych projektów przedmiotowych i edukacyjnych, które realizowane są przez cały rok szkolny.

Dwie formy organizacji procesu nauczania-uczenia się: zajęcia w szkole oraz samodzielna praca w domu wzajemnie uzupełniają się, będąc jednocześnie wyraźnie zaznaczoną odrębnością.

Badania Irminy Ziolo dowodzą, że z treści programowych realizowanych na zajęciach lekcyjnych uczeń przyswaja około 60-80%, a 20-40% w czasie zajęć domowych.

W szkole przyswajanie wiadomości i doskonalenie umiejętności w obecności nauczyciela i rówieśników odbywa się w „cieplarnianych” warunkach. Nauczyciel w każdym momencie na lekcji służy pomocą i może rozwiązać wszelkie wątpliwości, trudności w zrozumieniu zagadnienia, lukę w wiedzy ucznia. Zatem często uczniowie nie pracują w pełni samodzielnie i nie są świadomi swojej niekompetencji. Nauka w domu jest pracą indywidualną, uczeń zachowuje własne tempo, dobiera czas i miejsce pracy, stosuje dogodne metody. Wykonywanie zadań samodzielnie w domu, gdzie uczeń jest zdany tylko na siebie, ukazuje często braki w jego wiedzy, umożliwia dokonanie samooceny własnych umiejętności, wyzwała motywację do systematycznej pracy.

Praca domowa spełnia funkcje dydaktyczne i wychowawcze: poszerzanie, pogłębianie, uzupełnianie wiedzy, utrwalenie przyswojonych i zrozumiałych na lekcji faktów, kształtowanie umiejętności i nawyków, rozwijanie samodzielności w działaniu i myśleniu, kształcenie woli

i charakteru, rozwijanie świadomej dyscypliny, samodzielności i dokładności, rozwijanie inicjatywy i pomysłowości, kreatywności, uzdolnień twórczych i zainteresowań, wzmacnianie wiary we własne siły, kształcenie właściwego stosunku do pracy i ludzi.

Nauczyciel świadomy roli pracy domowej i samodzielnego uczenia się uczniów powinien poświęcić wyborowi zadań i sformułowaniu polecenia nie mniej uwagi niż przygotowaniu treści zajęć lekcyjnych. W doborze zadań musi towarzyszyć nauczycielowi przekonanie, że wartość kształcącą i wychowawczą spełnią te polecenia, które uczeń wykona samodzielnie lub z niewielką, świadomie udzieloną pomocą. To nauczyciel, jako osoba dobrze znająca swoich uczniów, ich możliwości i tempo pracy, może indywidualnie przydzielać zadania, dostosowywać rodzaje zadań i poziom ich trudności do ich umiejętności i zainteresowań. Według badań IBE z 2015 roku opracowanych przez Pawła Grygiela czyni to zaledwie 26% nauczycieli języka polskiego i 31% nauczycieli matematyki.

Każda praca domowa powinna być sprawdzona, poprawiona i oceniona. Oceniając prace domowe, nauczyciel powinien dostrzegać pozytywne zmiany zachodzące u ucznia i informować o nich. Te informacje zwrotne działają mobilizująco na postawy uczniów, ich aspiracje, kształtują uczniowską samokontrolę i samoocenę.

Z badań PISA przeprowadzonych w 2015 roku na grupie piętnastolatków wynika, że łączny czas przeznaczony na prace domowe ze wszystkich przedmiotów to 6-7 godzin w tygodniu, średnia światowa dla tej grupy wiekowej wynosi 5 godzin w tygodniu. W Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii szacuje się, że czas poświęcony na prace domowe ze wszystkich przedmiotów w szkole podstawowej powinien wydłużać się co roku o 10 minut, zatem powinien zajmować uczniom klasy pierwszej 10 minut, a uczniom klasy szóstej 60 minut.

Długość wykonywania pracy domowej to kwestia indywidualna, na którą składają się w 90% uwarunkowania psychofizyczne i intelektualne ucznia, w 7% czynniki związane z klasą (opracowanie IBE).

Z raportu P. Grygiela wynika, że szacowany przez nauczycieli czas potrzebny na odrobienie prac domowych nie pokrywa się z rzeczywistym czasem poświęconym na odrabianie lekcji. Zdecydowana większość nauczycieli języka polskiego (54%) i matematyki (61%) szacuje, że wykonanie zadanej przez nich pracy domowej zajmie uczniom około pół godziny dziennie. Około 49% badanych uczniów poświęca na odrobienie zadania domowego z języka polskiego pół godziny dziennie, natomiast na wykonanie zadań z matematyki 30 minut dziennie przeznacza tylko 44% uczniów. 24% poddanych badaniu uczniów na

każdy z tych dwóch przedmiotów poświęca około godziny dziennie. Wyniki badań P. Grygiela dowodzą, że 76% uczniów odrabia samodzielnie pracę domową z matematyki i 86% uczniów nie potrzebuje pomocy przy wykonywaniu poleceń z języka polskiego. Prace domowe z matematyki odpisuje od rówieśników 12% ankietowanych uczniów, natomiast z języka polskiego 9% poddanych badaniu uczniów.

Z badań IBE wynika, że więcej czasu na wykonanie pracy domowej potrzebują dziewczynki oraz uczniowie nieodpisujący od rówieśników, odrabiający zadania dla chętnych, z niższym potencjałem intelektualnym i poziomem umiejętności, będący potomstwem gorzej wykształconych rodziców lub korzystający z pomocy rodziców.

Rozważając wady i zalety prac domowych, należy omówić zagadnienie przeciążenia ucznia obowiązkami szkolnymi. Nie zawsze zasadne jest obarczanie szkoły odpowiedzialnością za przepracowanie uczniów. Niektórzy rodzice w trosce o przyszłość dzieci nakłaniają swoje dzieci do uczęszczania na kursy językowe, lekcje gry na instrumencie, zajęcia sportowe, korepetycje z przedmiotów egzaminacyjnych. Rzeczywiste przeciążenie wynika nie tylko z obowiązku wykonywania szkolnych prac domowych, ale jest wypadkową poziomu zdolności i aspiracji ucznia oraz jego rodziców.

Niekorzystny jest również brak przepływu informacji dotyczący wielkości zadanej pracy domowej na konkretny dzień między nauczycielami uczącymi w tej samej klasie. W wyniku braku takiej koordynacji rozkład obowiązków nie jest równomierny w poszczególne dni tygodnia. Pomocny w tej kwestii może

okazać się dziennik elektroniczny, dzięki któremu nauczyciele mogliby monitorować faktyczne obciążenie zadaniami domowymi.

Otoczająca rzeczywistość niezmiennie ewaluuje, reformowany jest system szkolnictwa, zmianom podlega podstawa programowa. Ranga uczenia się w domu nie ma odzwierciedlenia w działalności reformującej pracę szkoły. Niebezpieczna jest tendencja niedocenia samodzielnej nauki i prac domowych, które nadal są ważnym elementem w procesie nauczania-uczenia się. Musi być jednak zachowana właściwa proporcja między nauką szkolną a domową. Konieczność opanowania niezbędnych treści i doskonalenia umiejętności, które stawia nauczyciel przed uczniem, nie zawsze widzi i docenia uczeń. Należy mieć nadzieję, że w każdym dziecku jest naturalne dążenie do samotności w pracy twórczej, a proponowane przez nauczyciela zadanie, w trakcie jego wykonywania zacieka uczenia treścią, metodą lub wynikiem.

Bibliografia

Filipczuk U., *Zapobiegamy trudnościom i niepowodzeniom szkolnym*, Warszawa 1985

Kujawiński J., *Praca międzylekcyjna*, [w]: *Nauczanie Początkowe*, Poznań 1985

Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, PWN Warszawa 1992

Szpiter M., *Kontrowersje wokół nauki domowej*, [w]: *Życie Szkoły*, Poznań 1996

Więckowski R., *Nauczanie zróżnicowane*, Warszawa 1975

Zborowski J., *Proces nauki domowej ucznia*, Warszawa 1961

<http://www.ibe.edu.pl/pl/component/itpgooglesearch/search?q=praca+domowa>

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

W szkole i w domu czy więcej w szkole, a trochę w domu...

Listopadowy poranek, jadę do pracy... Nagle moją uwagę zwracają dwie niewielkie sylwetki idące poboczem drogi. I nie byłoby w tym nic szczególnie zaskakującego, gdyby nie widok ogromnych plecaków na kółkach, które ciągnęły za sobą. Ocknęłam się na dobre i uprzytomniłam sobie, że to dzieci idące do pobliskiej szkoły. Szły dzielnie i wytrwale, ale co najważniejsze - dobrze zorganizowane w kwestii zała-

dunku szkolnego ekwipunku. Trudno byłoby sobie wyobrazić, aby wielką torbę niosły czy nawet dźwigały na plecach.

Na skutek interwencji rodziców Marek Michalak Rzecznik Praw Dziecka, pisał ostatnio do Minister Edukacji, by wpłynęła na szkoły i nauczycieli, by ci ograniczyli liczbę zadań domowych. *Małe dzieci mają prawo do zabawy i odpoczynku po lekcjach w szkole -*

mówi rzecznik praw dziecka. I rzeczywiście ma rację, bo dom to nie filia szkoły, a przemęczony uczeń z niechęcią i bez motywacji wybiera się potem na lekcje.

Polski uczeń poświęca średnio 6-7 godzin tygodniowo na odrabianie zadań domowych, fiński 2-3 godziny. **W portugalskich szkołach nauczyciele nie obciążają uczniów w domach. Kiedy zadałam pytanie na ten temat dyrektor podlizbońskiej szkoły w trakcie tegorocznej wizyty studyjnej w Portugalii, okazała wyraźne zdumienie. Brak prac domowych uzasadniła względami czysto demokratycznymi, po prostu byłoby to dyskryminujące.** Uczniowie bowiem poza szkołą funkcjonują w różnych warunkach, z różnym dostępem do źródeł wiedzy itd., mają więc nierówne szanse. Dlatego trudno byłoby obiektywnie ocenić ich pracę. Ale opanowanie pewnych treści związanych z przeczytaniem tekstu czy lektury jest powszechnie stosowane.

Holenderska edukacja zachęca swoim systemem do różnych aktywności, stąd dzieci chętnie uczęszczają do szkoły. Nie mają zadawanych prac domowych, chyba, że chodzi o jakieś specjalne projekty, które można zrobić w domu, np. z pomocą rodziców. W domu dziecko ma wypocząć i spędzać czas z rodziną, a nie przy biurku. W Holandii młodsi niczego nie muszą dźwigać - książki, zeszyty, farby, bloki, piórniki zostają w szkole. Dzieci zabierają jedynie kanapki bądź picie, ewentualnie strój gimnastyczny. Do domu przynoszą z kolei wytwory swojej pracy.

We francuskiej podstawówce dzieci uczą się od 9.00 do 16.30, z przerwą na obiad, a środa po południu jest wolna. Mają tu więcej wakacji niż w Polsce, ale dłużej zostają w szkole, zwłaszcza licealiści. Dzieci, czekając na rodziców, odrabiają lekcje w świetlicy. Według francuskich rodziców szkoła wymaga i zadaje za dużo. Prace domowe z matematyki czy biologii są na bardzo wysokim poziomie i większość nie może sobie z nimi poradzić. Popularne są korepetycje. System francuski nastawiony jest na wyszukiwanie talentów i nie waloryzuje większości młodzieży, która traci wiarę w siebie - mówi Magdalena Benitez, mama Paula i Leo z Tuluzi.

W jednym z numerów *The American Journal of Family Therapy* (2015), możemy przeczytać, że pracy domowej dla dzieci jest co najmniej trzy razy za dużo! **Przeciążenie dziecka na wczesnym etapie niszczy jego pewność siebie i umiejętności społeczne, a także wypacza podejście do uczenia się.** Najbardziej pożądane jest stopniowanie zadań - od 10 minut dziennie w I klasie do 120 minut przed maturą.

Ciekawe rozwiązania edukacyjne można zaobserwować w tzw. „wolnych” szkołach demokratycznych w USA. W Polsce też takie działają. Celem nauki w tego typu placówkach jest: poznać siebie

i nauczyć się sobą zarządzać, kreować swoje życie w oparciu o swoje pragnienia, pasje i umiejętności, współpracować zgodnie z innymi, nie wyrzekając się swojej niezależności. Może przy okazji warto przytoczyć program jednej z takich szkół (Manhattan Free School), gdzie dominowały następujące zajęcia:

- budowa drukarki 3D i nauka drukowania na niej
- jam session z gitarami i bębnami, nauka metrum
- nauka gry karcianej, czytanie komiksu poświęconego tej grze, tworzenie video - tutoriali nt. strategii
- tworzenie własnej gry planszowej
- wyjście do Central Parku - rozmowa o roślinach i zwierzętach
- wyjście do Muzeum Historii Naturalnej
- wyjście do skate-parku, na sanki
- trochę programowania
- pieczenie ciast i ciasteczek
- nauka polskiego, angielskiego i hiszpańskiego
- gra w Minecrafta
- robienie biżuterii z niczego
- czytanie komiksu o dzieciństwie w PRL-owskiej Polsce.

Czas w takiej szkole będzie inaczej, w nauce nie chodzi o szybkie efekty, ale kształtowanie długotrwałych postaw wobec siebie, innych ludzi i wobec wiedzy. Jednym z priorytetów jest zbieżność programowa z realiami życia codziennego i wymogami rynku pracy.

U nas też są szkoły, które tak organizują pracę, że do domu uczniowie wracają bez stresu związanego z przymusem odrobienia pracy domowej. Taki model obowiązuje m.in. w Szkole Podstawowej nr 323 im. Polskich Olimpijczyków w Warszawie. Wystarczy go wpisać do statutu szkoły.

Badania IBE wykazały, że choć prace domowe sprzyjają nauce krytycznego myślenia, przetwarzania informacji czy rozwiązywania problemów, to nadużywane wyrządzają więcej szkody niż pożytku. Badania potwierdzają, że zadawanie do domu uczniom do 13-14 roku życia niewiele wnosi, zabiera natomiast czas na inne zajęcia rozwijające, np. sportowe czy artystyczne. Jeśli już, to praca w domu nie powinna być ani za łatwa, ani za trudna, a im bardziej oderwana od codziennych kontekstów i doświadczeń, tym gorzej. **O ile to możliwe, warto, aby uczniowie mogli po szkolnych godzinach mieć szansę na wykorzystanie wiedzy w nowych sytuacjach.** To wcale nie jest trudne, zależy głównie od inwencji nauczycieli, no i oczywiście podejścia systemu. Może wtedy nasi uczniowie nie będą musieli błędym światem ciągnąć do szkoły walizek na kółkach...

Mitschke K., *Wolne dzieci. Relacja z wizyty w szkołach demokratycznych w USA* (dostęp: 10.11.2017)

Agnieszka Stolarska, Bożena Piotrowska
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Wielgiem

O pracach domowych w placówce opiekuńczo-wychowawczej

W grudniu 1982 r. został utworzony Specjalny Zakład Wychowawczy w Wielgiem i taką nazwę nosiła pierwotnie placówka opiekuńczo-wychowawcza dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym ze szkołą życia w Wielgiem, gm. Zbójno. Swą działalność opiekuńczo-wychowawczą placówka rozpoczęła 7.02.1983 roku i pod tą nazwą funkcjonowała do dnia 1.09.1984 roku. Zgodnie z zarządzeniem Kuratora Oświaty i Wychowania we Włocławku Specjalny Zakład Wychowawczy w Wielgiem został 1.09.1984 roku przekształcony w Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. Pod tą nazwą funkcjonuje do dzisiaj.



Fot. Michał Lisiński.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Wielgiem zapewnia edukację dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. Poprzez edukację i wychowanie ośrodek ten spełnia ważną rolę, przygotowując dzieci i młodzież niepełnospraw-

ną intelektualnie do życia w społeczeństwie. Celem placówki jest: nauczanie samoobsługi i zaradności życiowej; rozwój sprawności manualnych i ruchowych; kształtowanie mowy uczniów jako środka porozumiewania się; dostarczenie wiadomości o otaczającym środowisku społecznym, przyrodniczym i technicznym; wdrażanie do przestrzegania zasad bezpieczeństwa w różnych sytuacjach życiowych; przygotowanie do pracy; wdrażanie do korzystania z różnorodnych form kulturalnego spędzania czasu wolnego.

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym funkcjonują:

- Szkoła Podstawowa (8- letnia),
- Gimnazjum Specjalne (II i III klasa),
- Szkoła Przysposabiająca do Pracy (3-letnia),
- Internat (6 grup wychowawczych), gdzie celem jest umożliwienie uczniom realizacji kształcenia i wspomaganie opiekuńczo-wychowawczej roli szkoły i rodziny dziecka oraz stwarzanie optymalnych warunków do rozwoju zainteresowań i uzdolnień naszych podopiecznych poprzez organizowanie zajęć sportowych, kulinarnych, rekreacyjnych oraz edukacyjno-kulturalnych. Jest miejscem

wdrażania uczniów do systematycznego i starannego wykonywania stawianych przed dzieckiem zadań, którymi między innymi jest odpowiednio zorganizowana praca domowa.

Praca domowa odgrywa bardzo znaczącą rolę w rozwoju dziecka niepełnosprawnego intelektu-

alnie. Dziecko, wykonując zlecone mu do domu lub Internatu zadania, rozwija się nawet, gdy nie umie sprawnie czytać, pisać czy liczyć. Pozna je bowiem wiele innych, nowych zjawisk, uczy się sposobów postępowania, obowiązkowości, wywiązywania się z określonych zadań, systematyczności, ma poczucie sprawstwa.

Dla rozwoju dziecka z niepełnosprawnością intelektualną praca domowa jest bardzo ważna, nawet wtedy, gdy jej zadania są łatwe i proste do wykonania, ponieważ absorbują jego uwagę - uczeń musi pamiętać o ich wykonaniu, pytać, prosić o pomoc rodziców, nauczycieli, wychowawców. Poprzez zadania rozwija się, a przede wszystkim uczy się obowiązkowości. Kierujemy się wiedzą na temat niepełnosprawności naszych uczniów, stąd zadania domowe są dostosowywane do ich możliwości. To były kierownik Internatu, później dyrektor środka Adam Pierzgalski zawsze powtarzał i zalecał (te jego słowa pamiętamy do dziś), ***zadawajcie nawet proste polecenia do wykonania, niech to będzie na przykład przyniesienie patyka, liścia, czy kasztana i niech to dziecko wie, że ma przygotować się lub coś na lekcję***. Obecnie dyrektor Pierzgalski jest już dawno na emeryturze, a pracujący nauczyciele nadal stosują się do jego wskazówek.

W latach, gdy placówka obejmowała swoim kształceniem, opieką i wychowaniem również dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, prace domowe były typowym odrabianiem lekcji - realizacją programu nauczania, utrwalaniem i poszerzaniem wiadomości zdobytych na lekcjach. Obecnie kształcimy tylko dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Prace domowe to nadal na przykład przynoszenie niezbędnych pomocy i środków na realizację kolejnych lekcji. Głównie w szkole przysposabiającej do pracy uczniowie mają za zadanie przynoszenie potrzebnych produktów, np. spożywczych na realizację zajęć z przysposobienia do pracy czy zajęć kształtujących kreatywność. Często są to artykuły spożywcze lub materiały techniczne (na zajęcia kulinarne np. śliwki do przygotowania kompotu, dżemu itp.). Podczas lekcji omawiany jest kolejny temat, szczegółowo analizowane i omawiane są czynności, niezbędne środki, jakie potrzebne są do realizacji kolejnego tematu zajęć, następuje przydział zadań do wykonania poza lekcjami. W domu czy internacie uczniowie muszą zadbać o to, aby wywiązać się ze swoich obowiązków, prosić o pomoc dorosłych w przygotowaniu się do zajęć - przekazać informację o zadaniu, przygotować, odmierzyć, przeliczyć,

zapakować, mając poczucie spełnionego obowiązku i sprawstwa.

W placówce od dłuższego czasu prowadzona jest akcja „Nakręć się na pomaganie”, w ramach której zbierana jest makulatura i plastikowe nakrętki. Uczniowie w ramach tej akcji w czasie wolnym, podczas pobytu w domu zbierają wyżej wymienione materiały. Potrafią również rozpropagować akcję, w ramach zadania domowego przekazują informację w swoim środowisku lokalnym, angażują rodziców i znajomych. Ostatnio wzruszyła nas postawa jednego z uczniów z niepełnosprawnością intelektualną znacznego stopnia, niemówiącego, porozumiewającego się pozawerbalnie. Potrafił przekazać rodzinie informację o akcji i przywiózł reklamówkę pełną nakrętek, widok Kamila wzbudził u nas podziw i zachwyt, a chłopiec okazał ogromną radość i zadowolenie. Jest to świadectwo, że prace domowe, możliwość realizacji zadań na gruncie domowym i dzielenie się tym w szkole, bycie docenianym, mają ogromne znaczenie dla rozwoju i funkcjonowania naszych uczniów, dzieci z niepełnosprawnościami intelektualnymi.

Zadania domowe przydzielane są w zależności od możliwości i potrzeb naszych uczniów. W sytuacji, gdy uczeń ma problemy emocjonalne, nie potrafi samodzielnie organizować sobie czasu wolnego na gruncie rodziny, czasami nie ma jej wsparcia, zadawane są prace domowe zgodnie z jego zainteresowaniami, umiejętnościami, dla wyciszenia, rozładowania negatywnych emocji, zorganizowania wolnego czasu, np. kolorowanie obrazków.

Kolejną formą i rodzajem zadań domowych stosowanych w naszym ośrodku to przygotowywanie się do różnego rodzaju konkursów, np. plastycznych, recytatorskich, występów artystycznych czy przedstawień szkolnych. Uwzględniane są wówczas zainteresowania, uzdolnienia, predyspozycje i możliwości uczniów.

Bardzo ważnym rodzajem prac domowych jest w naszej ocenie zlecanie przekazywania drobnych informacji ustnych lub pisemnych rodzicom i zwrotnych nauczycielom, wychowawcom i pedagogowi. Jest to ciekawa forma zadań domowych, uczniowie czują się odpowiedzialni, mają poczucie, iż odgrywają ważną rolę w kontaktach z rodzicami, uczestniczą w życiu szkolnym.

Prace domowe to jeden z elementów rozszerzania, pogłębiania wiedzy, umiejętności i możliwości uczniów, który jest szeroko rozumiany i realizowany w SOSW w Wielgim. **Zawsze pamiętamy, aby pozalekcyjne zadania nie przekraczały możliwości dziecka, realizowały funkcje dydaktyczne i rewalitydacyjne, i były jednocześnie wsparciem w jego wychowaniu.**

Monika Głowacka

mama, nauczycielka, instruktorka edukacji filmowej w Miejskim Centrum Kulturalnym w Lipnie

Jedenaste: nie zadawaj!

Naturą dziecka, istoty żywej, jest aktywność własna
prof. Ryszard Więckowski

Sobotni poranek. Pierwsza myśl – sprawdzić jak dużo dzieci mają zadane do domu. Bez tej wiedzy niemożliwe jest zaplanowanie czegokolwiek ważnego na weekend. Jeśli chcemy gdzieś wyjechać, lekcje muszą być odrobione wcześniej, gdyż z doświadczenia wiadomo, że po powrocie dzieci wyczerpane podróżą i wrażeniami nie będą w stanie dobrze wywiązać się ze szkolnych obowiązków. Sprawdzam zatem, co nas czeka. U ośmioletniego syna: wspólne czytanie czytanki z języka angielskiego (co zajmie około 30-45 minut), wiersz na pamięć z języka polskiego (około 40 minut), modlitwy do zaliczenia z religii (około 30 minut); u siedmioletniej córki: literki i słówka w zeszyte z języka polskiego, praca plastyczna z języka angielskiego pod tytułem „Szalony dom” (co może zająć nawet około dwóch go-dzin, bo na rysunku jest dla córki ważny każdy szczegół, zatem będzie wytrwale rysować w szalonym domu

Marzę o przyjaznym, rozwijającym indywidualny potencjał ucznia programie, o możliwości swobodnego, empatycznego nauczania, o czasie wolnym, w którym można mówić „nie na temat”...

wszystko, co możliwe: lodówkę, kuchenkę, pralkę, zmywarkę, cały pokój wypoczynkowy, sypialnię i łazienkę). Na szczęście wierszyki i piosenkę na ślubowanie pierwszaków mamy już za sobą. Codziennie dziękuję Bogu, że mam bystre i ambitne dzieci. A jednocześnie jest to naszym rodzinnym przekleństwem.

Pamiętam, jak sama wytrwale uczyłam się i odrabiałam zadania domowe od pierwszej klasy, a potem równie ambitnie zdobywałam najlepsze oceny w szkole średniej i na studiach. Również dla moich dzieci każda praca domowa jest świętością, co nie oznacza, że przyjemnością. **Syn najtrudniej znosi uczenie się na pamięć.** Z bólem patrzę, jak mój błyskotliwy, ciekawy świata trzecioklasista ze łzami w oczach „wkuwa” wierszyk na język polski lub kolejną modlitwę z katechizmu. Chłopiec, któremu tata od kilku lat czyta przed snem biblijne historie, wspólnie z siostrą codziennie odmawia wieczorną modlitwę i rozmawia z rodzicami o życiu, umieraniu, uczuciach i pięknie świata, musi w szkole „zaliczać” pamięciowe

opanowanie modlitw i prawd równiutko ułożonych w katechizmie. Niestety, podobnie bywa w Polsce również z innymi przedmiotami. Dziecko ma przede wszystkim umieć i wiedzieć. **A czy w życiu nie chodzi raczej o to, by przede wszystkim rozumieć? Rozumieć świat i innych ludzi, rozumieć siebie i swoje emocje, rozumieć, po co się uczy i do czego mi się ta szkolna wiedza przyda?**

Powiedzmy sobie szczerze: skoro w praktyce nadal dzieci opanowują wiele encyklopedycznej wiedzy, polska szkoła nie sprzyja czasownikowi „rozumieć”. Raczej wciąż dominuje w nauczaniu strategia percepcyjno-odtwórcza, dzięki której uczeń „wie”, „umie”, „potrafi”, ale często traci naturalną ciekawość poznawczą i wrodzoną miłość do nauki.

Czy nauczyciel jest w stanie solidnie wywiązać się z programu nauczania, a jednocześnie być blisko uczniów, rozmawiać z nimi na ważne tematy, wspierać ich i otaczać opieką? Gdy wychowawczyni jest empatyczną, doświadczoną osobą, słyszę opinię niektórych rodziców, że „za bardzo matkuje” dzieciom i robi za mało sprawdzianów ortograficznych. Mam wątpliwości, czy w „matkowaniu” jest coś złego. Nie sądzę też, żeby ilość dyktand przesądzała o -jakości nauczania. Bardzo cenię wychowawczynię mojego dziecka i wierność zasadzie, że na weekend nie powinno się obciążać uczniów szkolnymi zadaniami domowymi. Przecież w sobotę i niedzielę przede wszystkim powinniśmy odrabiać zadanie bycia rodziną! Mamy prawo pograć w grę (choćby planszową o trudnych polskich słówkach), obejrzeć wspólnie film familijny i o nim porozmawiać, pójść do lasu na grzybobranie, zrobić ulubioną potrawę, pojechać do rodziny czy przyjaciół.

Tymczasem zdarza się, że zamiast mądrych przyjemności, które najbardziej budują więź między rodzicami i dziećmi, sprawdzam zeszyty, odpytuję, poganiam, irytuję się i zupełnie niepedagogicznie

podnoszę głos, gdy podczas nauki czytanki z języka angielskiego po raz dziesiąty słyszę źle przeczytane to samo słówko angielskie. Czy pamiętają Państwo scenę z filmu „Dzień świra” Marka Koterskiego, **gdy Adaś Miauczyński odpytywał dorastającego syna z odmiany słówka „być” w języku angielskim?** Czyż nie jest tak, że z bezsilności i zmęczenia niejednemu rodzicowi kołocze się w głowie niecenzuralne polskie słowo używane przez filmowego bohatera (notabene nauczyciela polonistę)? Czyż nie wolelibyśmy naprawdę być z naszymi dziećmi niż odpytywać je z odmiany słówka „być”?

„Możemy przygotować uczniów do egzaminów albo do życia. Wybieramy to drugie – mówią pedagodzy fińscy”. Fińskie szkoły od lat zajmują czołowe pozycje w międzynarodowych testach edukacyjnych PISA, choć płatne korepetycje są zakazane, prac domowych prawie nie ma, a znaczną część sprawdzianów uczniowie sprawdzają sami. Praca domowa nie poprawia wyników w nauce. Jest wiele badań, które to potwierdzają (Alfie Kohn zebrał je w książce *The Homework Myth*, czyli *Mit pracy domowej*) – pisze na stronie www.dziecisawazne.pl Agnieszka Stein, psycholog dziecięcy.

Nie wiem, czy możliwe są w najbliższych latach zmiany w polskim szkolnictwie, które niosłyby za sobą wizję spełnionych nauczycieli, zadowolonych rodziców i szczęśliwych dzieci. Wciąż mam nadzieję i wierzę, że warto o tej kwestii mówić. O wiele mniejsza ilość zadań domowych byłaby bardzo ważnym krokiem. Myślę, że sprawa nadmiernej ilości tych zadań najczęściej dotyczy młodych, ambitnych nauczycieli i tych, którzy nie mają własnych dzieci. To odważne stwierdzenie, lecz sądzę, że nie jest dalekie od prawdy. Sama byłam młodą, ambitną nauczycielką i tuż po studiach bardzo zależało mi na postępach w nauce moich uczniów. Popiełniałam wszystkie możliwe grzechy: na lekcjach oczekiwałam od młodzieży klas zawodowych i technikum skupienia i aktywności, nie pozwalałam mówić „nie na temat”, robiłam dyktanda i sprawdziany, zadawałam regularnie do domu i zawsze sprawdzałam prace domowe. Więcej grzechów nie pamiętam, lecz za wszystkie serdecznie żałuję.

Dziś z perspektywy nie tylko nauczyciela, ale również matki, marzę o przyjaznym, rozwijającym indywidualny potencjał ucznia programie, o możliwości swobodnego, empatycznego nauczania, o czasie wolnym, w którym można mówić „nie na temat”, bo właśnie w takich momentach najlepiej można poznać uczniów, ich problemy i potrzeby. Nie wiem, czy bogatsza o macierzyńskie doświadczenia, pracując dziś w szkole, umiałabym odczuwać satysfakcję z pracy, a nie bolesne rozdzieranie między wymogami programu

nauczania a życiowymi potrzebami dziecka i nastolatka. Na szczęście prowadząc edukację filmową, czyli rodzaj zajęć pozalekcyjnych, nie muszę niebezpiecznie balansować między poczuciem, że jest się nauczycielem, który nauczy, ale nie ma czasu na nic innego, a pedagogiem przyjaznym, empatycznym, lecz niekoniecznie takim, którego klasa osiąga sukcesy w nauce.

Czuję ulgę, że po przeprowadzonych zajęciach z edukacji filmowej niczego nie muszę zadawać uczniom do domu. Wystarczy, że zapalę w nich jakąś iskrę do przemyślenia, że pokażę bohatera, z którym mogą się utożsamiać, że zwrócę uwagę na złożoność świata ludzkich emocji i potrzeb.

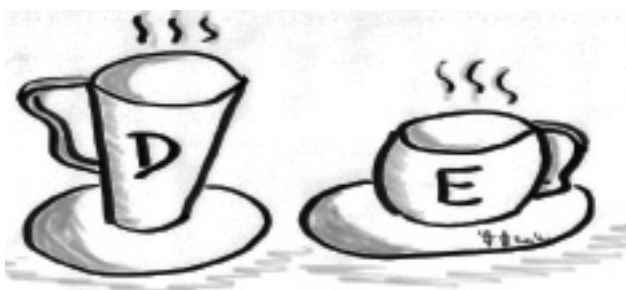
Brak czasu jest największym wrogiem współczesnych polskich nauczycieli i uczniów, więc zapewne zdarza się, że nauczyciel nie ma możliwości wrócić do filmu choćby podczas lekcji wychowawczej, a dwie godziny spędzone w kinie zaowocują pracą domową z bieżącego materiału. Jednak pamiętajmy, że to nie nauczyciele dźwigają na barkach odpowiedzialność za centrum wszelkich działań, „jądro ciemności”, czyli przeciążoną treściami podstawę programową, która wpisała się w tradycję polskiego systemu edukacji. Nadzieję na zmiany trzeba pokładać w mądrości tych, którzy o kształcie systemu edukacji mają decydować, bo oni mogą sprawić, że polski uczeń po powrocie do domu będzie mógł doświadczać smaku dzieciństwa, a przestanie przeżywać katusze, odrabiając lekcje. Któż z nas – dorosłych – chciałby wypełniać zawodowe obowiązki również po pracy, robiąc sobie tylko przerwy na posiłki? Ile ambitnych dzieci i ilu nastolatków spędza kilka godzin przy biurku? Ilu rodziców im towarzyszy? Jeśli przestanie istnieć argument o zadawaniu prac domowych ze względu na przeładowany program nauczania, wówczas każdy nauczyciel będzie musiał zrobić własny rachunek sumienia i wybrać program autentycznie wspierający ucznia, pozwalający wykorzystać jego talenty i pomagający rozwinąć skrzydła. Zapewne niektórzy nauczyciele, przywiązani do starych sposobów pracy, nadal nie będą potrafili „uwolnić” uczniów od obciążania zadaniami domowymi w ramach swojego niezwykle ważnego przedmiotu.

Czy zwrócili Państwo uwagę, jakie związki frazeologiczne powstają w zestawieniu z czasownikiem „zadawać”? Zadawać ból, zadawać cierpienie, zadawać cios, zadawać kłam... Cóż, nic przyjemnego. **Może w przykazaniach powinno pojawić się dodatkowe – jedenaste: Nie zadawaj?!** Pamiętajmy, że nie samą nauką człowiek żyje i czas spędzony z drugim człowiekiem powinien być na wagę złota, skoro na co dzień MAMY ZADANE ŻYCIE.

O zadaniach domowych przy kawie

Czy i co zadawać?

Rozmawiają Ewa Kondrat i Danuta Potręć, nauczycielki konsultantki KPCEN w Toruniu



Danusia: Zadawałaś uczniom prace domowe, jak pracowałaś w szkole?

Ewa: Na początku, w szkole podstawowej - tak. Wtedy nie było jeszcze Internetu, więc plagiaty rzadko się trafiały. W szkole średniej, technikum i gimnazjum jeżeli zadawałam, to raczej prace wymagające kreatywnego podejścia, np. zilustrowanie powstania świata opisanego w Genesis albo opisanie jakiegoś wydarzenia językiem stylizowanym na Białoszewskiego.

D: Dzieciaki bez neta, Facebooka i gier może z nudów zaglądały do podręczników. Komputerowe atrakcje w zasięgu ręki to duża konkurencja dla zadań domowych.

E: Gdy pojawił się Internet szybko doszłam do wniosku, że klasa jest najlepszym miejscem do pisania dłuższych prac. Chyba, że ktoś rzeczywiście miał ochotę rozwijać talent pisarski.

D: Pracowałaś z uczniami w klasach sportowych. Jak wyglądało odrabianie zadań w ich wykonaniu?

E: Rzeczywiście, czas wolny był dla nich luksusem. Starałam się bardzo efektywnie wykorzystywać czas na lekcji, bo na powtarzanie i utrwalanie poza szkołą przeważnie nie mieli już sił.

D: Świat niesamowicie się zmienił, a część nauczycieli i rodziców jakby tego nie zauważyła. Właściwie po co dziś nauczyciele zadają uczniom prace do domu?

E: Najczęściej słyszy się, że po to, aby uczniowie coś przeciwiczyli, utrwaliли i nauczyli się systematyczności!

D: No wiesz, ładnie się tego słucha, ale jeśli uczeń otrzymuje 24 zadania z matematyki, żeby poćwiczył, to sam liczy 8-9 przykładów, potem - znużony - wykorzystuje kalkulator w komórce i dokłada 6, a następnie jedno z rodziców liczy kolejne. Dochodzą do 18 i stwierdzają razem, że to wystarczy, ponieważ

są jeszcze do zrobienia lekcje z innych przedmiotów. Czy uczeń powtórzył?

E: I ta ciągła walka o prace ściągnięte z Internetu. Przecież można dać takie zadania, żeby nauczyć sensownie wykorzystywać zasoby www. Umiejętność selekcji informacji jest jedną z ważniejszych kompetencji kluczowych.

D: Często zadania odrabia pół rodziny. Znowu można się zastanowić, czy dziecko powtarza. Powtarza i ćwiczy rodzic. Zmęczony, po pracy, który szkołę dawno już ukończył.

E: Zamiast budowania atmosfery bliskości w domowych pieleszach, rodzina koncentruje się na wielogodzinnym utrwalaniu materiału. A jak człowiek zmęczony, to nici z przyswajania.

D: Jeszcze gorzej, gdy trzeba opanowywać treści, których nauczyciel nie zdążył omówić na lekcji, bo... sprawdzał zadanie domowe.

E: Dobrze jest, gdy dziecko ma rodziców, którzy są w stanie pomóc w lekcjach. Uczeń, który nie otrzyma od rodziców takiej pomocy, jest w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Po pierwsze, ma świadomość, że czegoś nie rozumie, nie wie, nie umie i jest z tym sam. Po drugie, otrzymuje ocenę niedostateczną za brak zadania domowego.

D: I nadal nie umie... potem kolejne oceny niedostateczne ... Poczucie własnej wartości ucznia spada, trudności się piętrzą, niechęć do szkoły rośnie.

E: Tak, szczególnie, że uczeń wtedy mówi *Niech mi pani postawi kolejną jedynekę. Jedną więcej nic nie zmieni.*

D: I dalej nie umie, nie rozumie. Teraz to już nawet stracił motywację...

E: Dawniej to chociaż ściągali od siebie. Przy przepisywaniu może coś w głowach zostawało. Teraz dość często uczeń dąży do konfrontacji – przychodzi bez zadania z myślą czasami głośno wyrażoną: *I co mi zrobić? Nastawiają jedynek, to później będą musieli coś z tym zrobić, tak jak w zeszłym roku.*

D: Jak sądzisz, dlaczego zadania domowe są tak bardzo niepopularne przez uczniów?

E: Wydaje mi się, że problem jest złożony. Z jednej strony zadania są nudne, powtarzalne, nie mają nic wspólnego z wiedzą z zakresu neurodydaktyki. Z drugiej często jest tak, że nauczyciel zadaje pracę

domową po dzwonku na przerwę, więc spieszy się, nie wytłumaczy, nie poda jasnych kryteriów. Na dodatek to samo zadanie mają wykonać wszyscy uczniowie. Dla jednych będzie za łatwe, dla innych za trudne. W obu przypadkach uczniowie będą zniechęceni z odmiennych powodów.

D: Słyszałam, że nauczycielka zadała do napisania dialog w języku angielskim. Dzieci napisały, ale pani pytała ustnie – musiały go głośno powiedzieć. No i posypały się kiepskie oceny. Nie zaznaczyła, że trzeba będzie wygłosić dialog z pamięci.

E: Co tym osiągnęła?

D: Nie wiem ... może zbudowała obraz siebie jako osoby wymagającej, groźnej...

E: Może, ale pewne jest to, że dzieciaki nie będą uczyć się angielskiego z przyjemnością.

D: Uczniowie to grupa społeczna bardzo ciężko pracująca. W szkole spędzają kilka godzin, w średniej szkole 7-8. Na każdej lekcji oczekuje się od nich aktywności, uważności, myślenia i twórczego podejścia do zagadnienia. W dodatku nauczyciele rzadko ustalają ze sobą, co kto kiedy zadaje i dochodzi do kumulacji.

E: Solidny uczeń spędza długie godziny przy odrabianiu lekcji. Czasami dnia brakuje. Zarywa noce, jest coraz mniej wydajny. Zdarzają się przypadki sięgania po środki chwilowo poprawiające koncentrację. Co i raz słychać o przemęczonych uczniach popadających w depresję. Nic dziwnego, że Rzecznik Praw Dziecka wypowiedział się w obronie dzieci i młodzieży.

D: A gdzie czas na zainteresowania, kontakty z rówieśnikami, a nawet nudę, która jak wynika z badań pobudza do kreatywności.

E: Stare porzekadło *w zdrowym ciele, zdrowy duch* powinno przypominać, jak ważna jest aktywność fizyczna. Nauczyciele niby zachęcają podopiecznych do korzystania z ładnej pogody, do spędzania czasu na powietrzu, bo to zdrowe. Potem okazuje się, że zadali tyle, że o spędzeniu wolnej chwili na dworze lub na polu, jak mówią w Małopolskiem, nie może być mowy.

D: Widać brak spójności między tym co mówią a co robią nauczyciele.

E: Jedna z nauczycielek nauczania wczesnoszkolnego przeprowadziła na sobie eksperyment. Przez tydzień wykonywała wszystkie zadane uczniom prace. Niby tylko tu coś dorysować, coś pokolorować, uzupełnić, wykleić, policzyć, przeczytać, nazbierać... Szybko zmieniła sposób pracy z dziećmi i do minimum ograniczyła liczbę tych niby drobnych zadań.

D: Nauczycielom starszych klas też by się przydało takie doświadczenie.

E: Ci, co mają własne dzieci w szkole i też muszą coś

z nimi odrabiać, czasami mają ludzkie odruchy i nie zadają na weekendy zgodnie z przysłowiem *Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe*.

D: Słyszałaś o warszawskiej państwowej Szkole Podstawowej nr 323, w której się nie zadaje lub zadania są dla chętnych?

E: Jestem pełna podziwu dla nauczycieli. Dyrektorka wyjaśniała, że to efekt dłuższego procesu wprowadzania zmian w sposobie myślenia o procesie edukacyjnym zarówno u rodziców, jak i grona pedagogicznego. Pomogło też wykorzystanie elementów oceniania kształtującego.

D: Dzieciaki najpierw odreagowały - niczego nie robiły. Potem same z siebie zaczęły wyszukiwać takie zadania, które pomagały im lepiej zrozumieć zagadnienia z lekcji.

E: A jeśli jednak zadawać, to co? Jak?

D: Projekty, ciekawe zadania grupowe, wejściówki...

E: ...zebrać materiał, który przyda się do doświadczeń, zadanie, podczas realizacji którego mózg będzie głęboko przetwarzał a nie jedynie odtwarzał.

D: Moim zdaniem, każdy nauczyciel powinien zadać sobie kluczowe pytanie: *Po co to zadaje?*

E: Tak, to podstawowe pytanie coachingowe – Po co coś robię?

D: Przed zadaniem pracy warto zacząć od tego pytania i dodać kolejne:

- *Na ile w skali od 1 do 10 zadanie byłoby interesujące dla mnie jako ucznia?*
- *Co zyska uczeń, który je wykona?* - oprócz powtórzenia, przeciwieństwa i oceny.
- *Które umiejętności, potrzebne przez całe życie, rozwinię dzięki temu zadaniu?* - watto by było mu to uświadomić.
- *Jak wykonanie zadanej pracy wpłynie na podniesienie samooceny ucznia? I czy w ogóle da radę?*
- *Czy uczeń ma wybór pracy?* - może któraś bardziej go zainteresuje.
- *Czy mam czas na sprawdzenie zadania w dość szybkim terminie?*
- *Czy i jak wyeksponuję wykonane prace?*

E: Chyba sobie wezmę te pytania w ramkę.

D: Żeby było ciekawiej, zauważ, jak zachowują się nauczyciele podczas szkoleń. Spróbuj coś zadać, to zobaczysz dużych uczniów - pełne spektrum zachowań. No, ale to dorośli ludzie ze swoimi dorosłymi usprawiedliwieniami.

E: Bez komentarza.

D: Pamiętasz jakieś zadanie, które wykonałaś z przyjemnością?

E: Hmm, lubiłam robić wiele rzeczy, ale jak nie były zadane.

D: O, to we wspomnianej warszawskiej szkole czułabyś się jak ryba w wodzie!

Grażyna Szczepańczyk
KPCEN w Bydgoszczy

Czy dorośli też mają zadania domowe?

Sobotnie popołudnie, spotkanie towarzyskie kilku pań mniej więcej w tym samym wieku. Każda pracuje zawodowo, każda jest bardzo zaangażowana w swoją pracę, każda ma dzieci i prowadzi dom. Ich rozmowa skierowała się na tory zadań domowych dzieci, aż nagle padło pytanie: *Czy dorośli też mają zadania domowe?*

Barbara:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Telefony dzwoniące bez przerwy, e-maile niecierpiące zwłoki, spotkania w różnych zespołach zadaniowych, prowadzenie szkoleń, wyjazdy. O czym marzę? Zjeść coś dobrego, usiąść w wygodnym fotelu i choć przez chwilę nie myśleć o niczym, a potem spokojnie zasnąć w swoim wygodnym łóżku i przez noc zregenerować siły, by następnego dnia...

Marzenia marzeniami, a rzeczywistość rzeczywistością.

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Jem coś ogrzanego, bo rodzina jadła obiad wcześniej, wyciągam komputer i odrabiam swoje zadania domowe. Odpisuję na e-maile, na które nie zdążyłam odpowiedzieć w pracy - chcę by moi korespondenci otrzymali w miarę szybko odpowiedź, na którą czekają, przygotowuję się do zajęć, które niedługo mam prowadzić, a chcę, by uczestnicy byli aktywni, zainteresowani tematem, zadowoleni z dobrze spożytkowanego czasu. Biorę się za literaturę fachową, by być na czasie z nowościami w mojej dziedzinie. Oczy powoli mi się kleją, głowa opada na komputer, koniec dnia.

Anna:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Już z daleka słyszę jak mój mąż tłumaczy córce rozwiązanie zawiłego zadania z fizyki. Kompletnie nic z tego nie rozumiem, czy ja też kiedyś musiałam to umieć? Ale jestem spokojna – skoro dziś mąż siedzi nad zadaniami z dzieckiem, to ja mogę oddać się relaksowi, błogiemu nic nierobieniu! Super! Jednak tylko przez chwilę, bo nagle słyszę: *Mamo, potrzebuję na jutro listewkę do szkoły*. I jak tu odpoczywać? Zbyt późno, by jechać do sklepu. Może sąsiedzi mają gdzieś w piwnicy schowaną listewkę pasującą wymiarami do tej, którą potrzebuje moje dziecko? Robię obchód sąsiadów, czas mija, ale w końcu „moje” za-

danie domowe zostaje odrobione, jest listewka. Teraz obie możemy spokojnie zasnąć ze świadomością, że dziecko jest na jutro przygotowane!

Emilia:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Czekają już na mnie obiadowe listewki. Zjem ją razem z całą rodziną. Świetnie! Odpoczywam, delektuję się pyszną potrawą przygotowaną przez męża. Koniec posiłku, koniec odpoczynku. Biorę się do mojej pracy domowej. Robię zestawienie statystyczne sprzedaży produktu, który moja firma wprowadza na rynek. Szef będzie porównywał wyniki sprzedaży, utrzymując się tylko najlepsi. Jak wypadam? Chyba muszę więcej pracować nie tylko w ciągu dnia w pracy, ale również w domu. Dobrze, że moje dzieci są bardzo samodzielne i swoje zadania domowe odrabiają same. Wyznaję zasadę: Ty chodzisz do szkoły, ty wiesz, czego uczyliście się na lekcjach, ty wiesz co jest zadane, ty te zadania odrabiasz sam. Nie wiesz jak – zgłoś to nauczycielowi, poproś o wyjaśnienie. Na razie takie podejście zdaje egzamin.

Zuzanna:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Czekają na mnie jeszcze pranie, prasowanie, przygotowanie obiadu dla rodziny na następny dzień. Wpadam w wir tej pracy. Chcę zdążyć zanim całkowicie opadnę z sił, zanim okaże się, że zegar wskazuje północ. I zadaję sobie pytanie: Czy codzienna praca domowa jest też moim zadaniem domowym? Może tak. Skoro więc nieraz pomagam dziecku w odrobieniu zadania domowego, może ono aktywniej się włączy w wykonanie zwykłych prac domowych?

Ewa:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Nie mam czasu, by coś zjeść, bo już od progu syn woła, aby pomóc mu w odrobieniu zadań domowych i w przygotowaniu się do klasówki z biologii. Prosi, żeby go przepytac, to pytam. Wertuję podręcznik, pytam o różne zagadnienia, które wpadają mi w oko, i na temat których mgliscie, bo mgliscie ale coś jeszcze pamiętam. Opuszczam wytłuszczony wyraz **mikoryza**. Co to jest? To pewnie jakaś ciekawostka, tego na sprawdzianie nie będzie – myślę sobie, bo na

co komuś w życiu niezbędna jest wiedza na temat mikoryzy. I tu się pomyliłam. Swoje zadanie domowe, czyli pomoc w przygotowaniu się dziecka do klasówki, zostało przeze mnie niezbyt dobrze odrobione. Mikoryza była! Sprawdzam więc, o co to chodzi i dowiaduję się, że jest to *występujące powszechnie zjawisko, polegające na współżyciu korzeni lub nasion roślin naczyniowych z grzybami (dotyczy około 85% gatunków roślin wyższych z całego świata)*. Może zapamiętam. Czy to było moje zadanie domowe? A jednak w pewnym sensie czuję gdzieś w głębi, że tak.

Ilona:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Kilka lekcji w szkole, dyżury na przerwach, zebranie z rodzicami. Przyniosłam ze sobą stos zeszytów. Teraz ja będę odrabiać swoją pracę domową, sprawdzę wypracowania moich uczniów na jutro, by szybko mieli informację zwrotną, jak im poszło. *Jarek zdecydowanie poprawia się. Buduje dłuższe wypowiedzi, ma pomysł, którego się trzyma i który metodycznie rozwija. Kasia musi popracować nad ortografią – pewnie często pisząc na komputerze, widzi błędnie napisane wyrazy i automatycznie poprawia pisownię, przy ręcznym pisaniu jest gorzej.* Jeszcze tylko pięć zeszytów i koniec mojej pracy. Za sześć godzin wstaję i idę do szkoły.

Katarzyna:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Dziś zostałam, jak to często bywa, dłużej w biurze. Czy to, co tam wówczas robiłam to moje zadanie domowe? A na co poświęciłam dziś mój czas? Otóż, początkowo aktualizowałam swoją wiedzę na temat przepisów prawnych, potem szukałam w sieci nowych narzędzi, aplikacji niezbędnych w kom-

puterowym prowadzeniu księgowości. Te komputerowe programy mają pomóc w zaoszczędzeniu mojego czasu. Może nie będę musiała zostawać po godzinach? Może zmniejszy mi się ilość moich zadań domowych? Skoro część czynności będę wykonywać szybciej, to zostawanie po godzinach przejdzie do historii.

Tatiana:

Wracam wieczorem z pracy, zmęczona po całym dniu. Dzwoni telefon – to córka, która studiuje daleko od domu. Opowiada jak minął dzień, co było na uczelni, co ma zrobić na kolejne zajęcia. Słuchając jej, uświadamiam sobie w pełni, że studiowanie to nic innego jak samodzielne zgłębianie tematu, to praca w akademiku, w domu, to ciągle zadania domowe. Córka dzieli się przeżyciami, opowiada, o której chodzi spać (trzecia nad ranem!). Nie wiem, czy mam się cieszyć, że jest tak ambitna i pracuje tak długo, aż skończy projekt, czy mam się martwić, że niedosypia i chodzi zmęczona.

Czy o to nam chodzi, czy każdy po pracy ma zadania domowe do wykonania? A może to jest nieumiejętne planowanie dnia? Czyżby ta przypadłość dotyczyła większości osób, które znam? Co się stało? Gdzie podziały się te popołudnia, kiedy po powrocie do domu dzieci odrabiali wcześniej same zadania, a po powrocie rodziców, był odpoczynek, relaksujące wspólne zajęcia, zabawy. Wiosną codzienne wypadki na pobliską działkę, jesienią spacer po lesie i rodzinne grzybobranie, zimą wspólna jazda na łyżwach, a wieczory, bez względu na porę roku, przy grach planszowych, grze w karty... Czy nie powinno być tak, że dla każdego z nas codziennym zadaniem domowym jest relaks, obcowanie z rodziną i czas, by się sobą nacieszyć?

Dzień dobry, spieszę się do domu,
by zdążyć na jutro odrobić z córką
wszystkie zadania domowe.

Dzień dobry, spieszę się do pracy,
jestem trochę spóźniona.
Wczoraj do późnego wieczora
odrabiałam synem zadania domowe.



Rok Harcerstwa Kujawsko-Pomorskiego

2018 - rok, w którym świętujemy stulecie odrodzenia się, po okresie zaborów, Rzeczypospolitej w naszym województwie będzie miał szczególny charakter. Decyzją Sejmiku został bowiem ustanowiony także Rokiem Harcerstwa Kujawsko-Pomorskiego.

Podejmując decyzję o uhonorowaniu kilku pokoleń druhów działających na Kujawach i Pomorzu, radni kierowali się, przypadającą w 2018 roku, setną rocznicą powstania Związku Harcerstwa Polskiego. Ruch harcerski został utworzony, przez Andrzeja Małkowskiego, zgodnie z zasadami, celami i metodami skautowskimi Roberta Baden Powella. Ale dostosowanymi do naszych polskich potrzeb i uwarunkowań, poprzez położenie szczególnego nacisku na wychowanie patriotyczne.

Jak doniosłe znaczenie miało takie ukierunkowanie pracy w zastępach, drużynach i hufcach, w sposób szczególny, udowodniła II wojna światowa. Polscy harcerze, od pierwszych dni, stanęli do walki z najeźdźcami (obrona Katowic przed Niemcami czy walki z Sowietami w obronie Grodna). Jako członkowie „Szarych Szeregów” stanowili ważną część podziemnej armii, zapewniając jej łączność, prowadząc tzw. mały sabotaż, ale także walcząc z bronią w ręku (akcja pod Arsenalem, zamach na Kutscherę). Harcerskie bataliony: „Zośka”, „Parasol”

i „Wigry” zostały zaliczone do najlepszych jednostek Armii Krajowej, biorących udział w Powstaniu Warszawskim. Ofiara ich życia nie poszła na marne. Także urodzonego w Chełmży księdza Wincentego Frelichowskiego, więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych, który niósł posługę duchową i wsparcie współwięźniom. Dziś były członek chełmińskiego 2 Pomorskiej Drużyny im. Zawiszy Czarnego jest patronem polskich harcerzy.

Po 1945 roku komuniści więzili i mordowali bohaterów podziemia, w tym członków „Szarych Szeregów”. Próbowali też rozciągnąć instytucjonalną kontrolę nad harcerstwem. To jednak wciąż się im wymykało, czy to w formie jawnej (warszawska „Czarna Jedyńka”, której byli członkowie dali zresztą początek Komitetowi Obrony Robotników) czy konspiracyjnej.

Jednak także w wolnej Polsce harcerze pełnią olbrzymią rolę, zwłaszcza w zakresie wychowania. Podkreślili to radni Sejmiku uchwalając, że „organizacje harcerskie wychowały miliony odpowiedzialnych i świadomych obywateli, dla których naturalną postawą jest gotowość do działania i służby na rzecz państwa, lokalnej społeczności i drugiego człowieka. Są wszędzie tam, gdzie potrzebna jest bezinteresowna pomoc”.

Kompendium wiedzy o regionie

Powstało pierwsze kompleksowe opracowanie na temat przeszłości i współczesności naszego województwa. Książka „Dzieje regionu kujawsko-pomorskiego” pod redakcją Andrzeja Radziwińskiego to efekt pracy archeologów, historyków, historyków sztuki, biologów, geografów i kartografów z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Ponad 600-stronicowe wydawnictwo jest kompendium wiedzy o regionie Kujaw i Pomorza. Pierwsza część dotyczy geografii województwa, opisuje jego geologię, hydrologię, surowce naturalne, gleby i klimat, szatę roślinną i świat zwierzęcy. W części poświęconej dziejom regionu prezentowane są wyniki badań nad przeszłością od czasów prehistorycznych do współczesnych. Omówiono w niej zagadnienia dotyczące struktur administracyjnych i kościelnych,

dziejów politycznych i gospodarczych, kultury i demografii oraz szkolnictwa.

„Jestem pewien, że praca ta będzie nieodzowną pomocą dla nauczycieli, którzy przekazują najmłodszym pokoleniom wiedzę o regionie. Mam nadzieję, że zaintryguje również lokalnych patriotów, szukających informacji o swojej wsi, mieście, powiecie i województwie. Stanie się, po prostu, nieodzowną i ulubioną lekturą wszystkich mieszkańców województwa” – napisał marszałek Piotr Całbecki we wstępie do opracowania.

Mecenasem wydawnictwa jest samorząd województwa kujawsko-pomorskiego. W przygotowaniu publikacji uczestniczyło ponad 20 naukowców. Wydawcą jest Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.

Anna Wazówna – nieznana królowna

O królu Zygmuncie III, choćby za sprawą kolumny, stojącej na warszawskim placu Zamkowym, słyszało każde dziecko. Warto jednak by także, pozostając dotychczas w cieniu królewskiego brata, Anna Wazówna przestała być dla uczniów postacią anonimową. Zwłaszcza w naszym regionie.

Jest ku temu doskonała okazja. W 2018 roku przypada bowiem 450. rocznica urodzin tej wyjątkowej księżniczki. Żyjąca w latach 1568-1625 Anna Wazówna była siostrą Zygmunta III Wazy. Jednak swego życia nie spędziła u boku swego królewskiego brata (nie wyszła za mąż) na Wawelu, ani później w Warszawie (po tym jak Zygmunt przeniósł stolicę Rzeczypospolitej Obojga Narodów na Mazowsze). Przyczyną była wiara. Anna, w odróżnieniu od Zygmunta, gorliwego katolika, była zwolenniczką doktryny Marcina Lutra. Brat zadbał jednak o jej uposażenie, nadając jej starostwa brodnickie i golubskie. W ten sposób, od 1604 roku do śmierci, królowna związała z naszym regionem.

Była poliglotką, znała pięć języków, otaczała się naukowcami i artystami. Znana była z zamiłowania

do ziołolecznictwa i botaniki, w tym celu założyła przy zamku w Golubiu (dzisiejszym Golubiu-Dobrzyniu) ogród, w którym sama hodowała i pielęgnowała zioła lecznicze. Nazywa się ją „królową polskiej botaniki”, ponieważ jako pierwsza w Polsce zaczęła uprawiać tytoń, chcąc go wykorzystać do celów medycznych. W 1613 roku ze środków uzyskanych ze sprzedaży klejnotów wsparła finansowo wydanie pierwszego polskiego zielnika Szymona Syreńskiego.

Pochowana została w kościele Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Dziś postać Anny Wazówny przyciąga do naszego województwa, a przede wszystkim na Zamek Golubski tysiące turystów. Kolejni gospodarze zamku od wielu lat popularyzują wiedzę o Annie Wazównie, królowie polskiej i szwedzkiej.

Hold Annie Wazównie oddał Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego, przyjmując z okazji jej 450. rocznicy specjalne stanowisko. Natomiast samorządy powiatów: brodnickiego i golubsko-dobrzyńskiego oraz miast Brodnicy i Golubia-Dobrzynia ogłosiły rok 2018 Rokiem Anny Wazówny na swoim terenie.

Jarosław Przybył

Departament Edukacji i Kształcenia Ustawicznego

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Budujemy przedszkole w Korczaku

Trwa realizacja projektu pt. *Tylko w Korczaku jest super dzieciaku*, w ramach którego w Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Toruniu powstanie specjalistyczne przedszkole na dzieci z niepełnośprawnymi. Inwestycja uzyskała pozwolenie na budowę, a przetarg na roboty budowlane planujemy ogłosić w I kwartale 2018 roku. Przedsięwzięcie jest dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020.

FORMUŁA ZINTEGROWANA

Pomysł realizacji projektu powstał w Departamencie Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu

Marszałkowskiego w Toruniu w związku z potrzebami Ośrodka w tym zakresie oraz możliwościami, jakie stwarza Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020. Pracownicy Biura Rozwoju Jednostek Edukacyjnych we współpracy z dyrekcją Ośrodka zlecieli przygotowanie studium wykonalności dla inwestycji, aby sprawdzić najkorzystniejsze warianty i rozwiązania pod względem racjonalności i efektywności wydatków. Projekt otrzymał pozytywną rekomendację Komisji Oceny Projektów i otrzymał dofinansowanie. Przedsięwzięcie jest realizowane w tzw. formule zintegrowanej, co oznacza, że po zakończeniu inwestycji infrastrukturalnej rozpocznie się realizacja projektu pt. „Przedszkolaki – debeściaki” polegającego

na finansowaniu utrzymania przedszkola przez okres dwunastu miesięcy ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz realizacji zajęć dodatkowych, turnusu rehabilitacyjnego, a także wczesnego wspomagania rozwoju dziecka.



MAMY 26 MIEJSC!

Przedszkole przyjmie 26 dzieci o specjalnych potrzebach, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, niepełnosprawnością ruchową, niepełnosprawnościami sprzężonymi, autyzmem lub z niepełnosprawnościami dotyczącymi wzroku i słuchu w wieku 3-7 lat. W uzasadnionych przypadkach do placówki będą mogły trafić dzieci młodsze (od 2,5 roku) i starsze (do 9 lat). Na terenie Ośrodka powstanie także plac zabaw. Wszystkie przyjęte do przedszkola dzieci będą miały szansę wziąć udział w programie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, czyli prowadzonych przez socjoterapeutów popołudniowych zajęciach dodatkowych. W budynku powstaną sala terapii Tomatis, sala integracji sensorycznej, gabinet terapeuty oraz logopedy, sala biofeedback, sala aktywności ruchowej i twórczej, sale rehabilitacyjne, sala doświadczania świata oraz sale dla dzieci autystycznych. Inwestycja będzie kosztowała ponad 5 milionów, znaczną część tej kwoty pokryjemy środkami z naszego Regionalnego Programu Operacyjnego. Zakończenie prac jesienią 2019.

PIKNIK RODZINNY

Na stronie internetowej Ośrodka powstanie specjalna zakładka internetowa z tzw. wirtualnym rozmówcą, który w przystępny sposób wyjaśni zasady rekrutacji do przedszkola, opowie o specjalistycznych

pracowniach, które powstaną w ramach projektu, wyposażeniu używanych w poszczególnych metodach terapii, sposobach prowadzenia zajęć edukacyjnych czy rehabilitacji. Poinformuje także o szansach rozwoju dziecka pod okiem najlepszych specjalistów w regionie. W tej chwili trwają intensywne prace dotyczące przygotowania kampanii informacyjnej dla rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Delikatna materia kwestii niepełnosprawności dziecka oraz związane z tym stereotypy i uprzedzenia często powodują u rodziców pewną blokadę i brak otwartej rozmowy o problemach z tym związanych. Stąd pomysł udostępnienia zdalnego kontaktu w celu przedstawienia możliwości i szans dalszego

rozwoju dziecka pod okiem najlepszych specjalistów w nowocześnie wyposażonej placówce. Działanie to może przekonać rodziców, którzy się wahają do podjęcia decyzji o przyjęciu do Ośrodka i zapisaniu swojego dziecka do przedszkola. W czerwcu 2018 roku planujemy piknik rodzinny w Toruniu z pokazami dogoterapii i hipoterapii oraz koncertem muzycznym dla dzieci i rodziców.

BUDUJEMY PRZEDSZKOLE W BRAILLE'U

Departament Edukacji i Kształcenia Ustawicznego przygotowuje założenia do stworzenia przedszkola dla dzieci z niepełnosprawnościami w Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Braille'a w Bydgoszczy. Gmina Miasta Bydgoszcz przekazała na zasadzie darowizny działkę sąsiadującą z kompleksem. Znajduje się tam budynek, który zostanie zaadoptowany na potrzeby przedmiotowej inwestycji. Wstępnie zostanie utworzonych 21 nowych miejsc przedszkolnych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, niepełnosprawnością ruchową, niepełnosprawnościami sprzężonymi, autyzmem lub z niepełnosprawnościami dotyczącymi wzroku i słuchu.

Śladami św. Jana Pawła II - Patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Międzynarodowy Program Edukacyjny dla Młodzieży

Marlena Posadzy
nauczyciel Gimnazjum nr 1 im. Sędziwoja z Szubiny w Szubinie
Dawać świadectwo

Uczestniczyłam w Międzynarodowym Programie Edukacyjnym Śladami św. Jana Pawła Patrona województwa kujawsko-pomorskiego. W programie wzięła udział młodzież – laureaci Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach z Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Wśród uczestników pielgrzymki byli też moi wychowankowie Kamil Kmiec i Amelia Pechta z Gimnazjum nr 1 w Szubinie. Chciałabym podzielić się tym, co przeżyłam i co było mi dane zobaczyć. Jako nauczyciel z długoletnim stażem doświadczyłam wspaniałej atmosfery, życzliwości, wdzięczności, szacunku i osobistej satysfakcji z wykonywanego zawodu. Traktuję mój zawód jako życiową pasję. Trud i zaangażowanie w wykonywaną pracę przynosi owoce. Byłam zachwycona postawą młodzieży podczas tego wyjazdu. W każdym miejscu i na każdym kroku młodzi ludzie wykazali się dojrzałością i piękną postawą. Młodzież, której wcześniej nie znałam, od początku zaczęła tworzyć wspólnotę, dzieląc się wiarą, radością i otwartością. To wielki dar móc doświadczyć takiej wspólnoty dojrzałej, która każdego dnia dawała świadectwo wiary i patriotyzmu. Przeżyłam wielką radość, że mogłam uczestniczyć w Eucharystii w miejscach uświęconych, a szczególnie w centrum chrześcijaństwa w sercu Kościoła.

Uczestnicząc w tej pielgrzymce, mogłam wyrazić wdzięczność Panu Bogu za wspaniałe świadectwo życia i wiary św. Jana Pawła II. Przeżyciom towarzyszyła głębia duchowa. Codzienna wspólna modlitwa, atmosfera wzajemnej życzliwości, serdeczności to było dawanie świadectwa dojrzałej postawy i dobrego wychowania. Życzę nauczycielom, aby doświadczyli takich przeżyć z młodzieżą, wtedy będą mogli powiedzieć, że praca z uczniem nie jest udręką, ale kochanym obowiązkiem. Po takich przeżyciach nabrałam sił do nowych wyzwań.

Michał Karłowski
Gimnazjum Publiczne nr 2 w Solcu Kujawskim

Nie bądź nigdy zadowolony z tego, kim jesteś, jeśli chcesz stać się kimś innym niż jesteś. Tam gdzie bowiem się zatrzymasz, zostaniesz. Idź dalej, wędruj, pnij się w górę. (św. Augustyn)

Pielgrzymka... Sierpniowe słońce w gorącej Italii, pyszna pizza popijana włoskim cappuccino, ale nie o to chodzi... Pielgrzymka to trud - całe życie jest pielgrzymką, jak mówił nasz patron – św. Jan Paweł II. Naszą największą Orędowniczką w tej wędrówce jest Maryja – Niewiasta Obleczona w Słońce (Ap 12). Od Niej zaczęliśmy i z Nią zakończyliśmy naszą pielgrzymkę. Każdego dnia, starożytnym tekstem „Sub Tuum Praesidium” - „Pod Twoją Obronę”, oddawaliśmy się Jej, jak nasz Patron, który w Niej znajdował radość i pociechę. Od Niej zaczęliśmy nasze pielgrzymowanie. W Mariazell, na ziemi austriackiej nawiedziliśmy jej świątynię, stolicę Królowej Austrii, Wielmożnej Pani Węgier i Matki Bożej Narodów Słowiańskich. Tam w małej kapliczce (celi) znajdował się posążek Maryi z Dzieciątkiem. Przez Maryję zaczęliśmy nasze pielgrzymowanie, z Maryją podróżowaliśmy pątniczym szlakiem, w Maryi doskonaliliśmy w cnotach, dla Maryi szukaliśmy Jej Syna, albowiem Ona tym jest, Ona jest szukaniem Jej Syna, cała Jej Rola w historii Zbawienia to Jej Syn. Dlatego tak ją umiłowały rzesze świętych: apostołów, uczniów, biskupów, kapłanów, diakonów, męczennic i męczenników, zakonników i zakonnic, dziewic i wyznawców, pokutników i pokutnic, zwykłych ludzi. Dlatego i my wraz z Maryją pielgrzymowaliśmy z jej różańcem w rękę i na ustach. Z jej cnotami w umyśle, z jej Synem w sercu. Oprócz Mariazell nawiedziliśmy inne sanktuaria, zarówno małe, leżące z dala od pątniczych szlaków, jak i te słynne, wielkie, a przede wszystkim uświęcone modłami pielgrzymów i miłą wonią Ofiary Najświętszej Ciała i Krwi Pańskiej. I tak nawiedziliśmy Castle San' Elia – Zamek Świętego Eliasza, o jakże przedziwna Opatrzność sprawiła, że

nosi on imię proroka, który od wieków patronuje Karmelowi – własności Najświętszej Pani, zakonowi jej poświęconemu, którego mnisi i mniszki oddają się jej bez oporu, cali, aby być Jego, Jej umiłowanego Syna. W małej grotcie klękaliśmy przed Nią, obecną w obrazie Matki Bożej Skalnej, ad Rupes, trwałej i niewzruszonej, aż po Krzyż i dalej, aż po triumf Syna. Nawiedziliśmy też chyba największe sanktuarium Maryjne w Europie – Bazylikę Matki Bożej Większej, jedną z głównych świątyń Rzymu, jak i całego Kościoła, tam w konfesji pod ołtarzem głównym znajduję się piękny relikwiarz, a w nim drewno z kolebki naszego Zbawiciela, to drewno, w którym po raz pierwszy przechowywano Ciało Najświętsze, nie w złotych naczyniach, nie obsadzone klejnotami, w żłobie, skąd jadły zwierzęta. W drodze powrotnej znów zawitaliśmy do Matki, do Loreto, gdzie przeniesiono Dom Świętej Rodziny z Nazaretu, tam nawiedziliśmy cmentarz polskich żołnierzy, poddanych Najświętszej Królowej, którzy nie wahali się oddać życia, żeby bronić jej sanktuarium, jak i całej Italii.

Żadne z tych sanktuariów jednak nie może równać się w majestacie Bazylice św. Piotra na Watykanie. Tam nastąpiła kulminacja naszej pielgrzymki. W czasie dwóch mszy, na grobie św. Jana Pawła II i na grobie Księcia Apostołów, św. Piotra, osiągnęliśmy niejako szczyt naszej pielgrzymki. Jako ministrant miałem okazję służyć podczas wszystkich Eucharystii, co było nie lada zaszczytem. Stałem bezpośrednio nad grobem Księcia Apostołów. Mimo że w Rzymie byłem po raz trzeci, to w Grotach mogłem być po raz pierwszy. Była to dla mnie wielka radość. I mimo że czasami było ciężko, byliśmy zmęczeni, to jednak tam, podczas Eucharystii mogliśmy poczuć się jako Jedno Mistyczne Ciało, jako prawdziwy Kościół Boży. Innym ważnym dla mnie miejscem, jednym z najukochańszych w Rzymie, są Święte Schody i położona obok Bazylika Najświętszego Zbawiciela i Św. Janów Na Lateranie – Głowa wszystkich Kościołów w Mieście i na świecie, jak głosi inskrypcja na kolumnie i formalna katedra biskupów Rzymu. Te ukochane miejsca przesiąknięte są sacrum. Szczególnie Święte Schody, po których wchodzi się na kolanach, po boku mając sceny ilustrujące Mękę Pańską, a z przodu przedstawienie Ukrzyżowanego. Czuć tam jakąś mistyczną jedność z tymi, którzy byli przed nami, z naszymi ojcami w wierze. Jest to najlepsze, miejsce do modlitwy, wolne od odgłosów migawki aparatów, przewodników pospieszających swoje grupy czy turystów zwiedzających, a nie kontemplujących odwiedzane miejsca. Zejście na kolana, uniżenie się prowadzi do pokory, a ta uniemożliwia dążenie za światem, trzeba płynąć pod prąd, trzeba od siebie wymagać, nawet jakby inni od nas nie wymagali, jak pisał św. Jan Paweł II.

Poza wspomnianymi miejscami odwiedziliśmy jeszcze trzy miejsca związane z Zakonem Braci

Mniejszych, znanym częściej jako Zakon Franciszkański. Pierwszym było malownicze Arezzo, skąd św. Franciszek wygonił złe duchy. Stamtąd ruszyliśmy do Asyżu, miasta św. Franciszka i św. Klary. Piękny biały kamień, mienił się w słońcu, niczym pałac Boga i rzeczywiście taki jest Asyż. Jest miejscem, gdzie czuć obecność Boga w każdej uliczce, w każdym sklepieniu - wszędzie czuć Boga. Pięknym przeżyciem była również msza w klasztorze franciszkanów oraz nawiedzenia Porcjunkuli, małej kapliczki pośrodku Bazyliki Matki Bożej Anielskiej na przedmieściach Asyżu. W drodze powrotnej zajrzeliśmy do Padwy, gdzie znajdują się relikwie trzech wielkich świętych, ewangelistów Mateusza i Łukasza oraz zakonnika Antoniego, franciszkanina. My nawiedziliśmy tylko św. Antoniego, jednego z najbardziej znanych świętych Kościoła, któremu nadano tytuł Doktora Kościoła. Tam obchodziliśmy rocznicę ślubu naszego kierowcy i naszej przewodniczki. Podczas ostatniej pielgrzymki powstały dzień wcześniej chór zaintonował starożytny hymn „Te Deum” - „Ciebie Boga wystawiamy”, jako dziękczynienie za te piękne półtora tygodnia.

Teraz nadszedł czas, aby wypełnić przesłanie papieża Franciszka przekazane podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Teraz musimy zejść z kanapy, ubrać buty wyczynowe, iść i głosić, głosić Dobrą Nowinę, każdym słowem, każdym uczynkiem, każdym gestem, każdym oddechem... Niech drogowskazem na tej drodze będą słowa św. Jana XXIII: świętym można być tak samo z pastorałem, jak i z miotłą w ręku.

Martyna Kumor **uczennica Publicznego Gimnazjum w Bądkowie** **Włoskie wspomnienia**

Czuję jakby to było wczoraj
Z radością wspominam te chwile
Znów stąkam po włoskiej ziemi
Ten klimat urzeka me zmysły
Milion myśli powraca tak szybko
Słyszę gwar ludzi na ulicach
Gorące słońce dotyka mnie miło
Podnoszę wysoko głowę
Jakbym chciała dostrzec coś więcej
Szybuję wciąż w myślach
Widzę Alpy i morza niebieskie
I wciąż nie mogę się nacieszyć
Bezkresnym widokom i cudom
Przysiadę na chwilę w Castel Saint'Elia
By pomodlić się cicho za swoją rodzinę
Potem się odwrócę, by zobaczyć znowu
Piękne winorośla i krzewy oliwne
Nagle poszybuję nad Watykan cicho
Uklęknię w milczeniu przy grobie papieża
Bardzo chcę, by wiedział
Że każdy mój psalm był hymnem uwielbienia
Nie sposób tu teraz wyrazić co czuję
Te cudne wspomnienia
Przechowam na zawsze w sercu i rozumie.

Budowanie jakości sieci współpracy i samokształcenia - w kierunku rozwoju kultury szkoły i jej uczestników

4 grudnia 2017 roku w auli Biblioteki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy odbyła się konferencja ***Budowanie jakości sieci współpracy i samokształcenia – w kierunku rozwoju kultury szkoły i jej uczestników***, której organizatorem był Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy Katedra Dydaktyki i Studiów nad Kulturą Edukacji Laboratorium Zmiany Edukacyjnej – Centrum Badań nad Uczeniem się i Rozwojem wspólnie z Departamentem Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Kujawsko-Pomorskimi Centrami Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, Toruniu i we Włocławku. Adresatami konferencji byli nauczyciele konsultanci wojewódzkich placówek doskonalenia nauczycieli, pracownicy Departamentu Edukacji i Kształcenia Ustawicznego, dyrektorzy szkół i placówek oraz wizytatorzy Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.

Gości i uczestników konferencji powitały prof. zw. dr hab. Ewa Filipiak i Domicela Kopaczewska Dyrektor Departamentu Edukacji i Kształcenia Ustawicznego. Następnie owocnych obrad życzył Prorektor ds. Rozwoju i Współpracy dr hab. inż. Marek Macko, prof. nadzwyczajny.

W części pierwszej konferencji prof. zw. dr hab. Ewa Filipiak wprowadziła w problematykę oraz moderowała panel, w którym nauczyciele akademicy przedstawili następujące zagadnienia: dr Ewa Lemańska-Lewandowska: ***Czy polska szkoła jest gotowa, by być przestrzenią dla kooperatywnego doskonalenia edukacyjnego?*** dr Małgorzata Wiśniewska: ***Sieć współpracy w kulturze organizacyjnej szkoły – kulturowe determinanty funkcjonowania sieci na poziomie indywidualnym, zespołu, grupy i organizacji.*** dr Joanna Szymczak: ***Sieć współpracy jako „przestrzeń kulturowa” dla refleksyjności i refleksji nauczycieli.***



Powitanie gości: Domicela Kopaczewska Dyrektor Departamentu Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego i prof. zw. dr hab. Ewa Filipiak UKW w Bydgoszczy.

W drugiej części prof. Olivier Francomme (UPJV-ESPE Beauvais, ICEM - L'Institut Coopératif de l'École Moderne - Pédagogie Freinet, Francja) i mgr Justyna Gorce-Bałut (UKW w Bydgoszczy) przedstawili dobre praktyki L'Institut Coopératif de l'École Moderne: un réseau coopératif de praticiens - chercheurs. ***ICEM - sieć współpracy między nauczycielami – badaczami.*** Przybliżyli funkcjonowanie sieci współpracy francuskich nauczycieli, którzy w swojej szkole pracują zgodnie z założeniami pedagogiki Celestyna Freineta. Ukazali również postawy rodziców

dzieci uczęszczających do jednej z takich szkół, rodziców, którzy odważnie zadają nauczycielce pytania na temat efektywności stosowanych metod, konstruktywnie dyskutują.

Następnie prof. UKW dr hab. Dorota Podgórska-Jachnik (nauczyciel konsultant WODN w Zgierzu) omówiła zagadnienie ***Sieci współpracy i samokształcenia z perspektywy nauczyciela akademickiego i nauczyciela konsultanta ośrodka doskonalenia nauczycieli.*** Nauczycielki konsultantki: dr Violetta Panfil-Smolińska (KPCEN w Bydgoszczy), mgr Danuta Potręć (KPCEN w Toruniu), dr Lena Tkaczyk (KPCEN we Włocławku) przedstawiły zagadnienia sieci współpracy i samokształcenia realizowane w wojewódzkich placówkach doskonalenia.

Ostatnią część spotkania stanowiły warsztaty (WORLD CAFÉ)

dotyczące następujących zagadnień:

- ***Podnoszenie jakości funkcjonowania sieci***
- ***Doświadczenia związane z byciem liderem sieci (geneza roli lidera, zadania, staż, ile sieci, powstanie sieci)***
- ***Koordynowanie sieci (formy i metody pracy, komunikacja w sieci, komunikowanie o sieci, przekonania na temat sieci).***

Konferencję podsumowała prof. zw. dr hab. Ewa Filipiak.

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

25 lat minęło! Regionalny Konkurs Gazetek Szkolnych

Zakończyły się całoroczne zmagania uczestników konkursu gazetek szkolnych. Laureaci – zwycięskie redakcje – otrzymały nagrody finansowe przyznane przez Prezydenta Miasta Bydgoszczy oraz cenne upominki ufundowane przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty. Jubileuszowa gala podsumowująca konkurs okazała się wielkim świętem słowa pisanego.

27 listopada 2017 roku w Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy miało miejsce podsumowanie tegorocznego konkursu gazetek szkolnych.

Uroczystość swoją obecnością zaszczylicili: Elżbieta Wiewióra Dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy, Anna Nicpoń wizytator Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Hanna Paprocka reprezentująca Wydział Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy, Magda Jasińska dziennikarka radia PiK, Alicja Polewska zastępca redaktora naczelnego „Gazety Pomorskiej”.

Gospodarzem uroczystości była Mariola Cyganek dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy.

Powitano także jury konkursu. Uczniowskie gazетки oceniali:

Małgorzata Acalska – nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół nr 29 w Bydgoszczy, doradca metodyczny szkół podstawowych i gimnazjów w Miejskim Ośrodku Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, Małgorzata Kalinowska z Muzeum Oświaty – PBW im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy

Krystyna Karpińska – nauczyciel konsultant w KPCEN w Bydgoszczy, ilustratorka książek, Danuta Michałowska - nauczycielka plastyki w Zespole Szkół nr 24 w Bydgoszczy, artysta plastyk, Anna Nakielska-Kowalska – nauczycielka języka polskiego w VI LO w Bydgoszczy, doradca metodyczny szkół ponadgimnazjalnych w Miejskim Ośrodku Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy,

Iwona Rostankowska – nauczyciel konsultant w KPCEN w Bydgoszczy, kierownik Pracowni Wspierania Dydaktyki, Doradztwa i Innowacyjnej Edukacji,

Anna Rupińska – nauczyciel konsultant w KPCEN w Bydgoszczy, redaktor czasopisma „UczMy” – przewodnicząca.

Podczas uroczystości zabrały głos: Elżbieta Wiewióra Dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy oraz Mariola Cyganek dyrektor KPCEN w Bydgoszczy. Przemówienia miały wspólną cechę: pięknie nawiązywały do przeszłości konkursu, jak i jego przyszłości. W ciepłych słowach mówczynie wypowiedziały się o uczniach redagujących szkolne pismka i życzyły im i ich następcom w szkolnych redakcjach dalszych wspaniałych osiągnięć. A samemu konkursowi kolejnych jubileuszy.

Następnie głos zabrała organizatorka konkursu Anna Rupińska. Krótco przypomniała historię konkursu, pierwsze zapisy na jego temat, pierwszych laureatów. Wyraziła także życzenie, by Regionalny Konkurs Gazetek Szkolnych trwał „nieustająco”. Tak bowiem zapowiadała go 25 lat temu jego pomysłodawczyni dr Małgorzata Klimińska.

Najważniejszym punktem uroczystości było rozdanie dyplomów i nagród laureatom. Były uściski dłoni, gratulacje, wspólne zdjęcia. W bieżącym roku nagrodzono aż 17 redakcji szkolnych.

Gazetki szkół bydgoskich otrzymały nagrody finansowe przyznane przez Prezydenta Miasta Bydgoszczy, zaś redakcje szkół z regionu nagrody rzeczowe ufundowane przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz piękne albumy ufundowane Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty.

Laureaci XXV Regionalnego Konkursu Gazetek Szkolnych

w kategorii: szkoły podstawowe, oddziały I – III

I miejsce - „Szkolne Igraszki” - Szkoła Podstawowa nr 64 z Oddziałami Sportowymi w Bydgoszczy

II miejsce - „Iskierki” - Szkoła Podstawowa nr 4 z Oddziałami Sportowymi w Bydgoszczy

III miejsce – Szkoła Podstawowa w Kiełpinie

w kategorii: szkoły podstawowe, oddziały IV – VI

I miejsce - „Flesz Czwórki” - Szkoła Podstawowa nr 4 z Oddziałami Sportowymi w Bydgoszczy

I miejsce - „Prymus” - Szkoła Podstawowa nr 64 z Oddziałami Sportowymi w Bydgoszczy

II miejsce - „Strzał w Dziesiątkę” - Szkoła Podstawowa nr 31 z Oddziałami Sportowymi

i Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy

III miejsce - „Ikarek” - Szkoła Podstawowa nr 65

z Oddziałami Integracyjnymi

i Sportowymi w Bydgoszczy

IV miejsce - „Nudy z Budy”

- Szkoła Podstawowa nr 19

w Bydgoszczy

w kategorii: szkoły podstawowe, oddziały gimnazjalne

I miejsce - „Libelciak” Zespół Szkół Ogólnokształcących

w Kcyni

I miejsce - „Głos 20-stki” -

Szkoła Podstawowa nr 56

z Oddziałami Integracyjnymi

(oddziały Gimnazjum

nr 20) w Bydgoszczy

III miejsce - „Gazetka Szkolna” -

Szkoła Podstawowa dla

Dorosłych (oddziały gimnazjum)

w Zespole Szkół dla

Dorosłych w Bydgoszczy

IV miejsce - „Histowizjer”

- Szkoła Podstawowa nr 37

z Oddziałami Sportowymi

(oddziały Gimnazjum nr 24)

Mariola Cyganek dyrektor KPCEN w Bydgoszczy i redaktorki gazetki „Ekoludek”

w Bydgoszczy

wyróżnienie - „Plotka OdŚRODKA” - Szkoła Pod-

stawowa nr 51 Specjalna (oddziały Gimnazjum nr 41

Specjalne) w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychow-

wawczym nr 3 w Bydgoszczy

w kategorii: szkoły ponadgimnazjalne

I miejsce - „Ftyka Elektryka” - Zespół Szkół nr 12 w Bydgoszczy

II miejsce - „Bez Cenzury” - Zespół Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych w Bydgoszczy

III miejsce - „Fabryka Słowa” - Zespół Szkół nr 5 Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy

IV miejsce - „Nowiny Szkolne” - Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 w Bydgoszczy

W drugiej części uroczystości wystąpiła Alicja Polewska zastępca redaktora naczelnego „Gazety Pomorskiej”. Z wielką swobodą i wdziękiem opowiedziała młodym redaktorom o codziennej pracy dziennikarza prasowego. Okazuje się, że dzień w redakcji jest wypełniony po brzegi przeróżnymi zadaniami, bywa trudny, ale praca przynosi wiele satysfakcji. Pani redaktor stwierdziła też, że przyszłość gazet leży najprawdopodobniej w internetowym wydaniu. Zachęciła też młodych dziennikarzy do próby utworzenia elektronicznych wersji szkolnych gazetek.

Całość uroczystości uświetniały piosenki w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 63 w Bydgoszczy pod opieką nauczyciela muzyki Piotra Szczepańczyka.



Galę zakończył wspaniały akcent: wniesiono tort jubileuszowy z napisem dotyczącym dwudziestopięciolecia konkursu gazetek szkolnych.

W nieoficjalnej już części przy torcie i innych słodyczach długo rozmawiano na temat szkolnych czasopism, wymieniano doświadczenia, oglądano wystawę i tych najnowszych gazetek, i tych sprzed wielu, wielu lat. Rodziły się też ciekawe pomysły co do przyszłości konkursu.

Konkurs ma na celu: wyzwalanie aktywności twórczej uczniów, kształcenie umiejętności redagowania różnych form wypowiedzi, kształcenie umiejętności korzystania z informacji z różnych źródeł i ich krytycznej analizy, rozwijanie postawy gotowości do uczestnictwa w kulturze, kształtowanie poczucia tożsamości regionalnej, rozbudzenie wrażliwości estetycznej, kształcenie dbałości o poprawność języka, doskonalenie umiejętności pracy w zespole, popularyzację czasopiśmiennictwa wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Po 25 latach istnienia Regionalnego Konkursu Gazetek Szkolnych śmiało można stwierdzić, że wspaniale spełnia on swoje założenia.

Organizatorzy z niecierpliwością czekają na kolejne jubileusze, a w przyszłym roku szkolnym w listopadzie na spotkanie ze szkolnymi redakcjami na kolejnej gali.

Magdalena Chylebrant-Karolak, Krystyna Karpińska, Norbert Łysiak, Grażyna Szczepańczyk,
Jan Szczepańczyk
KPCEN w Bydgoszczy

III Festiwal Zdrowego Stylu Życia

Pod patronatem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Prezydenta Miasta Bydgoszczy i Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty, odbywał się w Bydgoszczy **III FESTIWAL ZDROWEGO STYLU ŻYCIA**.

W ramach tego przedsięwzięcia zaproponowano dzieciom, młodzieży i dorosłym bogatą ofertę propozycji zachęcających do zdrowego odżywiania się, do aktywności fizycznej, zadbania o zdrowie psychiczne, wolne od stresu.

Cztery dni festiwalu to różnorodne działania:

Trzy pierwsze dni – w bydgoskich przedszkolach i szkołach wszystkich typów odbywały się pogadanki, prelekcje, pokazy, warsztaty kulinarne dla dzieci i młodzieży. Tematy do wyboru zaproponowano w pięciu kategoriach wiekowych: dzieci przedszkolne, uczniowie edukacji wczesnoszkolnej, klas IV – VII, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Z propozycji skorzystało ponad 500 uczniów. Tematyka proponowanych zajęć była różnorodna:

- Woda daje życie - Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna
- Smaczne i zdrowe drugie śniadanie w szkole - Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna
- Dlaczego palenie tytoniu szkodzi - Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna
- Dopalacze, dlaczego są tak niebezpieczne - Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna
- Racjonalne żywienie – receptą na zdrowie - Zespół Szkół Gastronomicznych w Bydgoszczy
- Las nam podpowie, jak dbać o zdrowie - Stowarzyszenie Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Myślicinku
- W trosce o zdrowie dbam o środowisko - Stowarzyszenie Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Myślicinku
- Tajemnice zdrowego stylu życia - Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
- Zdrowo jemy i nienagannie zachowujemy się przy stole - Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
- Recepta na życie - Bractwo Więzienne SAMARYTANIA
- Szlachetne zdrowie - Bractwo Więzienne SAMARYTANIA

- Prawidłowe nawyki żywieniowe od małego na podstawie bajki o „Chorym Kotku” - Happy Eco
- Gry i zabawy lekkoatletyczne - Akademia Mistrzów Sportu
- Recepta na zdrowie - Instytut Zdrowia Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy
- Zwierzęta nasi przyjaciele - Straż Miejska
- Zagrożenia w Internecie i sposoby przeciwdziałania im - Straż Miejska
- Odpowiedzialność prawna nieletnich - Straż Miejska
- Cyberzagrożenia – Policja
- Handel ludźmi – Policja
- Myśl pozytywnie na zdrowie - Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Świeciu
- Biegam, bo lubię lasy - Nadleśnictwo Żołędowo

Trzeci dzień - na terenie kampusu Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy odbyły się Targi Sportowe. Ich celem było zachęcenie dzieci i młodzieży do regularnego udziału w klubowych zajęciach sportowych. Uczestnicy targów poznali ofertę zajęć sportowych wielu klubów z Bydgoszczy i okolic. Targi otworzyli siatkarze z Łuczniczki Bydgoszcz, którzy, rozdając wejściówki, zaprosili dzieci na mecz swojej drużyny. Kolejną atrakcją były pokazy fitness gimnastycznego przygotowanego przez WKS ORI z Kruszyna Krajeńskiego. Następnie wystąpiła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 31 Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy z pokazem Taekwondo. Młodzież zademonstrowała imponujące układy walki z cieniem. Na stoisku KS Astoria i Artego Bydgoszcz można było popisać się celnością i zręcznością. Magnesem tego stoiska były czołowe zawodniczki ekstraklasy żeńskiej koszykówki. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, poprzez zabawę, edukowała dzieci i młodzież na temat zdrowia i higieny na co dzień. CWZS Zawisza klub strzelecki wraz z Klaudią Breś-Wice mistrzynią Europy przygotował atrakcyjne, elektroniczne karabiny strzeleckie. Można było sprawdzić swoje celne oko, na co decydowało się bardzo dużo osób. Starszym uczniom zaproponowano rejsy smoczymi łodziami, które koordynowała WTS Astoria Bydgoszcz. Dla osób zmęczonych aktywnością fizyczną Centrum Gier Pegaz przygotowało ciekawe gry planszowe, umysłowe i łamigłówek. Krajo-

wy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa częstował owocami wszystkich, którzy czynnie brali udział w proponowanych konkursach. Każdy uczestnik targów sportowych pragnienie gasił świeżymi, zdrowymi i naturalnymi sokami owocowymi, które przygotowała firma Hand-Spol HoReCa z Bydgoszczy.

W wydarzeniu wzięło udział 17 wystawców i około 600 uczniów z Bydgoszczy i regionu. Targi to wiele emocji i radości uczestników, dla których ruch jest sposobem na życie.

Czwarty dzień - roku w budynku Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy odbyła się konferencja **Recepta na zdrowie**. Nauczyciele konsultanci z Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, organizujący i prowadzący konferencję, wspólnie z wykładowcami i uczestnikami wydarzenia starali się określić receptę na zdrowie. Zaproszeni wykładowcy w interesujący sposób omawiali różnorodne konteksty składające się na zdrowie. Adam Piesik z Zakładu Ergonomii i Fizjologii Wysiłku Fizycznego Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu odpowiadał na pytanie: *Jak zmniejszyć prawdopodobieństwo incydentów sercowo-naczyniowych? Wiara czyni cuda* - ten intrygujący temat podjął Robert Rejniak z Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii w Bydgoszczy. Mł. asp. Marcin Górak z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy podczas wykładu *Kręci mnie bezpieczeństwo przez cały rok szkolny* omówił działania w placówkach oświatowych na rzecz bezpieczeństwa, ochrony życia oraz zdrowia dzieci i młodzieży. Interesujący wykład poparty licznymi praktycznymi przykładami wygłosili Beata Julia Przyborska, vice-mistrzyni świata w fitness gimnastycznym i Ireneusz Przyborski, trener ze Szkoły Podstawowej im. J. Verne'a w Białych Błotach. Przedstwuony przez nich temat to: *Wpływ zajęć specjalistycznych w edukacji wczesnoszkolnej na rozwój zdolności motorycznych*. Do refleksji nad własnym zdrowiem prowokował uczestników konferencji Szymon Paprocki, dyrektor Centrum Zabaw Rodzinnych Family Park w Bydgoszczy podczas wystąpienia *Recepta na zdrowe ciało pedagogiczne*. Kolejny ważny temat *Superjedzenie! Czy stać nas na nowe trendy w stołówkach szkolnych?* omówił Mariusz Wanielewski, przedstawiciel firmy STAL-GAST. Uczestnicy konferencji podczas przerwy zjedli zdrowe i smaczne danie obiadowe przygotowane przez grupę z HAND-SPOL HoReCa, która również przeprowadziła warsztaty kulinarne dla personelu kuchennego oraz intendentów.

W trakcie konferencji powstawał graficzny obraz przypominający lekarską receptę. Każdy wykładowca kończył wystąpienie zaleceniem, które zostało zilu-

strowane na plakacie. Między wykładami, uczestników konferencji aktywizował Piotr Szczepańczyk, nauczyciel muzyki, wywołując wśród nauczycieli uśmiech i pobudzając do ruchu przy muzyce. Zastosowano w praktyce zasadę, że ruch to zdrowie, a ruch połączony ze śmiechem to wyzwolenie się w naszych ciałach endorfiny, hormonu wywołującego dobre samopoczucie i zadowolenie. Organizatorzy mają nadzieję, że konferencja spełniła oczekiwania uczestników, ukazała problemy, a zarazem wskazała rozwiązania z zakresu dbania o zdrowie fizyczne i psychiczne naszych podopiecznych, jak i nas samych.

Targom sportowym i konferencji towarzyszyły dwie wystawy. Jedną przedstawiała **przykłady dobrych praktyk**, związanych ze zdrowym stylem życia przez cały rok w przedszkolach i szkołach naszego regionu. Promowały się: Przedszkole nr 39 STO PO-CIECH w Bydgoszczy, Przedszkole nr 61 Integracyjne w Bydgoszczy, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Szkoła Twórcza i Języków Obcych w Cielu i Szkoła Podstawowa nr 20 w Bydgoszczy.

Druga wystawa eksponowała prace nagrodzone w konkursie **Zdrowie zawsze w modzie**, którego celem jest promocja zdrowego stylu życia, popularyzacja sportu i odpowiedniego odżywiania się oraz rozwijanie plastycznej inwencji twórczej dzieci i młodzieży.

Konkurs skierowano do dzieci przedszkolnych, uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych w następujących kategoriach wiekowych.

Jak co roku uczestnicy nie zawiedli organizatorów konkursu, prace spływały sukcesywnie do Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy. Łącznie złożono 150 prac plastycznych i fotograficznych. Dzieła wykonane były dowolną techniką, a pomysłowość, interpretacja i świadomość tematu przewodniego zadziwiała i cieszyła zarówno członków jury, jak i organizatorów. Jury po długich dyskusjach nagrodziło i wyróżniło 16 prac w ramach konkursu plastycznego i 6 w konkursie fotograficznym. Nagrody rozdano w sześciu kategoriach wiekowych, sześć osób uhonorowano wyróżnieniem.

Laureaci konkursu otrzymali nagrody, których sponsorami byli: Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Wydział Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy.

III Festiwal Zdrowego Stylu Życia przeszedł do historii. Organizatorzy podjęli nowe działania związane z kolejną edycją tego przedsięwzięcia. Już teraz zapraszamy na IV Festiwal Zdrowego Stylu Życia we wrześniu 2018 roku.

Grzegorz Deptuła

VII Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy

Chrońmy swój region

Potrzeba ochrony środowiska dotarła także do Polski. Świadczą o tym liczne parki narodowe, krajobrazowe, rezerваты, pomniki przyrody czy też ochrona gatunkowa roślin i zwierząt.

W regionie kujawsko-pomorskim nie znajdziemy niestety parku narodowego, natomiast utworzono aż 8 parków krajobrazowych: Brodnicki, Gostynińsko-Włocławski, Górznieńsko-Lidzbarski, Krajeński, Nadgoplański, Doliny Dolnej Wisły, Tucholski oraz Wdecki.

Różnorodne walory środowiska geograficznego regionu wynikają po części z ciekawego położenia województwa na granicy trzech obszarów pojezierzy: pomorskiego, mazurskiego i wielkopolskiego. Ten polodowcowy krajobraz najbardziej wyraźny jest w części północnej regionu. Charakteryzuje się większą różnicą wysokości względnych i większą liczbą jezior polodowcowych niż obszar południowy, który jest bardziej wyrównany.

Na północy lądolód pozostawił morenę denną, na której wody polodowcowe osadziły sporo stożków sandrowych. Mało urodzajne obszary Borów Tucholskich nigdy nie były zagłębieniem rolniczym, więc z czasem, gdy człowiek wyciął już naturalną formację roślinną, jaką były lasy mieszane, zasadził tam sosnę, której warunki naturalne doskonale sprzyjały.

Wędrówkę po północnej części regionu warto zacząć od Wdeckiego Parku Krajobrazowego zlokalizowanego we wschodniej części Borów Tucholskich, na obszarze Wysoczyzny Świeckiej.

Po pierwsze: łatwo tam dojechać. Ze stolicy województwa kierujemy się drogą krajową nr 5 na północ, wjeżdżamy do Świecia, w którym skręcamy w lewo drogą nr 239 na Drzycim. W Krąplewiczach

kierujemy się prosto na Osie mijając po drodze Żur. Większe, zorganizowane wycieczki powinny wstąpić w Osie do siedziby Wdeckiego Parku Krajobrazowego. Pracują tam prawdziwi fachowcy, którzy służą pomocą w terenie, jak i wiedzą merytoryczną o parku.



Ścieżka dydaktyczna Zatoki

Po drugie: teren jest dobrze zagospodarowany turystycznie.

Pozostaje tylko zaparkować pojazd w lesie przy wyjeździe z Osia do Tlenia.

Parking jest bardzo dobrze oznaczony, jest także początkiem ścieżki dydaktycznej „Zatoki”.

Słowa uznania należą się także pracownikom Nadleśnictwa gminy Osie za przygotowanie tablic informacyjnych podejmujących szeroko pojętą tematykę ochrony przyrody i gospodarki leśnej.

Znajdziemy tu informacje między innymi na temat: biologiczno-mechanicznej oczyszczalni ścieków (która jest w pobliżu), żywicowania, roślin runa leśnego wiosną, ochrony przeciwpożarowej lasów, zagospodarowania turystycznego i ochrony lasu, form ochrony przyrody i wiele, wiele innych. Wędrując po ścieżkach parku poruszamy się po obszarze sandrowym, który nachyla się w kierunku południowym. Zróżnicowanie terenu wynika z gęstej sieci hydrograficznej tworzonej przez liczne dopływy Wdy, która stanowi oś parku krajobrazowego. W dwóch miej-

scach na rzece spiętrzone wodę, tworząc sztuczne zbiorniki i budując elektrownie wodne, które mają bardzo ciekawą historię. W ten sposób część doliny Wdy została zalana, tworząc Jezioro Żurskie i Jezioro Gródzkie.

Co jakiś czas także bobry wpadają na pomysł spiętrzenia wody, budując tamy czy nowe żeremia. Ślady ich działalności są dobrze widoczne w parku w pobliżu jezior i rzek. Pracownicy parku mają z nimi pełne ręce roboty, chroniąc pnie dorodnych drzew metalowymi siatkami. Także rozsiewanie pokrzyw skutecznie odstrasza te zwierzęta z terenów cennych przyrodniczo.

Charakterystyczną cechą krajobrazu są także jeziora polodowcowe. Dominują dwa rodzaje: jeziora rynnowe, posiadające wydłużoną mięg: np. Piaseczno, Miedzno oraz wytopiskowe, o mniejszej powierzchni będące śladem po zagrzebanych w przeszłości bryłach martwego lodu: np. Dury, Radolinek, Duży i Mały Trzebucz oraz Starnie.

Lasy w parku zajmują około 60 % powierzchni. Pomimo przeważającej monokultury sosny w drzewostanie zachowały się gatunki liściaste, które można spotkać w dolinach rzek oraz na stromych zboczach rzecznych. Oprócz sosny zwyczajnej na uwagę zasługuje brzoza brodawkowata i omszona, grab, lipa drobnolistna, klon zwyczajny jawor, osika oraz dąb bezszypułkowy i szypułkowy. Bezcenny pomnik przyrody należy właśnie do tego ostatniego gatunku. Liczy sobie ponad 300 lat i osiąga wysokość około 35 metrów.

W parku znajdziemy również gatunki roślin wpisane do „Czerwonej Księgi”, między innymi trzy gatunki rosiczki, storczyk plamisty czy cis pospolity.

Wszystkim, którzy chcą zobaczyć i dowiedzieć się więcej na temat parku oraz zgłębić zagadnienia dotyczące gospodarki leśnej, zapraszam w Bory Tucholskie o każdej porze roku.

Załącznik nr 1

ZAJĘCIA TERENOWE – WDECKI PARK KRAJOBRAZOWY (wybrane fragmenty karty pracy)

Data obserwacji i pomiaru:

Stan pogody:

Grupa nr:

Skład grupy	Imię i nazwisko
Lider	
Członkowie:	1..... 2..... 3..... 4.....

Ścieżka dydaktyczna nr 3. Stanowisko nr 2

Zadanie 1.

Na trasie naszej ścieżki dydaktycznej, oprócz dębu i graba na siedliskach grądu, miejscami w znacznych ilościach występuje sosna.

Które z zaobserwowanych drzew nie jest naturalnym składnikiem drzewostanu?

.....

Ścieżka dydaktyczna nr 5. Stanowisko nr 1

Zadanie 1.

1. Zlokalizuj na mapie rzekę Wdę i wykonaj następujące polecenia:

- określ kierunek, w którym płynie i zaznacz strzałką na otrzymanym fragmencie mapy topograficznej.
- określ, do dorzecza której rzeki głównej należy Wda (skorzystaj z Atlasu geograficznego Polski),

2. Uzupełnij tekst skreślając błędne informacje:

Rzeka Wda ma początek na **Pojezierzu Bytowskim /Równinie Charzykowskiej**, gdzie wypływa z jeziora Krężno w pobliżu **Miastka/Bytowa**. Przepływa przez tzw. kaszubską wielką wodę: jeziora Wdzydze, Gołun, Radolne, Słupinko i Jelenie. Następnie płynie przez **Bory Tucholskie/Pojezierze Chełmińskie** i uchodzi do Wisły w okolicach **Świecia/Grudziądza**. Jest **lewobrzeżnym/prawobrzeżnym** dopływem Wisły. Stanowisko obserwacji znajduje się w **biegu dolnym/ biegu środkowym/biegu górnym** rzeki.

Ścieżka dydaktyczna nr 1. Stanowisko nr 6

Zadanie 5.

1. Uzupełnij tabelę charakteryzującą Wdecki Park Krajobrazowy.

Główne czynniki rzeźbotwórcze	Dominujące formy terenu	Dominujące skały w podłożu	Przeważające gleby	Przeważająca formacja roślinna

dr hab. Hanna Solarczyk-Szwec

Katedra Pedagogiki Szkolnej, Wydział Nauk Pedagogicznych UMK w Toruniu

Projekt „Improving Teaching Methods for Europe” -

czyli jak rozwijać kluczowe kompetencje

Europejskie kompetencje kluczowe w uczeniu się przez całe życie nie tracą na aktualności ze względu na swój uniwersalny, ponadczasowy charakter, ale praktyka pokazuje, jak trudno je rozwijać, pielęgnować i utrzymywać. Nie ulega jednak wątpliwości, że ich posiadanie stanowi wartość dodaną w odniesieniu do zatrudnienia, spójności społecznej i społeczeństwa obywatelskiego. Ze względu na swój ponadprzedmiotowy i interdyscyplinarny charakter są dużym wyzwaniem dla systemów edukacji, nauczycieli oraz uczniów. Jak wynika z Raportu Eurydice „Rozwijanie kompetencji kluczowych w szkołach w Europie: wyzwania i szanse edukacyjne” (2012) wspieranie kompetencji kluczowych wiąże się z wieloma problemami, jakie trzeba rozwiązać na poziomie koncepcyjnym, programów kształcenia, metod uczenia, współpracy nauczycieli, oceniania. Przeprowadzone badania, np. dotyczące kompetencji informatycznych (tamże, s. 10), a także dotyczące kompetencji społecznych i obywatelskich (Kopińska, Solarczyk-Szwec, 2016), świadczą o niskim poziomie zintegrowania kompetencji przekrojowych z programami kształcenia w szkole. Kwestie europejskich kompetencji kluczowych są także niedostatecznie uwzględniane w krajowych programach kształcenia nauczycieli - są przez wszystkich oczekiwane, ale najczęściej brakuje wskazówek, jak je wdrażać do praktyki.

Nakreślone wyzwania i potrzeby były punktem wyjścia do przygotowania i realizacji projektu **Improving Teaching Methods for Europe (ImTeaM4UE)** w latach 2014-2017 w ramach programu Erasmus+ partnerstwa strategiczne. Koordynatorem projektu było Ministerstwo Szkoły i Kształcenia Północnej Nadrenii Westfalii, które zaprosiło do współpracy 10 partnerów: pięć szkół (Niemcy, Estonia, Słowenia), trzy szkoły wyższe (Maribor/ Słowenia, Toruń/ UMK, Szwajcaria/ Locarno), ośrodek doskonalenia nauczycieli (Niemcy/ Düsseldorf), oraz firmę gier edukacyjnych „Planpolitik” (Berlin), aby opracować materiały dydaktyczne dla nauczycieli pod postacią scenariuszy zajęć, gier dydaktycznych oraz zestawu metod uczenia się kooperacyjnego dla uczniów w wieku 12-20

lat rozwijających europejskie kompetencje kluczowe. Materiały te zostały udostępnione na stronie internetowej www.imteam4.eu w kilku wersjach językowych: niemieckiej, angielskiej, polskiej, słoweńskiej, estońskiej i włoskiej. Komplet materiałów znajduje się na niemieckiej stronie projektu, większość z nich została przetłumaczona na język polski.

Głównym rezultatem projektu są 23 scenariusze nauczania języków obcych (niemieckiego i angielskiego), nauk ścisłych i przyrodniczych oraz edukacji społecznej i obywatelskiej. Ich tematem przewodnim są wspólne problemy Europy: wyżywienie, ekologia, energia, życie we wspólnocie, analizowane interdyscyplinarnie we wszystkich wskazanych obszarach edukacji. Każdy scenariusz jest opisany za pomocą matrycy, bardziej szczegółowo przedstawiony na Timeline lekcji, gdzie zostały zamieszczone także pomoce dydaktyczne.

Kolejnym efektem projektu są trzy gry symulacyjne na tematy związane z trzema głównymi obszarami tematycznymi, tj. „Kultura jedzenia”, „Pozyskiwanie energii w Europie” oraz „Życie wspólnie w Europie”. Nauczyciele otrzymują szczegółowy scenariusz gry oraz potrzebne do tego materiały.

Podczas pracy nad scenariuszami lekcji i grami symulacyjnymi nacisk położono na rozwój kompetencji oraz stosowanie kooperacyjnych metod uczenia się. Lekcje uwzględniają zatem w większym stopniu perspektywę ucznia, mają na celu wspieranie procesu myślenia, a w szczególności samodzielnej pracy. Na lekcję patrzono niejako „od końca”, czyli od strony rozwijanych umiejętności jako celu lekcji. Dopiero w następnej kolejności planowano sytuacje edukacyjne i odpowiednie zadania. Wybrano zadania stwarzające swobodną przestrzeń uczenia się, w której każdy uczeń uświadamia sobie i formułuje także własne cele uczenia się i strategie rozwiązywania problemów (zadań). Wsparciem dla uczniów jest układ zadań, np. podział na mniejsze kroki, o różnym stopniu trudności, przygotowane przez nauczyciela zróżnicowane materiały pomocnicze. Powinno to umożliwić uczniom samodzielne sterowanie proce-

sem uczenia się, monitorowanie i kontrolę jego efektów oraz refleksję. Tego typu podejście do nauczania wymaga świadomej decyzji nauczyciela w kwestii oceniania uczniów, którzy powinni wiedzieć, kiedy i jak efekty ich pracy będą oceniane. Do dyspozycji nauczycieli przekazano także 69 metod kooperatywnego uczenia się, tj. uczenia się wdrażającego do współpracy i wspierającego współpracę oraz kompetencje społeczne uczniów. Wskazówki do 18 z nich zostały opracowane w języku polskim. Zagadnienia metodyczne zostały bardziej szczegółowo opisane na stronie projektu w polu „Metody” pod zakładkami: Metody kooperatywnego uczenia się, Zadania sprzyjające uczeniu się, Lista zastosowanych metod oraz każdorazowo przy scenariuszu zajęć pod postacią broszury informacyjnej dla nauczyciela.

Wykonawcy projektu wyrażają przekonanie, że dzięki materiałom dydaktycznym zamieszczonym na stronie www.imteam4.eu nauczyciele będą mogli

prowadzić zajęcia innowacyjnie, różnorodnie, interesująco, motywując do stawiania czoła wyzwaniom europejskim; uczniowie będą adekwatnie reagować na europejskie wyzwania, zyskają większą gotowość do mobilności, rozwiną umiejętności integrowania się i współpracy.

Wartością dodaną realizacji projektu „Improving Teaching Methods for Europe” przez polskiego partnera projektu jest przygotowanie dwóch pozycji książkowych. Wkrótce ukaże się raport z badania kompetencji społecznych i obywatelskich w podstawach programowych kształcenia ogólnego na wszystkich poziomach kształcenia¹. W przygotowaniu znajduje się także poradnik metodyczny na temat metod kooperatywnego uczenia się.

¹ V. Kopińska, H. Solarczyk-Szwec (red.), Kompetencje społeczne i obywatelskie w podstawach programowych kształcenia ogólnego. Krytyczna analiza, Wyd. UMK, Toruń 2017.

dr Aleksandra Stolarczyk

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Wiedza o literaturze drogą do (samo) poznania

Postulowana przez Barbarę Myrdzik konieczność czytania utworów poetyckich dla zawartych w nich prawd zapomnianych i utraconych nie powinna odbywać się w izolacji od zaznajamiania uczniów z wiedzą o literaturze. Ta rozpóściera przed odbiorcami szeroki horyzont badawczy. Usprawnia bowiem przebieg procesu poznawania dzieła literackiego. Podbudowa merytoryczna pozwala odbiorcom dostrzegać związki między utworami, zestawiać je, porównywać przyjęte przez autorów rozwiązania i środki wyrazu. Uczniowskie spotkanie z dziełem literackim i podejmowane przez młodzież próby zrozumienia Innego prowadzą do ukształtowania odbiorcy jako podmiotu otwartego na przemiany dokonujące się w sferze kultury rodzimej (Inny staje się wówczas *quasi-synonimem* ojczystego) i obcej. Więcej, wiedza o poznawanym przedmiocie wiąże się z wyjściem poza sferę szkolnego odbioru ku sytuacji użyteczności wiedzy o literaturze w życiu dorosłym. Literatura jest częścią szeroko pojętej kultury, w której uczeń powinien umieć się odnaleźć. Jej nieznamość oznacza ułomność duchową uczestnika

kultury: staje się on bezbronny wobec erudycji partnera dialogu, podbudowuje swoją opinię chybioną argumentacją, jest załęczony wobec ogromu przytłaczających go informacji, wreszcie – ogranicza swój świat (i sam zamyka się w nim) do koniecznego minimum pozwalającego egzystować („trwać”), ale nie „być w”. Zaniechanie zdobywania wiedzy o literaturze skutkuje, w dalszej perspektywie, zburzeniem fundamentów kultury rodzimej, a tym samym zawężeniem potrzeb poznawczych jednostki do „tu i teraz”, wyparciem z jej świadomości poczucia wspólnoty. Efektem niewiedzy stanie się ostatecznie brak umiejętności sprecyzowania odpowiedzi na fundamentalne pytania: „skąd przybyliśmy?”, „kim jesteśmy?”, bo przecież:

Nie da się [...] oderwać literatury od dziejów [...] narodu, od jego kultury, od jej powiązań z tradycją, takimi czy innymi wydarzeniami historycznymi, prądami ideowymi, filozoficznymi, estetycznymi, od gustów i „smaków” poszczególnych okresów i epok, od życia ich twórców, od tego wszystkiego, co naród nasz na przestrzeni dziejów przeżywał i tworzył.

Należy też podkreślić, że naukę historii literatury uzasadnia potrzeba nabycia pewnego rodzaju oglądu kulturalnej, przez którą rozumieć pewność podmiotu (ucznia) w jego działaniu. Co więcej, zagadnienia teoretyczne można wpisać w kategorię przymusu szkolnego, ale rozumianego tak, jak definiuje go Jerome S. Bruner:

Dlaczego treści szkolnego nauczania są tak obficie nasycone nieprzydatnymi w pozaszkolnej rzeczywistości formalizmami i abstrakcjami, jak symbole, wykresy, różnego rodzaju równania, wzory, definicje, formułki, reguły czy prawa?

Otóż wszystkie odpowiedzi na te pytania można ująć w jedno twierdzenie – iż są to dostarczone przez kulturę przedmioty, na których w wyznaczonych przez szkolną edukację warunkach uczniowie działają, rozwijając swoje zdolności oraz bogacąc wiedzę i doświadczenia.

Włączenie informacji z zakresu historii literatury do rozmowy o dziele jest też kluczowe dla podstawowych wymiarów przedmiotu:

- a) instrumentalnego – znajomość wiedzy o literaturze usprawnia proces czytania-rozumienia i mówienia/pisania o sprawach konstytuowanych w porządku dzieła (dowodzi kompetencji i erudycji badacza);
- b) historycznego – świadomość osadzenia dzieła literackiego w porządku dziejowym pozwala postrzegać je jako głos w dziejącym się „teraz” (kontekst dzieła), jako swoisty głos-upomnienie się o wartości utracone, a wyłożone w konkretnym utworze;
- c) społeczno-filozoficznego – omawiany na tle epoki obraz „ja” pozwala dostrzec trwałość postulowanych idei, dokonujące się w kulturze przemiany, docenić ciągłość tradycji (zbieżność postaw: zawieszenie ucznia między minionym a obecnym);
- d) estetycznego – czytanie dzieła przez pryzmat dominujących tendencji w kulturze.

Relacja: nauka o literaturze a wymiar przedmiotu uprzytamnia, jak bardzo świadomość momentu, w którym znajduje się badacz literatury (kultury), dana mu różnorodność środków opisu (tu: różnicowanie epokowe), konieczność dyskusowania o problemach sformułowanych w literaturze i przez nią wyrażonych (przegląd sposobów obrazowania, narzędzi opisu) wpływa na wykształcenie światłego odbiorcy sztuki, tj. takiego, który zdaje sobie sprawę z przemian społecznych, ich znaczenia dla obrazu kondycji człowieka w konkretnej chwili dziejowego „stawania się”, który potrafi wskazać, a i pokrótce opisać źródła swojej tożsamości, identyfikuje się z kulturą, z której wyrasta i do której należy.

Przypisy:

1. Por. B. Myrdzik, *Poezja Zbigniewa Herberta w recepcji maturzystów*, Lublin 1992, s. 135, rozdz. „Refleksje dydaktyczne”.
2. Różnicowanie wewnętrzne dotyczy literatury rodzimej, a różnicowanie narodowe – zestawienia utworów, które należą do co najmniej dwu różnych kręgów kulturowych (mogą mieć wspólne źródło) – zob.

T. Kostkiewiczowa, *Wprowadzenie*, [w:] *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Wrocław 2002, s. 7. Omawiany tu problem relacji między tekstami literackimi (szerzej: kulturami) należy łączyć z zagadnieniem interkulturowości rozumianej jako „lepsze rozumienie własnej i innej kultury” – por. A. Hejmej, *Interkulturowość – literatura – komparatystyka*, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 38.

3. Zob. uwagi Andrzeja Hejmeja na temat kryterium przekładu – tu przede wszystkim: dialog interkulturowy i założenie woli przyswojenia inności – tamże, s. 46.

4. Kazimierz Wyka podkreślał, że kontakt z kulturą poprzez literaturę dokonuje się „w procesie kształcenia szkolnego, w procesie przekazywania orientacji w kulturze człowiekowi dorosłemu” – tegoż, *O potrzebie historii literatury. Szkice polonistyczne z lat 1944-1967*, Warszawa 1969, s. 337, rozdz. „O potrzebie historii literatury”. Jacek Kostka, przywołując wyniki poczynionych przez siebie badań z zakresu umiejętności generalizacji i ujmowania utworu prozatorskiego w kontekście (epoki), wyróżnił trzy, jego zdaniem najważniejsze, umiejętności niezbędne w skutecznym procesie kształcenia polonistycznego – są to: umiejętności czytelnice, zdolność dokonywania uogólnień (w toku swojego wywodu posługuje się terminem „streszczenie” i określa warunki jego fortunności), szkolna interpretacja utworu, przez którą definiuje czytanie dzieł w kontekście epoki historycznoliterackiej oraz filozofii – zob. tegoż, *Szkolny odbiorca literatury wobec generalizacji kontekstu*, [w:] *Edukacja polonistyczna i literatura*, praca zbiorowa pod red. W. Sawryckiego i M. Wróblewskiego, Toruń 2000, s. 186. Dodam, że ostatni z przywołanych tu warunków, tj. szkolna interpretacja utworu, nie powinien – więcej, nie może – wyzwalać w odbiorcy przekonania, że dokonuje się tylko na potrzeby realizowanego tematu, że wypracowane wnioski i tok dyskusji ograniczają się wyłącznie do tematu konkretnej lekcji i przestają być ważne po zajęciach.

5. L. Słowiński, *Jestem za historią literatury w szkole średniej opartą na rozumnej lekturze tekstów*, „Polonistyka” 1989, nr 2, s. 97. Por. także: „Nawet jeśli wyeliminujemy z procesu kształcenia kulturowo-literackiego szereg informacji historycznych, nawet gdy skupimy się przede wszystkim na lekturze z uwzględnieniem oczekiwań młodego odbiorcy, to pozostanie nie rozwiązana kwestia najważniejsza: relacja między uczniem a dziełem literackim, które przedstawia świat wymagający kontemplacji, intelektualnego wysiłku” – zob. M. Wróblewski, *Miedzy tradycją a współczesnością – propozycja modelu lektury w szkole*, [w:] *Edukacja...*, s. 182-183.

6. S. Mieszalski, *O przymusie i dyscyplinie w klasie szkolnej*, Warszawa 1997, s. 43, rozdz. 4 „Co uzasadnia przymus w szkole?”.

7. Typologia wymiarów za: Z. Uryga, *Godziny polskiego. Z zagadnień kształcenia literackiego*, Warszawa – Kraków 1996, s. 15-29, rozdz. „Wymiary przedmiotu”. Wartość historii literatury dla wybranego wymiaru – spostrzeżenie własne (A.S.).

8. Por. postulat: „Z historii literatury absolwent szkoły średniej powinien wynieść ogólną orientację w przemianach kierunków i prądów w sztuce” – zob. S. Burkot, *Spory o cele i metody nauczania literatury w szkole średniej*, [w:] *Literatura polska w szkole średniej*, praca zbiorowa pod red. S. Grzeszczuka, Warszawa 1985, s. 18.

9. Por. też: „Kultura literacka stanowi nie tylko kapitał informacyjny o niej samej i o świecie. Stanowi także siłę waloryzującą światopoglądowo, przekazuje pośrednio poprzez obraz artystyczny, a następnie ukształtowany w procesie odbioru podmiot estetyczny, konkretyzując dzieła, zespół przekonań normatywnych i dyrektywalnych do zaakceptowania i respektowania, przygotowujących także [...] – do pozostawienia swego śladu w kulturze, do jej współtworzenia, do oddziaływania na nią” – W. Pasterniak, *Organizacja procesu poznawania lektury szkolnej*, Warszawa 1991, s. 176, rozdz. VII „Relacja między teorią a praktyką nauczania i uczenia się literatury”.

Autoagresja wśród dzieci i młodzieży

21 października 2017 roku w budynku Biblioteki Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy miała miejsce Ogólnopolska Konferencja Szkoleniowa pt. **„Autoagresja wśród dzieci i młodzieży oraz jej wpływ na funkcjonowanie w środowisku rodzinnym, szkolnym i rówieśniczym”**.

To już X jubileuszowa konferencja, zorganizowana przez Zespół Szkół nr 33 dla Dzieci i Młodzieży Przewlekłe Chorej w Bydgoszczy. Honorowy patronat nad tym przedsięwzięciem objęli: Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki oraz Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty Marek Gralik. W spotkaniu wzięli udział dyrektorzy, nauczyciele, pedagodzy i psycholodzy z całej Polski - blisko 250 osób.

Pierwszą prelekcję pt. **„Zachowania samobójcze i samookaleczenia wśród dzieci i młodzieży”** wygłosiła prof. dr hab. n. med. Agnieszka Gmitrowicz - specjalista w zakresie psychiatrii dzieci i młodzieży, a zarazem Kierownik Kliniki Psychiatrii Młodzieżowej Centralnego Szpitala Klinicznego w Łodzi. Była to wideokonferencja.

Zachowania samobójcze młodzieży są jednym z najważniejszych problemów zdrowia publicznego, obok używania substancji psychoaktywnych, agresji, przemocy oraz innych zjawisk patologicznych i dysfunkcyjnych w rodzinie. Samobójstwa w okresie rozwojowym stanowią trzecią pod względem częstości przyczynę zgonów. Myśli samobójcze pojawiają się średnio u co trzeciego uczącego się dziecka w Polsce. Definicja próby samobójczej jest szeroka, zamiennie określana jest też jako „zamierzone samouszkodzenie” i obejmuje wszystkie akty autodestrukcji, niezależnie od tego, czy towarzyszyła im intencja śmierci. Badania przeprowadzone w 2006 roku wykazały, że samouszkodzanie się młodzieży, leczonej psychiatrycznie, w porównaniu z innymi czynnikami klinicznymi, wiąże się z najwyższym ryzykiem samobójstwa. Przy czym najczęstszą, stosowaną metodą samookaleczenia się były uszkodzenia skóry. 75 procent pacjentów z wysokim ryzykiem samobójstwa istotnie częściej miało subiektywnie trudną sytuację rodzinną (problem alkoholowy, brak wsparcia); było ofiarami przemocy psychicznej i fizycznej oraz zgłaszało różne trudności szkolne. Innymi (oprócz samouszkodzeń) czynnikami, obciążonymi wysokim ryzykiem samobójstwa,

są: leczenie psychiatryczne, akty autodestrukcji w najbliższym otoczeniu, doświadczanie przemocy, używanie substancji psychoaktywnych, konflikty z prawem oraz poczucie smutku, lęku, beznadziejności oraz brak kontroli impulsów. Według standardów amerykańskich każdy nastolatek po próbie samobójczej powinien być zbadany psychiatrycznie.

Kolejne rozważania nt. **„Jak pomagać uczniom cierpiącym na zaburzenia nastroju?”** podjęła Małgorzata Łuba - psycholog, psychoterapeuta poznawczo-behawioralny, trener. Pani Małgorzata prowadzi warsztaty umiejętności psychospołecznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Jest wykładowcą Akademii Pedagogiki Specjalnej, członkiem Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego i zespołu roboczego ds. Prewencji Samobójstw i Depresji przy Radzie do Spraw Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia.

Zaburzenia depresyjne to jeden z bardziej powszechnie występujących problemów psychicznych u dzieci i młodzieży. W dzieciństwie występują jednakowo często u chłopców i dziewczynek. Warto na niego reagować tak szybko, jak tylko zostaną zauważone jego pierwsze symptomy, ponieważ „niezaopiekowane” mają tendencję do przechodzenia w stan przewlekły, mogą się nasilać i stanowić grunt dla rozwoju innych problemów emocjonalno-psychicznych.

Małgorzata Łuba wskazała, w jaki sposób nauczyciel może zauważyć pierwsze objawy depresji u ucznia: oznaki obniżonego nastroju, oznaki zmniejszonej aktywności psychicznej i motorycznej, oznaki objawów somatycznych. Po dostrzeżeniu nieprawidłowości w zachowaniu ucznia należy przygotować się na rozmowę z nim, tzn. pozwolić dziecku opowiedzieć o trudnościach, jakich doświadcza, pomóc mu nazwać emocje. Prelegentka podpowiedziała uczestnikom konferencji, jakich pytań można użyć, badając problem, a także udzieliła wskazówek co do przebiegu spotkania. Ważną rolę podczas rozmowy z uczniem pełni uprawomocnienie emocji, tzn. komunikujemy osobie, że jej uczucia, myśli i działania są odpowiednie i możliwe do przyjęcia w danej sytuacji, nawet wtedy, kiedy są dalekie od ideału. Dzięki uprawomocnieniu możemy zredukować pobudzenie emocjonalne i fizyczne, szybciej się uspokoić i skuteczniej zareagować. Małgorzata Łuba przedstawiła jak pracować z dzieckiem z objawami depresyjnymi, a także jak rozmawiać z rodzicami takiego dziecka.

Uczuliła słuchaczy na tzw. problem zagrożenia suicydalnego. Jeśli uczeń, z którym pracujemy, doświadcza poważnych problemów (w jego wypowiedziach pojawia się poczucie bezsilności, rezygnacji lub mówi wprost, że jest bardzo załamany, że dłużej nie da rady itp.), należy skontaktować go ze specjalistą, który kompetentnie i dyskretnie jest w stanie rozeznaczyć u niego występowanie myśli samobójczych. Uczestnicy konferencji otrzymali także listę instytucji, w których można szukać pomocy w takich sytuacjach.

Podczas konferencji czas umilił krótki koncert zespołu „Orkiestromaniacy” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 3 w Bydgoszczy, który był nawiązaniem do niedawno obchodzonego Dnia Edukacji Narodowej – występ był wyrazem wdzięczności za nauczycielski trud.

Marta Soczewka, przewodnicząca mazowieckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego, zapoznała uczestników konferencji z problemem **„Wyzwania i pułapki w pracy z młodzieżą zaburzeniami odżywiania”**. Prelegentka poświęciła najwięcej czasu zjawiskom anoreksji i bulimii, ich uwarunkowaniom oraz sposobom leczenia. Zwróciła uwagę na fakt, że zaburzenia zachowania stają się poważnym problemem, gdyż diagnozowane są w coraz młodszy wiek – już nawet u 10-letnich dzieci, mając ogromny wpływ na najbliższe otoczenie stają się przyczyną dysfunkcji w rodzinie oraz mogą doprowadzić chorujące dzieci do śmierci. Wiedza na temat zaburzeń łaknienia, powikłań, zapobiegania i sposobów leczenia pozwala na prawidłowe interwencje, skracające proces diagnozowania, leczenia i zwiększa szansę na wygranie walki o życie.

Znaczące staje się wychwycenie pierwszych objawów choroby. W tym przypadku są to wszystkie istotne zmiany w zachowaniu naszych dzieci: niezadowolony z wyglądu, nagle zainteresowanie kuchnią, zakupami spożywczymi, zdrowym odżywianiem, udowadnianie alergii pokarmowych, dolegliwości po spożyciu niektórych pokarmów, zawężanie repertuaru potraw, kłótnie o wspólne posiłki. Zmiany w odżywianiu powodują zmęczenie, drażliwość, agresję lub płaczliwość. Pogłębiające się niedożywienie ma wpływ na kłopoty ze snem i wahania nastroju. Pojawia się izolacja społeczna, utrata masy ciała, wypadanie włosów i łamliwość paznokci, u dziewcząt zanika menstruacja, a brak podskórnej tkanki tłuszczowej powoduje zwiększone poczucie zimna, następuje spadek funkcji intelektualnych. Marta Soczewka podkreśliła, że anoreksja i bulimia to bardzo groźne choroby i nieleczone, prowadzą do śmierci. Jeżeli podejrzewamy je u bliskiej osoby, pacjenta, klienta czy ucznia, nie bagatelizujemy tego – to jest zaburzenie psychiczne. W takim przypadku należy:

- postarać się dowiedzieć, jak najwięcej, zarówno w wywiadzie z opiekunami, jak i z pacjentem

- dowiedzieć się jak najwięcej o tych chorobach
- jeżeli nie ma się wiedzy, nie udawać, że się ją ma
- skierować tę osobę do różnych specjalistów: pediatry, lekarza rodzinnego, ginekologa, endokrynologa, gastroenterologa pacjent powinien być skonsultowany przynajmniej przez psychiatrę
- zaoferować pomoc i wsparcie – jeżeli istnieje taka możliwość – skierować do specjalisty – psychologa, psychoterapeuty
- być delikatnym
- wykazać się zrozumieniem i empatią
- w przypadku niepełnoletniego pacjenta porozmawiać z jego opiekunem
- nie wyśmiewać, nie żartować
- nie oskarżać
- nie zmuszać do jedzenia
- rozmawiać z chorym o swoich obawach
- nie oceniać rodziców – nie zawsze jest to ich winą.

Zaburzenia łaknienia mają wieloczynnikową etiologię. Mogą być sposobem na poradzenie sobie z różnymi traumatycznymi przeżyciami lub wołaniem o pomoc.

Ostatnim prelegentem był Ryszard Jabłoński – starszy wykładowca w Katedrze Pedagogiki Opiekuńczej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jako współzałożyciel i członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego, zajmującego się problematyką zachowań samobójczych, opracował program przedmiotu „Podstawy suicydologii”. Uczestnikom konferencji przybliżył temat: **Praca z dzieckiem po próbie samobójczej i jego rodziną**. Z przeprowadzonych badań wynika, że w Polsce współczynnik samobójstw wśród dzieci i młodzieży w ciągu ostatnich lat wzrósł o 30 %. Dane te są zaskakujące, gdyż świadczą o dramatycznej kondycji psychicznej społeczeństwa. Jest to poważny problem obciążający winą nas, dorosłych.

Terminu zachowanie suicydalne używa się często na określenie tego ciągu reakcji, jakie zostają wyzwolone w człowieku z chwilą, gdy w jego świadomości samobójstwo jawi się jako cel, czyli jako antycypowany i pożądaný stan rzeczy. Brunon Hołyst wyróżnia cztery kolejne etapy tych zachowań:

- samobójstwo wyobrażone, czyli uświadomienie sobie możliwości rozwiązania problemów życiowych w drodze samobójstwa
- samobójstwa upragnione, czyli myśli, które nie ustępują, nabierają charakteru celu, a więc czegoś upragnionego i pożądanego
- samobójstwo usiłowane, czyli ciąg zachowań, których celem jest pozbawienie się życia, przy czym cel ten nie zostaje osiągnięty
- samobójstwo dokonane, czyli kończący się śmiercią zamach na własne życie.

Jako główne czynniki ryzyka zachowań samobójczych wymienia się:

- zaburzenia psychiczne (zaburzenia osobowości, depresje, schizofrenia)
- złe funkcjonowanie społeczne
- osierocenie
- trudna sytuacja rodzinna
- poczucie bezsensu i beznadziejności
- fascynacja śmiercią.

Wobec powiększającego się wśród dzieci i młodzieży problemu zachowań samobójczych, należy opracować systemowe, wieloaspektowe rozwiązania. Jednym z takich rozwiązań powinno być wprowadzenie cyklu szkoleń, którymi należałoby objąć możliwie największą liczbę personelu szkolnego.

Wykładowca zwrócił uwagę na czynności, jakie powinno się podjąć, jeśli zaistnieje realne zagrożenie próby samobójczej ucznia:

- jednoznacznie określić rodzaj zdarzenia
- nie pozostawiać ucznia znajdującego się w kryzysie samego i próbować przeprowadzić go w bezpieczne, ustronne miejsce
- zebrać wstępne informacje o okolicznościach zdarzenia
- w razie konieczności wezwać pomoc (pogotowie ra-

tunkowe, policję, straż miejską), a w czasie tej interwencji zadbać, by przebiegała ona spokojnie i dyskretnie

- ocenić ryzyko dalszego zagrożenia (możliwe, że konieczna będzie hospitalizacja dziecka)
- zawiadomić o zdarzeniu dyrekcję szkoły, wychowawcę dziecka oraz rodziców
- chronić ucznia oraz inne osoby przed dodatkową traumą, związaną np. z kontaktem z mediami.

Uczeń, który podjął próbę samobójczą bezwzględnie powinien otrzymać konsultację psychiatryczną. Pierwsze kontakty z uczniem po powrocie do szkoły powinny cechować zrozumienie, akceptacja oraz wsparcie. Aby utrzymać dystans do tego, co się stało, próbę samobójczą należy uznać za fakt historyczny, skoncentrować się na głównych problemach ucznia, wskazać różne systemy oparcia, a co najważniejsze wysłuchać, co uczeń mówi, gdyż często samo wysłuchanie jest skuteczne.

Tegoroczna konferencja przybliżyła uczestnikom poważny problem, jakim jest autoagresja wśród dzieci i młodzieży oraz podkreśliła zadania i rolę szkoły w prewencji zachowań suicydalnych. Dzięki wygłoszonym prelekcjom będziemy mogli lepiej zrozumieć, pomagać i wspierać naszych wychowanków, dbać o ich prawidłowy rozwój, zdrowie i bezpieczeństwo.

Alicja Wolter

Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu

Lizbońska pracownia przyszłości - inspiracje

W dniach 4 – 10 października 2017 roku uczestniczyłam w wyjeździe studyjnym do Lizbony. Celem wyjazdu było poznanie organizacji systemu kształcenia w Portugalii, roli i miejsca nauczyciela oraz dyrektora w szkole, sposobów podnoszenia kwalifikacji i kompetencji zawodowych nauczycieli i dyrektorów oraz wymiana doświadczeń. Tak więc główne elementy programu wyjazdu koncentrowały się wokół wizytowania placówek oświatowych różnego stopnia – począwszy od przedszkola, szkoły podstawowej oraz szkoły średniej. Podczas pobytu w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej poznałam strukturę kształcenia w szkołach polonijnych Portugalii oraz zapoznałam

się z systemem kształcenia nauczycieli w Instytucie Edukacji na Uniwersytecie Lizbońskich Alameda da Universidade Lisboa.

To właśnie pobyt na tamtejszym uniwersytecie zrobił na mnie największe wrażenie. Przygotowując się do wyjazdu, wiedziałam, że priorytetem w dziedzinie edukacji, „największym wyzwaniem strategicznym” jest poprawa jakości kwalifikacji i kompetencji społeczeństwa. Priorytety te wyznaczone zostały przez Strategię Lizbońską, która podkreśla nieocenioną rolę edukacji w procesie ekonomicznego i technologicznego rozwoju, w umacnianiu spójności społecznej oraz w zapewnianiu osobistego spełnie-

nia oraz aktywnej postawy obywatelskiej”¹. Aby te cele osiągnąć wdrożono szereg programów, między innymi Projekt TEL @ FTE LAB², dzięki któremu powstały laboratoria przyszłości. To właśnie na Uniwersytecie Lizbońskim miałam okazję zobaczyć takie laboratorium, w którym przygotowuje się studentów do zawodu nauczyciela. Do zawodu, w którym oprócz wiedzy i umiejętności pedagogicznych konieczne jest sprawne posługiwanie się i wykorzystywanie technologii informacyjnej.

W laboratorium przyszłości ztraca się granica między odpoczynkiem, nauką i pracą. Jest to przestrzeń edukacyjna składająca się z 5-ciu stref:

1. Strefa chill-out, strefa wypoczynku, relaksu. Strefa nauczania nieformalnego, w której światło lampy zapewnia przyjemne, komfortowe warunki do dyskusji, dzielenia się wiedzą, do giełdy pomysłów.
2. Strefa technologii 3D, świat druku 3D – praktyczne wykorzystywanie technologii 3D, drukowanie gotowych trójwymiarowych elementów, modeli.
3. Strefa prezentacji i dyskusji – miejsce do przedstawiania, prezentowania np. wspólnego pomysłu, projektu badawczego. Wirtualne studio fotograficzne – takie, jakie jest wykorzystywane na co dzień w filmach i programach telewizyjnych. Strefa, której tło można komputerowo zmieniać w zależności od tematyki lekcji, projektu badawczego.
4. Strefa interakcji i współpracy – wspólna przestrzeń dla twórczego myślenia, badania, dociekania. Przestrzeń, w której każdy członek grupy ma możliwość omawiania, tworzenia grupowych projektów na gigantycznym smartfonie, tablicy, wyczuwającej i różnicującej dotyk 4 osób. Dodatkowo miejsce to wyposażone jest w kamerę 360 stopni automatycznie reagującą na głos i ruch oraz zestaw mikrofonów umożliwiających doskonale komunikowanie się wszystkich członków zespołu.
5. Strefa wideokonferencji (strefa z telewizorem) – daje możliwość komunikowania się, zdalnej rozmowy z ekspertem, ekspertami na określony temat, umożliwia dalszą pracę, rozwój badań i prac naukowych (magisterskich i doktoranckich). Eksperti mogą pochodzić z różnych stron świata, podczas wideokonferencji nie ma barier terytorialnych, ważny jest tylko dostęp do Internetu i wspólny problem, temat badawczy.

W laboratorium przyszłości wszystkie meble są ergonomiczne, dające się łatwo przesuwac. Dzięki temu bardzo sprawnie można tworzyć nowe grupy, zespoły. Krzesła na kółkach szybko i bezszelestnie przemieszczają się dając możliwość łagodnego kołysania się – taki ruch sprzyja efektywnemu myśleniu i koncentracji na postawionym zadaniu.

¹ <http://eurydice.org.pl/wp-content/uploads/2014/10/portugalia.pdf>

² <http://ftelab.ie.ulisboa.pt/>

Całą przestrzeń laboratorium przyszłości, zgodnie z modułową strukturą, można dowolnie zmieniać. Dynamice działań oraz większej kreatywności osób korzystających z tej przestrzeni sprzyja również jakość środowiska pracy – odpowiednia temperatura, jasność i akustyka.

Jestem oligofrenopedagogiem, pracuję z uczniami, których rozwój przebiega bardzo nieharmonijnie. Wiem, jak ważne jest codzienne stymulowanie, wzmacnianie, motywowanie do większej aktywności, do podjęcia większego wysiłku. Wiem, jak ważne jest rozbudzanie chęci poznania świata oraz nabieranie wiary we własne możliwości zarówno poznawcze, jak i twórcze. Wiem też, jak ważne jest tworzenie właściwej atmosfery pracy, czasami poprzedzonej chwilą ciszy, relaksu, odprężenia. Dlatego też, gdy zobaczyłam laboratorium przyszłości od razu wiedziałam, że jest to przestrzeń, która sprzyja nie tylko wykształceniu nauczyciela przyszłości. Może to być przestrzeń, która stworzy doskonałe warunki edukacyjne uczniom, zwłaszcza tym o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Może to być przestrzeń, która w kolejnych strefach – będzie wyciszać, ale równocześnie stworzy warunki do zaciekawienia, stawiania pytań, będzie pobudzać do aktywności, rozwijać, uczyć pracy w zespole. Będzie to także przestrzeń, w której uczeń obserwuje, widzi proces tworzenia trójwymiarowych elementów, modułów (strefa 3D), co w dzisiejszym świecie, świecie tempa, szybkości, dostępności gotowych już produktów – będzie bardzo ciekawym doświadczeniem – uczeń stanie się projektantem, twórcą określonego produktu. Dzięki temu nabierze wiary we własne możliwości, a proces tworzenia stanie się bardziej atrakcyjny i inspirujący. Natomiast dzięki strefie prezentacji uczeń będzie miał możliwość atrakcyjnego przedstawienia swoich dokonań, uczył się formułowania wypowiedzi oraz oswajał z wystąpieniami publicznymi.

Mam to szczęście, że jestem nauczycielem informatyki i każdego dnia widzę, jak moi uczniowie chcą korzystać z komputera, jak chcą przychodzić do pracowni komputerowej, jak chcą wykorzystywać technologię komputerową. Cieszę się, że ich świadomość dotycząca roli i wagi wykorzystywania IT w codziennym życiu powoli wzrasta. Aby stworzyć lepsze warunki do optymalnego rozwoju postaram się przenieść niektóre elementy laboratorium przyszłości do swojej pracowni, do pracowni komputerowej w moim Ośrodku. Chcę, aby wszystko co interesuje ucznia było nie poza szkołą, lecz w szkole, w pracowni komputerowej, w środowisku, które będzie atrakcyjne, będzie sprzyjało optymalnemu indywidualnemu rozwojowi ucznia. Chcę stworzyć wielofunkcyjną przestrzeń, w której oprogramowanie, aplikacje, technologie, strefa relaksu oraz strefa technologii 3D będą współdziałać z korzyścią dla ucznia.

VII Konkurs Wiedzy Technicznej

Rada Toruńska FSNT NOT jest organizatorem już siódmego **konkursu wiedzy technicznej dla uczniów szkół gimnazjalnych miasta Torunia** finansowanego przez Gminę Miasta Toruń.

Tematem przewodnim konkursu jest *Technika użytkowa w szkole i w domu*.



Zdobywca I miejsca Stanisław Łenik

Realizacja zadania publicznego zleconego przez Urząd Miasta Toruń, a realizowanego przez Radę Toruńską FSNT NOT przebiegała w okresie od 1.03.2017 do 30.09.2017 roku i miała na celu pobudzenie zainteresowania młodzieży szkolnej problemami technicznymi, których nie obejmuje program nauczania techniki szczególnie użytkowej w szkole, a z którą młodzież będzie miała do czynienia w niedalekiej przyszłości w domu i w pracy. Konkurs ten stanowi jedną z form procesu politechnizacji, możliwości rozszerzenia podstawy programowej o nowe materiały, które nauczyciele otrzymali od organizatorów jako materiał do przygotowania, jak również wskazanie na możliwość zdobycia zawodu w szkole średniej technicznej czy zawodowej.

Organizacja konkursów w coraz innym technikum zmuszała organizatorów do przygotowania nowych zagadnień związanych z branżą, którą zajmuje się to technikum. Pozwala to na poznanie szkolnictwa zawodowego, jego specyfiki, zagadnień i bazy warsztatowej, którą posiada dana szkoła techniczna. Może to w przyszłości przynieść efekt w postaci większej grupy fachowców, których w chwili obecnej odczuwamy duży brak na rynku.

Tym razem półfinał i finał konkursu odbyły się w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich.

Zagadnienia konkursu:

Wybrane obiekty Torunia

- Lokale gastronomiczne i usługowe Torunia
- Historia – zakłady przemysłu spożywczego (produkcja maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego, wytwarzanie produktów spożywczych, zakłady przetwórcze).

Maszyny i urządzenia

- Budowa i zasada działania wybranych maszyn rolniczych, ogrodniczych, przetwórstwa owocowo-warzywnego i gastronomii
- Urządzenia i sprzęty w gastronomii (chłodnictwo, kuchnia, przechowywanie).

Obsługa konsumenta

- catering, wystrój wnętrz, zastaw stołowy.

Oszczędne gospodarowanie energią i wodą w gospodarstwie domowym

- ekonomiczne użytkowanie w domu urządzeń zasilanych energią elektryczną
 - parametry zużycia energii, efektywność, możliwości oszczędzania
- podstawowe urządzenia – budowa, zasada działania,
- sposób wykorzystania prądu,
- efektywne korzystanie z wody.

Bezpieczna eksploatacja urządzeń w domu i gastronomii

- narzędzia używane w domu (rodzaje narzędzi, zasada działania, jakie wykorzystuje się prawa fizyki)
- urządzenia w gospodarstwie domowym (wykorzystywanie praw fizyki, bezpieczna obsługa)
- kontakt z urządzeniami zasilanymi prądem elektrycznym, praca przy monitorach, hałas.

Zgłoszenie do udziału w konkursie w bieżącym roku złożyło 11 szkół gimnazjalnych.

Konkurs jest prowadzony wieloetapowo w konkurencji indywidualnej i drużynowej.

Eliminacje szkolne - dwa etapy

Przeprowadzały je komisje szkolne w marcu 2017 roku. Uczestniczyło w nich łącznie ok. 500 uczniów z II i III klas gimnazjalnych.

W I etapie wszyscy uczestnicy eliminacji rozwiązywali jednakowy zestaw 30 pytań. Grupa uczniów, która uzyskała najlepsze rezultaty rozwiązywała następny zestaw 30 pytań. Na podstawie uzyskanych indywidualnych wyników Komisje Szkolne wyłoniły **pięcioosobowe reprezentacje szkół** na półfinały.

Półfinał - eliminacja międzyszkolna

Zostały zorganizowane i przeprowadzone przez Komisję Konkursową złożoną z przedstawicieli

Urzędu Miasta Toruń oraz Rady Toruńskiej FSNT NOT w dniu 10.10.17 roku.

W trakcie rozgrywki półfinałowej dla nauczycieli techniki zostały zorganizowane konsultacje przedmiotowo-metodyczne prowadzone przez wicedyrektora CKU Witolda Anusiaka.

Na podstawie wyników uzyskanych przez poszczególnych uczestników Komisja Konkursowa w składzie:

Rafał Woźnicki przewodniczący UM WGK

Witold Anusiak zastępca przewodniczącego CKU

Jerzy Ślot członek RT FSNT NOT

Irena Budzińska członek doradca

wyłoniła **5 najlepszych zespołów szkolnych** do drużynowej rozgrywki finałowej oraz **6 najlepszych uczniów** do indywidualnej rozgrywki finałowej.

Finał

Rozgrywka w konkurencji indywidualnej

1. Trzy serie pytań

• **I seria** - Każdy uczeń odpowiada indywidualnie na 3 wylosowane **pytania problemowe**; odpowiedź należy rozpocząć najpóźniej **po 15 sekundach**; za każdą odpowiedź Komisja Konkursowa może przyznać **0 – 3 pkt**.

• **II seria** - Wszyscy uczestnicy odpowiadają kolejno na 2 wylosowane pytania. Odpowiedź należy rozpocząć najpóźniej **po 5 sekundach**, za każdą odpowiedź Komisja Konkursowa może przyznać **0 lub 1 pkt**.

• **III Seria** - 10 pytań – „**kto szybszy ten lepszy**”, za każdą odpowiedź Komisja Konkursowa może przyznać **0 lub 1 pkt**. W przypadku nieprawidłowej odpowiedzi odpowiadający jest wykluczony z możliwości odpowiadania na kolejne pytanie.

2. Ustalenie przez Komisję Konkursową klasyfikacji indywidualnej. W przypadku uzyskania przez dwie lub więcej osób tej samej ilości punktów Komisja Konkursowa może zarządzić między nimi dogrywkę.

Finał

Rozgrywka w konkurencji drużynowej

1. Cztery serie pytań

• **I seria** - **Każdy członek drużyny** odpowiada na 2 wylosowane pytania problemowe - przemiennie, indywidualnie odpowiedź należy rozpocząć najpóźniej po 15 sekundach, za każdą odpowiedź Komisja Konkursowa może przyznać **0 – 3 pkt**

• **II seria** - **Drużyny** odpowiadają **zespołowo** na 2 wylosowane pytania problemowe; odpowiedź należy rozpocząć najpóźniej po 15 sekundach; za każdą odpowiedź Komisja Konkursowa może przyznać **0 – 3 pkt**

• **III seria** - **Każdy członek drużyny** udziela na 2 wylosowane pytania krótkiej odpowiedzi; odpowiedź należy rozpocząć najpóźniej po 5 sekundach; za każdą odpowiedź Komisja Konkursowa może przyznać **0 lub 1 pkt**

• **IV seria** - 10 pytań krótkich przy „przyciskach” – **przedstawiciel drużyny** odpowiada wg. zasady „kto szybszy ten lepszy” odpowiedź należy rozpocząć najpóźniej po 5 sekundach, za każdą odpowiedź Komisja

Konkursowa może przyznać **0 lub 1 pkt**. W przypadku nieprawidłowej odpowiedzi odpowiadający jest wykluczony z możliwości odpowiadania na kolejne pytanie.

2. Ustalenie przez Komisję Konkursową klasyfikacji drużynowej (suma punktów zdobytych przez członków drużyny). W przypadku uzyskania przez dwie lub więcej drużyn tej samej ilości punktów Komisja Konkursowa zarządzi między nimi dogrywkę – tzw. pytanie na dokładność odpowiedzi.

Na finał do ZSGiH przybyli zaproszeni goście:

- Rafał Woźnicki Wicedyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej UM

- Witold Anusiak Wicedyrektor CKU - TODMiDN

- Andrzej Krawulski - Prezes RT FSNT NOT

Wyniki konkursu indywidualnego

1. Łenyk Stanisław - Gimnazjum nr 3

2. Martewicz Jakub - Gimnazjum nr 24

3. Dunajski Dawid - Gimnazjum nr 11

4. Niewiadomska Patrycja - Gimnazjum nr 3

5. Kołcz Aleksandra - Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego

6. Kosobucki Oskar - Gimnazjum nr 3

Wyniki konkursu drużynowego

1. Gimnazjum nr 11

2. Gimnazjum nr 24

3. Gimnazjum nr 3

4. Gimnazjum nr 16

5. Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego

Uroczyste podsumowanie konkursu i wręczenie laureatom dyplomów i nagród rzeczowych w postaci sprzętu elektronicznego nastąpiło 10 czerwca 2017 r. w ZSGiH

W uroczystości zakończenia konkursu wzięła udział Kujawsko-Pomorski Wicekurator Oświaty Maria Mazurkiewicz, która w krótkich słowach podsumowała **VII Konkurs Wiedzy Technicznej**, mówiąc że tego typu inicjatywa popularyzacji szkół technicznych dobrze wróży rozwojowi szkół zawodowych w obecnym okresie.

Wszyscy uczestnicy finałów otrzymali zaświadczenia o udziale w konkursie, okolicznościowe dyplomy i upominki rzeczowe wręczone przez Przewodniczącego konkursu Witolda Anusiaka oraz wicedyrektor ZSGiH Magdalenę Laszczak.

Nauczyciele - opiekunowie reprezentacji szkolnych uczestniczących w finale otrzymali okolicznościowe podziękowania i upominki rzeczowe. Ponadto Łenyk Stanisław z Gimnazjum nr 3 oraz Gimnazjum nr 11 jako zwycięzcy indywidualni i drużynowi otrzymali pamiątkowe okolicznościowe kryształowe puchary.

Na łamach pisma „UczMy” w imieniu organizatorów chciałbym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego przedsięwzięcia, a w szczególności nauczycielom przedmiotu technika w gimnazjach oraz dyrekcji i nauczycielom ZSGiH za pomoc i włożony trud w przygotowanie konkursu.

Twórczy motywator w (nie)bezpiecznej sieci...

*Trzeba się dokładnie przyjrzeć gdzie
i jak często się łączymy i znaleźć siłę,
by się rozłączyć.*
Jack Grushcow

WPROWADZENIE

Mam takie wewnętrzne przekonanie, że bardzo dużo jest spotkań, konferencji, debat oraz artykułów poruszających negatywne aspekty Internetu: *bezpieczeństwo dzieci w Internecie, internetowe zagrożenia dzieci i młodzieży, niebezpieczne treści, jak dbać o bezpieczeństwo uczniów w Internecie, rodzaje zagrożeń w Internecie, zagrożenia czyhające na dzieci w sieci*, żeby wymienić kilka przypadkowo wybranych tytułów. Ekspozuje się także podobne tematy lekcji. Wydaje się, że Internet jest niebezpieczny i wszystko powinniśmy zrobić, aby to zmienić. Z ust prelegentów nieustannie słyszę o zagrożeniach, patologiach, przestrogach. Na frazę **niebezpieczne treści** wpisana w wyszukiwarce, Google zwraca około miliona wyników. Co ciekawe, kiedy wpisujemy **bezpieczne treści**, to uzyskamy około 1,5 mln informacji zwrotnych. Jednak po przeglądnięciu kilkudziesięciu takich stron szybko dojdziemy do wniosku, że dotyczą one bardziej zagrożeń, a nie pozytywnego oddziaływania sieci na młodego człowieka. Dowiemy się o czyhających dewiacjach, pornografii, działaniach destrukcyjnych, a nawet o samookaleczeniach i samobójstwach. Wszystko to ładnie zapakowane w statystyki firm, które badają rynek internetowy. Tymczasem, gdybyśmy spojrzeli się temu bliżej, okazałoby się, że wiele zjawisk (nie wszystkie), o których wspomnieliśmy nie stanowi dużego problemu i dotyczy niewielu młodych osób. Weźmy na przykład słowne znęcanie się w Internecie jako zachowanie o charakterze agresywnym i powtarzalnym (cyberbullying). Okazuje się, że wykorzystywane jest 2-3 razy przez 10 na 100 badanych osób. 15 osób wykorzystywało tę formę wypowiedzi tylko raz¹. Na pytanie *Czy kiedykolwiek zdarzyło Ci się zawrzeć w Internecie znajomość, w wyniku której próbowano namówić Cię do zachowań o charakterze seksualnym?* tylko 5,1% dzieci

w wieku 11–17 lat odpowiedziało pozytywnie (źródło: Fundacja Dzieci Niczyje, 2013). To znaczy, że prawie 95% nie zetknęło się z tego typu praktykami. Z kolei problem wysyłania obraźliwych wiadomości lub publikacja obraźliwych treści dotyczy 5% dziewcząt i 4% chłopców (źródło: HBSC, 2014). Idąc tym tropem dalej gra „Niebieski wieloryb”, która została okrzyknięta w Internecie jako szokująca i śmiertelnie niebezpieczna, okazała się nieporozumieniem i pomyłką. Nie chcę przez to powiedzieć, że tego typu zagrożenia są mało ważne. Nie możemy jednak dopuścić, aby wyniki na poziomie 10% były interpretowane jakby stanowiły 90% zachowań dzieci i młodzieży w Internecie. Przykładem takiej interpretacji może być podejście badacza, który pisze w najnowszym raporcie o postawach rodziców wobec zagrożeń w sieci: *Aż 17% przyznaje, że „raczej nie ma” takiej wiedzy, a 5% że zdecydowanie jej nie posiada. Jedynie 3/4 (77%) rodziców porusza w rozmowach z dziećmi temat bezpieczeństwa w sieci²*. Czytając takie wypowiedzi zaczynam mieć wątpliwości. Czy badacz nie powinien powiedzieć, że **jedynie 17%** rodziców nie ma takiej wiedzy, a aż 77% taką wiedzę posiada?

Najgorzej wypadają wyniki badań uczniów dotyczących kontaktu z pornografią. Ale i tu wyniki, w zależności od przyjętej metodologii oraz kryteriów są bardzo zróżnicowane. W 2016 r. Fundacja Orange i Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę odnotowała, że z treściami przeznaczonymi dla dorosłych zetknęło się 19% uczniów³. Przy czym w badaniu brano pod uwagę zarówno treści pornograficzne, wulgaryzmy jak i przemoc, a więc aż trzy zjawiska.

Musimy być czujni. Czy jesteśmy? Zdecydowanie tak. Jest to najlepiej zbadany obszar sieci. Powstają diagnozy, powoływane są fundacje, realizujemy wiele ciekawych projektów przeciwdziałających niebezpiecznym treściom. Organizowane są konferencje, pojawiło się mnóstwo publikacji. Od czasu do czasu możemy uczestniczyć w debatach z udziałem auto-

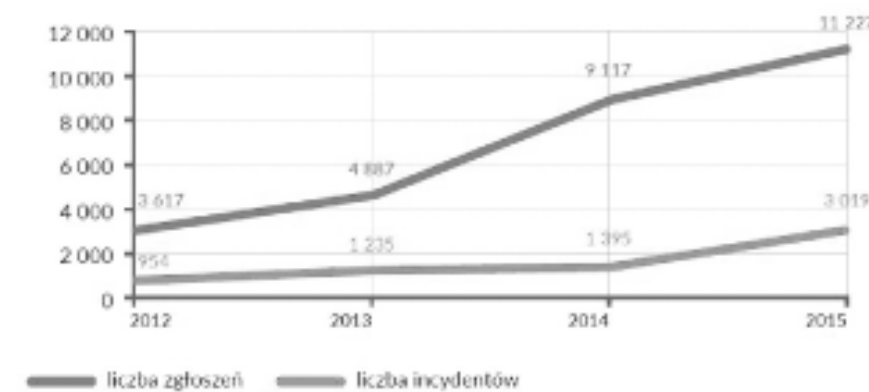
¹ zob. prof. Jacek Pyżalski, *Jak korzystanie z sieci wpływa na rozwój młodych ludzi i co mogą z tym zrobić wychowawcy?* Ogólnopolski Kongres Edukacyjny w Poznaniu, 23-24 marca 2017 r. (zob.: http://kongres.odnpoznan.pl/wp-content/uploads/2017/02/Educec_Jacek_Pyzalski.pdf)

² *Dzieci się liczą 2017. Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce*, Warszawa 2017, s. 282

³ tamże, s. 274

rytetów w tej dziedzinie. Nauczyciele mają dostęp do wielu szkoleń, dzięki którym prowadzą zajęcia z uczniami. Mam jednak wrażenie, że im więcej się mówi o niebezpiecznej sieci, tym temat dla młodych ludzi staje się bardziej interesujący. To, co zabronione jest przecież ciekawsze i bardziej kuszące. Może więc warto mówić inaczej? Zdecydowanie trzeba o tym mówić, ale nie w sposób radykalny, a na pewno nie graniczący z histerią. I tak wykazujemy się w tym zakresie dużą nadwrażliwością (zob. wykres⁴). To dobrze. Lepiej być nadwrażliwym, niż coś przeoczyć.

Wykres 2. Zgłoszenia i stwierdzone incydenty dotyczące pornografii dziecięcej w zespole Dyżurnet.pl w latach 2012–2015



Źródło: Dyżurnet.pl (2016b).

Mamy różne oblicza sieci. W ostatnich kilku latach obszar, o którym dotąd mówiliśmy zaczął przysłać inne niebezpieczeństwa - w moim przekonaniu ważniejsze - z którymi boryka się ogromna rzesza uczniów. Dlatego w dalszej części zajmiemy się zagrożeniami, o których zaczęto mówić niemal 10 lat temu i w wyniku pojawienia się innych niebezpiecznych zachowań, zaczęliśmy już o nich zapominać. Musimy do nich koniecznie wrócić, bo zostały zepchnięte na plan dalszy, wyparte z naszej świadomości, a nawet przewyżczaliśmy się już do nich i przyjęliśmy je jako coś oczywistego.

Na początku chciałbym wyjaśnić, że samo słowo *sieć*, które w odniesieniu do nowoczesnych technologii jest najczęściej używane jako synonim Internetu, będę traktował nieco szerzej, jako:

- przenosić w znaczeniu technologicznej pułapki, zasadzki, potrzasku
- konieczne rozwiązanie potrzebne do pracy.

Pierwsze zagrożenie jest niezwykle ciekawe i będzie dotyczyło ludzi "zaplątanych w sieć" nowoczesnych technologii, którzy nie zawsze zdają sobie z tego sprawę. W drugim z wymienionych rozwiązań spróbuję zastanowić się jaka rola przypada twórcemu motywatorowi, którego będę szukał wśród na-

uczycieli. Przy czym spróbuję nakreślić kilka jego postaw i zachowań wobec nowoczesnych technologii.

Całość należy traktować jako subiektywną refleksję autora artykułu, wynikającą z obserwacji i doświadczeń, a nie dogłębną analizę problemu, która wymagałaby zdecydowanie bardziej badawczego podejścia, a na pewno przeprowadzenia nowych badań i rzetelnej analizy wyników.

ZAPŁĄTANI W (NIE) BEZPIECZNEJ SIECI

Jesteśmy otoczeni (a nawet osaczeni) nowoczesnymi technologiami. Dotyczy to zarówno młodego, średniego jak i starszego pokolenia. Nieustannie docierają do nas informacje o rozwiązaniach, które zrewolucjonizują świat. Budowa domów w technologii 3D oraz solary drogowe stały się już faktem i są wdrażane w wielu krajach na świecie. Ponaddźwiękowy transport drogowy jest w trakcie ostatnich testów. Marzy nam się także transport powietrzny, a zeszłoroczne doniesienia Airbus⁵ dają nadzieję, że wkrótce to właśnie przestrzeń powietrzna będzie przyszłością miejskiego transportu. Prasa, telewizja, radio i Internet nieustannie donoszą o kolejnych

ciekawych rozwiązaniach. Często przyjmujemy te informacje z podziwem i czytamy kolejne. Codziennie przebijamy się przez gąszcz takich wiadomości. Otwieramy portale informacyjne, przeglądamy nowinki i... tak codziennie. Staramy się nad tym nadążyć, ale nadążyć nie możemy. Staramy się nad nimi zapanować, ale nasze działania w tym zakresie są próżne. Zostaliśmy "złapani" w sieć informacji i technologii, bo przecież każda informacja, to pewna technologia, która stoi za nią w tle. Nasz mózg nie może już tego wszystkiego przetworzyć. Narażamy się na brak skupienia. Czytając jedną informację, zapominamy o poprzedniej. Są one wypychane przez następne wspaniałe doniesienia. Wiele osób, nie tylko młodych, wykształciło w sobie bardzo niebezpieczny zespół cech poszukiwacza, który u niektórych graniczy z chorobą. *Oszolomieni bogactwem skarbów, jakie znajdujemy w sieci, jesteśmy ślepi na zniszczenia, które może ono spowodować w naszym życiu intelektualnym, a nawet w naszej kulturze*⁶. I nie zdajemy sobie do końca sprawy, że nasz umysł błędzi mówiąc słowami bohatera Odysei Kosmicznej 2001.

⁵ <http://komputerswiat.pl/nawosci/sprzet/2017/03/airbus-przetestuje-powietrzna-taksowke-pod-koniec-2017.aspx>

⁶ Nicolas Carr, *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg?*, Warszawa 2012

⁴ tamże, s. 276

Sieć wciąga nas niepostrzeżenie. Ilość godzin spędzanych w Internecie się wydłuża. Wielu ludzi pracuje zawodowo wykorzystując sieć, a po pracy szuka w niej rozrywki i... znowu informacji. Wygląda to tak, jakbyśmy chcieli być nieustannie na bieżąco, podłączeni 24 godziny na dobę, najlepiej na żywo, online⁷. Wprawdzie nowoczesne technologie zrewolucjonizowały naszą pracę, przyspieszyły przekazywanie treści, ich publikowanie (np. w prasie papierowej i elektronicznej), ale też uwolniły jej ogromną nadmiarowość.

Wielu jest przeciążonych informacjami docierającymi w takim tempie, że nie sposób tego opanować i trzeba mieć niezwykle dużo silnej woli oraz selektywny umysł, żeby potrafić większość z nich odrzucić. Czyżbyśmy znaleźli się w cyfrowym potrzasku? Coraz bardziej liczy się poszukiwanie faktów. Nie skłaniamy się do głębszych, systematycznych rozmyślań nad pojedynczą kwestią. A ponieważ zajmujemy się wyłącznie zbieraniem informacji i wędrowaniem po sieci, stajemy się coraz mniej dociekliwi. Niektórzy twierdzą, że to zniechęca do myślenia kreatywnego. Ilekroć pojawi się jakiś pomysł, zanim zdążymy go rozwinąć, znajomi przekonują nas, że to nie ma sensu. Stajemy się mniej twórczy⁸. Dzisiaj niemal wszystko mamy na wyciągnięcie ręki. Klik. I już. To dobrze, że surfując po sieci chcemy wiedzieć, ale nie dobrze, że taka wiedza nam wystarczy, że czujemy się nią zaspokojeni, bardzo często już przy pierwszej napotkanej treści. To nie jest zbyt motywujące do działań. Taka postawa spycha nas na intelektualne płycizny. A młodzi ludzie wydają się wołać: *Po co myśleć? Przecież mamy Internet!!!* Ale nawet on wykorzystywany jest bardzo wąsko i płytko. Z raportu *Diagnozy społecznej* wynika, że połowa z badanych 16+ zadeklarowała korzystanie z sieci na przynajmniej pięć spośród 26 różnych sposobów⁹. Internet stał się przede wszystkim medium rozrywkowym, sprawiającym przyjemność. W większości szukamy w nim informacji albo odpowiedzi na pytania. Pod koniec kwietnia 2016 roku firma Gemius¹⁰ opublikowała dane ukazujące preferencje Polaków w odwiedzaniu stron internetowych w ciągu tygodnia. Okazało się, że średnio każdego dnia

google.pl odwiedza 10 mln Internautów, a Facebook ponad 7 mln. Trzeci był YouTube. Mamy więc wyraźnie zarysowaną tendencję na poszukiwanie informacji i jej wymianę. Ale nie tylko. Wiele osób wykształciło w sobie efekt komentatora. Odczuwa nieustanną potrzebę reagowania na wszystkie zjawiska, które pojawiają się w Internecie. Uwolniło w sobie chęć pozytywnego lub negatywnego komentowania, publikowania postów, zamieszczania krótkich informacji, lajkowania. Słowem - mówi palcami. Klawiatura stała się pośrednikiem między myślami a publicznością internetową. I nie odczuwa potrzeby robienia więcej.

Nie wspominaliśmy tu również o bardzo poważnych uzależnieniach od technologii i ich wpływie na nasze zdrowie psychiczne i fizyczne. *W przeciwieństwie do omawianych wyżej zagrożeń nie wystarczy bowiem zadać pytania o zaistnienie jakiejś sytuacji online. Nie można też odwołać się jedynie do kryterium czasu spędzanego w sieci. Zazwyczaj trzeba posłużyć się specjalnie przygotowanym testem psychologicznym, który składa się z wielu pytań odwołujących się do różnych symptomów nadużywania Internetu, takich jak zaniebdywanie obowiązków szkolnych bądź rodzinnych, objawy odstawienia, spędzanie większej niż zamierzona ilości czasu, powracające myśli o Internecie itd.* (źródło: Dzieci się liczą 2017. Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce, s. 282) Wiemy, że walka z uzależnieniami stała się podstawowym kierunkiem polityki Chin i Korei Południowej¹¹. Są to jednak tematy na zupełnie inne publikacje.

TWÓRCZY MOTYWATOR

Z powyższych rozważań można byłoby wysunąć wniosek, że sieć, a co za tym idzie także technologie to niebezpieczeństwo. W takim wydaniu na pewno tak, szczególnie dla tych, którzy korzystają z niej bez ograniczeń i bezkrytycznie. To jest realne zagrożenie, a nawet stan chorobowy, szczególnie dla tych, którzy odczuwają nieustanną chęć powrotu do sieci, urządzeń, które stają się ich częścią życia. Ale technologie nie muszą być zagrożeniem dla człowieka. Dr Gary Small (neurobiolog) z Uniwersytetu Kalifornijskiego twierdzi, że Internet korzystnie wpływa na mózg. *Wychodzi na to, że oglądanie stron pobudza obwody neuronalne i jest swoistym treningiem dla mózgu. Badania dowiodły, że chirurdzy grający na komputerze popełniają mniej błędów. Okazuje się, że gry poprawiają widzenie obwodowe i czas reakcji. Dzięki nowoczesnej technologii możemy wycwiczyć umysł*¹².

⁷ Skrajnym przykładem jest Korea Południowa. *Towarzystwo online* zapewniają Vlogerzy, którzy grają w gry internetowe, albo Muk-bang, czyli osoby... jedzące przed kamerami na żywo. W Korei można też wychowywać wirtualne dziecko, albo oglądać świat na żywo z perspektywy... kota. Coraz częstsza aktywność w świecie wirtualnym wiąże się z coraz częstszą samotnością Koreańczyków w świecie rzeczywistym. <https://player.pl/programy-online/kobieta-na-krancu-swiatea-odcinki,87/odcinek-4,korea-poludniowa,S08E04,65613.html>

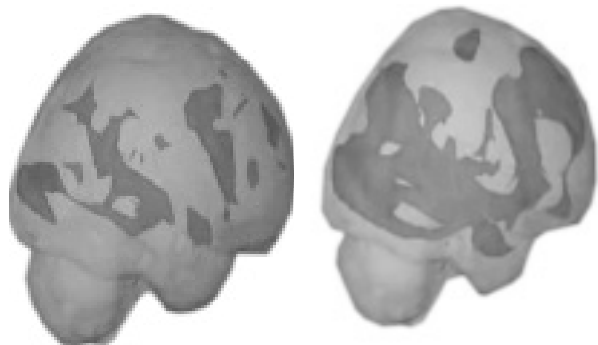
⁸ zob. film: *Cyfrowe pokolenie. Cała prawda o przeciążeniu informacją* (<https://www.youtube.com/watch?v=EPG9ZiuBH7Q>)

⁹ *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. Janusz Czapliński, Tomasz Panek

¹⁰ Google odwiedza codziennie 10 mln polskich internautów (Top 20 tygodnia), <http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/google-odwiedza-codziennie-10-mln-polskich-internautow-top-20-tygodnia>

¹¹ W Chinach jednym ze sposobów walki z tego typu uzależnieniami jest zakładanie paramilitarnych obozów, zob. *Tak w Chinach leczy się uzależnienie od Internetu*. (<http://wiadomosci.onet.pl/tak-w-chinach-leczy-sie-uzaleznienie-od-internetu-zobacz/zg67t>). Z kolei w Korei Południowej prawnie zabroniono osobom poniżej 16 roku życia korzystania z Internetu po północy, zob.: <http://www.gry-online.pl/S013.asp?ID=63961>

¹² zob. film: *Cyfrowe pokolenie. Cała prawda o przeciążeniu informacją* (<https://www.youtube.com/watch?v=EPG9ZiuBH7Q>)



mózg podczas
czytania książki

mózg podczas
czytania w Internecie¹³

Nie wiemy, czy większa aktywność naszego mózgu oznacza jego lepsze funkcjonowanie. Efekt uzyskany przez dr Gary Smalla świadczy o tym, że niemal każde czytanie w Internecie wiąże się z interaktywnością, co na pewno uruchamia nowe obszary. U podstaw takiego działania nie może leżeć Internet traktowany tylko jako źródło rozrywki, czy wiedzy poprzez czytanie. To jest zdecydowanie zbyt płytkie traktowanie tej ogromnej przestrzeni. Sądzę, że właśnie dlatego młodzież nie czuje potrzeby robienia więcej. Sieć staje się niebezpieczna nie tylko dlatego, że stwarza realne zagrożenia, promuje niebezpieczne zachowania, pokazuje złe „wzorce”. Także dlatego, że stajemy się wobec niej lub w niej mało kreatywni. Czy dzisiaj zrobienie zdjęcia smartfonem i przesłanie go na portal społecznościowy można traktować jako zachowanie kreatywne? Czy nagranie urządzeniem mobilnym filmu i zamieszczenie go na YouTube, to jest to, o co nam chodzi w twórczym korzystaniu z sieci? To zależy, czy zdjęcie jest ciekawe, dobrze skadrowane i odpowiednio naświetlone, czy ujęcie filmowe opowiada nam interesującą historię. Czy całość jest przemyślana, czy porusza odbiorcę swoją koncepcją, czy zmusza go do refleksji. Czy wreszcie uczymy się przy tym samych siebie? Młodzi ludzie odzierając się z prywatności, a często też z intymności i rozsądku bezkrytycznie publikują zdjęcia z każdej sekundy swojego życia. W 2013 roku na jednej z konferencji Mary Meeker, analityk Kleiner Perkins Caufield Byers przedstawiła wykres, z którego wynika, że codziennie publikujemy około 550 mln zdjęć, głównie na Facebooku¹⁴. Dzisiaj na pewno zamieszczamy znacznie więcej. Nie chodzi mi o to, żeby kogokolwiek epatować liczbami. Zresztą przywołany tu Facebook jest jedynie symbolem portalu społecznościowego. Mamy przecież Twittera, Instagram i inne portale oraz aplikacje pozwalające na publikowanie zdjęć, filmów i wiadomości, które znikają po pewnym czasie (np. Snap-

chat¹⁵). 8796 snapów wysyłanych na sekundę musi robić wrażenie. Podobnie jak ze zdjęciami, bardzo łatwo publikujemy wypowiedzi tekstowe. Tyle tylko, że nikt ich nie liczy, bo są zapewne niepoliczalne. Czy ten zalew świadczy o tym, że tak wiele mamy do powiedzenia, czy jest przejawem bezmyślności i bylejakości. Boję się odpowiadać na to pytanie, bo mógłbym skrzywdzić tych, którzy podchodzą do tego profesjonalnie. Zresztą nie można uogólniać. Gdzie jest granica? Sprawiamy wrażenie, jakbyśmy nieustannie byli zachwyceni technologiami i nie bardzo wiedzieli, co z tym zachwytem mamy zrobić.

Sam zachwyt jednak nie wystarczy, bo przecież ktoś musi je projektować, tworzyć i rozwijać, a robi to zaledwie garstka ludzi na całym świecie. Większość z nas, to jedynie użytkownicy albo konsumenci. Na tym oczywistym spostrzeżeniu można byłoby nasze rozważania zakończyć, bo skoro ludzkość rozwija się dzięki kilku procentom swoich współbraci, to czy warto to zmieniać? A może lepiej poddać się błogiemu lenistwu klikania i oglądania, zamiast... tworzenia? Jeśli część młodych ludzi (nie wszyscy oczywiście) wykształciła w sobie takie przekonanie, to znaczy, że sieć stała się dla nich zagrożeniem i dla nas wszystkich.

A przecież kiedyś wszelkie pisanie porządkowało myśli. To był proces twórczy. Wymagał refleksji, odpowiedzialności za słowo. A fotografia? Nie robiliśmy tyle zdjęć. Każde z nich musiało być przemyślane. A to dobre słowo „przemyślane”, bo fotografowanie to także proces twórczy, myślenia, ogarnięcia wielu zagadnień od wizji tego, co chcemy przekazać poprzez właściwe kadrowanie do aspektów technicznych. Dziś to dla wielu ludzi tylko naciśnięcie jednego przycisku, bo chyba nie będziemy sobie wmawiać, że miliard zdjęć niemal każdego dnia, „wrzucanych” na portale społecznościowe, ma wymiar prawdziwej fotografii. Pewnie część z czytelników teraz myśli, że sentymentalnie wracam do przeszłości, do której się wrócić nie da. Otóż da się wrócić. Może nie przy użyciu dawnych technik, ale nowoczesnych technologii na pewno. Tę refleksję nad utratą czegoś ważnego rozumie również wielu przedstawicieli cyfrowego pokolenia, którzy właściwie rozpoznali zagrożenia w sieci. (...) *E-pokolenie tęskni do innego świata i mówi: Ludzie zatracili wiele ważnych umiejętności jak sztuka pisania listów, czy pismo odręczne. (...) Umiejętności zapomniane w SMS-owej erze. To powrót do czasów, w których trzeba było ważyć słowa. Wszystko, co pomyślimy trafia na papier. Trzeba być pewnym tego, co się pisze, bo nie da się tego skasować.* Taką ideę promuje w Kanadzie Regionalne Zgromadzenie Tekstowe, przed którym o siódmej rano ustawia się spora kolejka młodych ludzi. *Klubowicze nie chcą zastąpić komórki czy komputera maszyną. Przychodzą, by spotkać innych ludzi i poczuć atmosferę (...) Jest w tym dusza. Szukają azylu od stale zmieniającego się cyfrowego*

¹³ Tamże

¹⁴ *Internet kocha obrazki. Wiecie, ile zdjęć codziennie wrzucamy do Sieci?*, <http://gadzetomania.pl/3364,internet-kocha-obrazki-wiecie-ile-zdjec-codziennie-wrzucamy-do-sieci>

¹⁵ zob.: <http://snapcenter.pl/snapchat/>

świata¹⁶. Jedna z klubowiczek mówi: *Z przyjaciółmi często rozmawiamy o pracy z informacjami i wiedzą, która nie wytwarza nic namacalnego. Nasze pokolenie czuje niedosyt, bo nie może dotknąć ani zobaczyć konkretnych efektów. Uważam, że wiele nas omija*¹⁷.

To nie są złe pokolenia, tylko zagubione w sieci. Potrzebują przewodnika, cyfrowego mędrca i to już na poziomie szkolnym. Uczniom nie jest potrzebna pomoc w zakresie poznawania nowoczesnych technologii. Większość z tych umiejętności nabyli sami, bez pomocy szkoły. Jest im potrzebny twórczy motywator. Nauczyciel kreatywnie podchodzący do pracy z nimi i zarażający tą postawą swoich uczniów. Wreszcie zachęcający ich do takich działań, aby cyfrowi tubylcy traktowali Internet jako miejsce pracy, a nie tylko rozrywki i wielką encyklopedię.

Jeśli taką postawą zarażą kilku uczniów, to jestem pewien, że powoli zostaną wciągnięci do tej **bezpiecznej sieci** także inni. Wówczas sami uczniowie staną się dla siebie twórczymi motywatorami, a nauczyciel będzie jedynie tym zespołem kierował i zachwycał się ich pomysłami. Zresztą sama sieć może stać się dla uczniów twórczym motywatorem. Przecież tworzą ją ludzie, skłonni dzielić się ciekawymi pomysłami, które inspirują nas do działań. To nie jest dla nauczyciela łatwe wyzwanie. Żeby nauczyciel mądrze wspierał, ukierunkowywał i motywował ucznia do twórczego wykorzystywania nowoczesnych technologii, sam powinien nieustannie rozwijać swoje umiejętności cyfrowe. Warto w tym miejscu zastanowić się i zapytać samych siebie: Co mamy do zaoferowania uczniom? Co potrafimy zrobić? Co chcemy im zaproponować? Przewodnik musi być przykładem: tworzyć materiały przy użyciu narzędzi internetowych, interaktywnie sprawdzać wiedzę i być otwarty na pomysły uczniów: podcasty, komiks, gry, interaktywny plakat czy infografikę. Twórczy motywator „wciągać” uczniów do bezpiecznej sieci: zachęca do tworzenia cyfrowego portfolio, programowania, zaangażowania w wolontariat internetowy czy utworzenia i systematycznego prowadzenia bloga, może nawet zaprojektowania strony internetowej. Trzeba też motywować do eksperymentowania, projektowania, wyrażania siebie, do pracy zespołowej, zachęcać do myślenia na wyższym poziomie. Słowem - zaprowadzić ucznia do głębszych warstw cyfrowego świata. Nie oznacza to jednak, że nauczyciel musi wiedzieć wszystko, wystarczy, że wybierze z wymienionych propozycji kilka obszarów i będzie je wśród uczniów promował. Twórczy motywator powinien być aktywny w tej bezpiecznej sieci z uczniami, uczyć się z nimi. Może wówczas będzie lepiej ich rozumiał, co w przypadku dwóch tak skrajnych pokoleń może mieć kluczowe znaczenie, także dla diagnozowania potrzeb i lepszej komunikacji. To

wszystko już częściowo się dzieje, ale jeszcze w bardzo niewielu obszarach.

Musimy pielęgnować cechy, które uczniowie częściowo utracili, a więc: cierpliwość, wytrwałość, staranność i dbałość o jakość treści. Koniecznie też należy uświadamiać, że każdy człowiek, który chce osiągnąć wyznaczony cel, musi te cechy posiadać. I wcale nie oznacza to, że uczniowie mają porzucić zdobywanie wiedzy przez Internet. Muszą jedynie zmienić sposób działania. Pasja szukania pozwoli im znajdować wartościowe rozwiązania odpowiednie do analizowanego problemu, a analizowanie problemu i krytyczne myślenie da im poczucie sprawstwa tego, co robią, a nie poczucie szczęścia wyszukiwanych treści. Jeśli będą tak pracować na rzecz podnoszenia swojej wiedzy i umiejętności, to jest nadzieja, że ten cyfrowy wysiłek przeniosą poza formalną edukację, w przyszłości na pracę. Trzeba stworzyć cyfrowemu pokoleniu takie warunki, aby czas i miejsce nie miały żadnego znaczenia dla budowania umiejętności cyfrowych. Oni to kontrolują. Warto wykorzystać przestrzeń poza szkolną, urządzenia mobilne, wyjść z uczniami poza „mury”.

Ważny jest też dom rodzinny i zachowania rodziców. Wielu z nich należy do pierwszego cyfrowego pokolenia, które zachłystywało się nowościami i podobnie jak ich dzieci tkwi w pułapce niebezpiecznej sieci. Dlaczego? Bo nikt ich nie ukierunkował na inne możliwości, na inny potencjał technologii. To oznacza, że nie potrafią wspierać swoich pociech, a dzieci widzą ich przy komputerze przeglądających strony internetowe, szukających rozrywki i czytających informacje. Brak wsparcia rodziców może być tutaj kluczowym elementem i barierą w zmianie kierunku myślenia. Problem usieciowionych dzieci bierze się z domu. Warto pomyśleć o spotkaniach z rodzicami w ramach pedagogizacji i uświadamiać rolę jaką mają do spełnienia w tym obszarze.

Jeśli z taką pasją młode pokolenia będą tworzyć, kreować nowe rozwiązania, jak do tej pory szukali informacji, grali i przeglądali strony internetowe, to możemy być spokojni. I śmiało będziemy mogli powiedzieć w przyszłości, że wykształciliśmy cyfrowych twórców, którzy sieć traktują jako miejsce pracy intelektualnej, a nie cyfrowych konsumentów.

Chciałbym także, abyśmy nie traktowali sieci jako niebezpiecznej. Takie błędne przekonanie wyzwała niepotrzebne emocje i może prowadzić do skrajnych postaw, tzw. cyfrowego wykluczenia. Sieć jest bezpieczna, ale tylko dla tych, którzy wiedzą jak z niej korzystać, są wobec niej kreatywni i potrafią się w odpowiednim momencie odłączyć. Wówczas zdecydowanie lepiej doświadczymy rzeczywistości i nie będą nam umykały jej szczegóły, które tracimy przebywając zbyt długo w wirtualnym świecie.

(Footnotes)

1 tamże

¹⁶ zob. film: *Cyfrowe pokolenie. Cała prawda o przeciążeniu informacją*, <https://www.youtube.com/watch?v=EPG9ZiuBH7Q>

¹⁷ tamże

Grażyna Kędziorska
Zespół Szkół w Zbicznie

Matematyczny spacer po Brodnickim Parku Krajobrazowym

*Matematyka jest wszędzie, gdziekolwiek się ruszysz.
Na naszych zajęciach bawisz się i uczysz”*

„Matematyczny spacer po BPK” to projekt realizowany od 3 lat na terenie Zespołu Szkół w Zbicznie. Po konsultacjach i rozmowach z Agnieszką Przybyszewską (szczerze mówiąc za jej namową) postanowiliśmy rozszerzyć ideę projektu i zaprosić na wspólną zabawę z matematyką sąsiednie szkoły. Zaproszenie zostało przyjęte przez 6 szkół: SP 4 i SP 7 z Brodnicy, Pokrzydowo, Jajkowo, Bobrowo, Brzozie.

Projekt został przygotowany przez uczniów z klas III gimnazjum i klas VI SP. Uczniowie sami przygotowywali zadania dla grup, kryteria oceniania zadań, prezentacje z poprzednich lat i odpowiadali za przebieg projektu. Rodzice uczniów zakupili nagrody i upominki oraz przygotowali poczęstunek dla nauczycieli, gości i wszystkich uczniów biorących udział w „spacerze”.

W tym roku przedsięwzięcie miało swój finał 7 czerwca 2017 roku w Zespole Szkół w Zbicznie.

Cele spotkania:

- Rozszerzanie zakresu zainteresowań - pokazanie uczniom, że matematyki można uczyć się wszędzie i na różne sposoby
- Zainspirowanie do kontynuowania podobnych projektów na terenie własnych miejscowości
- Integracja zespołów uczniowskich poprzez wspólną zabawę z matematyką podczas spaceru na świeżym powietrzu.

W konkursie nie ma przegrywających. Wszyscy wygrywają! Spędzając wspólnie czas, chcemy pokazać Wam, że zabawa z matematyką w plenerze jest fajną nauką. Poza drużynami czteroosobowymi z sześciu szkół dodatkowo zostali zaproszeni goście: Agnieszka Przybyszewska i Zofia Spalińska z KPCEN z Toruniu, Hanna Laskowska - doradca metodyczny, Przedstawiciele Urzędu Gminy, Nauczyciele - opiekunowie grup: Beata Tuchalska - SP 7 z Brodnicy, Elżbieta Dobies SP 4 z Brodnicy, Alina Pustuł - SP Pokrzydowo, Iwona Lange - SP w Brzozie, Jolanta Kamińska-Jajkowo, nauczycielka z SP Bobrowo oraz Izabella Oliszewicz-Łoboda wraz ze studentkami z Chin, którzy przebywają na terenie naszej szkoły w ramach projektu edukacyjnego

Wszystkich przybyłych powitała pani dyrektor Halina Murlik. Nastąpiło przedstawienie planu spo-

tkania i omówienie działań z ubiegłych lat - zadaniem tym zajęli się uczniowie z III gimnazjum.

Oto ich prezentacja.

Plan naszego spotkania przedstawia się następująco:

- Na początku opowiemy Państwu i Wam, drodzy koledzy, skąd wziął się pomysł na Matematyczny Spacer i co robiliśmy w poprzednich latach.
- Dokonamy przedstawienia grup zadaniowych i omówimy pokrótce czekające was zadania,
- Następnie zaprosimy Was na wspólną wycieczkę po terenie Brodnickiego Parku Krajobrazowego. Dziś będzie to ok. 25 km spacer, podczas którego zatrzymamy się na 4 przystanki - stacje zadaniowe. Ale nie przerażajcie się, piechotą tylko kilkaset metrów, resztę przejedziemy autokarem.

1 stacja - nad malowniczym jeziorem, gdzie usłyszycie i zobaczycie w formie scenki dramy legendę dotyczącą dwóch jezior. Po rozwiązaniu zadań rachunkowych- proste działania na liczbach naturalnych - podacie w rozwiązaniu nazwy jezior o których mowa w legendzie.

2 stacja - powędrujemy do siedziby parku krajobrazowego, gdzie po rozwiązaniu 2 zadania pracownicy parku oprowadzą nas po swoim terenie.

3 stacja zadaniowa to gospodarstwo ekologiczne państwa Babalskich, w szczególności - młyn. Zadanie dotyczyć będzie zasad zdrowego żywienia, a konkretnie obliczeń wartości odżywczych w porcji płatków na śniadanie.

4 stacja - pomnik pomordowanych nad jeziorem Bachotek. Po wysłuchaniu historii związanej z pomnikiem i uczczeniu minutą ciszy pamięci poległych w tu-tejszym lesie, rozwiążecie ostatnie zadanie, tym razem o treści geometrycznej. I na koniec powrót do szkoły na mały poczęstunek i podsumowanie naszej wycieczki. Mamy nadzieję, że spodoba wam się i że spędzimy miło wspólnie ten czas.

- Ok. godz. 11 z minutami planujemy powrót do szkoły na podsumowanie i konsumowanie. Spotkamy się na terenie rekreacyjnym za halą sportową, gdzie po omówieniu zadań czekać będą na nas kielbaski i ognisko.

Wchodząc na salę, uczniowie losowali kolory grup i otrzymali chusty, które otrzymali na pamiątkę.

Uczniowie-opiekunowie też mają takie chusty, jako przewodnicy.

Udało nam się zrealizować plan „spaceru” w całości. Uczniowie bardzo dobrze poradzi sobie z zadaniami, wszystkie grupy rozwiązały je bezbłędnie i naprawdę w krótkim czasie. Poczęstunek przygotowany przez rodziców, mam nadzieję, że był smaczny, a upominki i dyplomy zadowolili wszystkich uczestników projektu.

Chciałabym dodać, że prace nad przygotowaniem tegorocznego „spaceru” trwały ok. 2 miesiące i były fajną zabawą i nauką dla moich uczniów. Musieli oni najpierw zdecydować o tematyce „stacji”, wyszukać ciekawe miejsca, opracować zadania i ich „oprawę” – legendy, drama, ciekawostki ekologiczne i historyczne, podzielić zadania. Wybrać kolory i zaprojektować chusty, wpisać matematykę w przyrodę, odświeżyć pamięć tworząc prezentację z przebiegu projektu w ubiegłych latach (celem prezentacji było pokazanie zaproszonym uczniom, że nie jest to jednorazowe działanie, udowodnienie, że bawimy się z matematyką od lat). Najbardziej cieszy mnie fakt, że potrafili zgrać się i zorganizować – była to przecież młodzież z III gimnazjum (w większości chłopcy) i dziewczęta z klasy VI SP. Musieli-

śmy wyjeżdżać w teren, aby dopracować szczegóły zadań – te wycieczki rowerowe były fantastycznym odpoczynkiem po lekcjach. Ale udało się. Bez wsparcia i pomocy rodziców byłoby nam trudniej, bo nie ma co ukrywać – pieniądze są zawsze potrzebne – a to na zakup nagród, a to na płyty do zadań czy kielbaski. Cieszy także to, że dzieci są tolerancyjne, pomagają i wspierają kolegów z różnymi problemami – mam na myśli Marcina – ucznia z klasy VI z Zespołem Aspergera, któremu trudno odnaleźć się w większej grupie społecznej. (w klasie IV chłopiec nawet nie chciał i nie wchodził na salę, w której odbywały się akademie, a na lekcjach nie otwierał nawet tornistra).

W następnym roku szkolnym, we wrześniu, planowany jest z okazji dnia Tabliczki Mnożenia – dzień matematyki. Trwają już przygotowania: przedstawienie „Wagary – śladami Euklidesa, Erastotenesa i Pitagorasa” – montaż słowno-muzyczny przeplatany prezentacjami o starożytnych matematykach i zadania dla klas IV, V i VI – praca w grupach (krzyżówki oraz plakaty o wylosowanych matematykach). W czerwcu planujemy następny „spacer” – chyba o tematyce „ryby”, tym razem znów dla czwartoklasistów i poprowadzą go uczniowie obecnych klas szóstych, będąc już siódmoklasistami. Na naszych zajęciach nigdy się nie nudzimy, ale nie zawsze jest czas na zabawę, niestety od października do kwietnia, liczymy zadania, przygotowując się do różnych konkursów, np. do Ligii Zadaniowej. Mam też nadzieję, że otrzymamy zaproszenia na podobne projekty z innych szkół i dalej razem będziemy rozwijać zainteresowań naszych kochanych uczniów.

Niejednokrotnie rodzice i nauczyciele zadają sobie pytanie: *Czemu moje dziecko/uczeń nie chce się uczyć?* Choć przyczyn może być tyle, ilu ludzi na świecie, to jedna z nich będzie niepodważalna. Gdy nie wiemy z jakiego powodu mamy coś robić, to zwyczajnie nam się tego odechciewa. Uczeń, który nie zna praktycznego celu swoich działań, nie będzie chciał ich kontynuować. Rzadko kiedy zainteresuje go czysta teoria, zasada, reguła, wzór, których (jego zdaniem) nie wykorzysta poza lekcją. Nauczyciel staje przed wyzwaniem rozbudzenia chęci do nauki, zmotywowania uczniów do podejmowania nieustannego wysiłku zarówno fizycznego jak i psychicznego. Jedną z dróg, którą może wybrać jest ocenianie kształtujące.

Nasza szkoła podąża tą ścieżką od 2015 roku. Pierwsze kroki nauczyciele stawiali indywidualnie, metodą prób i błędów korzystali z elementów oceniania kształtującego. Zachęceni poszukiwaniem najlepszych rozwiązań i innowacji, rok później dołączyliśmy do Programu Szkoły Uczącej Się, gdzie do dziś rozwijamy się pod czujnym okiem liderów i mentorów. Zauważamy wiele pozytywnych

Uczenie się może być przyjemnością, czynnością motywowaną wewnątrznie, wynikającą z tego, że po prostu się ją lubi.

aspektów związanych z wprowadzeniem elementów oceniania kształtującego.

Samodzielne lub formułowane wspólnie z uczniami cele lekcji i kryteria, doprowadzą do osiągnięcia wyznaczonego sukcesu. Mają one doskonały wpływ zarówno na proces uczenia się jak i nauczania. Dzięki nim nauczyciele mają motywację do doskonalenia swojego warsztatu i metod pracy. Uczniowie są natomiast bardziej zaangażowani zarówno w lekcje, ale też we własny rozwój.

Na motywację składają się: preferencje, wigor oraz wytrwałość.¹ Wybór jednej aktywności ponad inną, to nic innego jak określenie tego, co jest dla nas najważniejsze podczas zajęć – nasz cel – to, co mamy osiągnąć. Siła reakcji to zaangażowanie uczniów w osiągnięcie zamierzonych efektów. Wytrwałość to działanie według zorganizowanego wzoru, a więc zgodnie z kryteriami sukcesu. Spełnienie tych warunków, zarówno teoretycznie jak i w praktyce prowadzi do rozbudzania motywacji uczniów.

Psychologowie często zastanawiają się, gdzie zlokalizowane jest źródło motywacji, w osobie czy środowisku? Pochodzi z wnętrza jednostki czy kultury? Faktem jest, że rozwojowi człowieka bardziej sprzyja motywacja wewnętrzna. Wiele razy sami słyszeliśmy, że „trzeba uczyć się nie dla ocen, ale dla siebie”. Jak to wygląda w praktyce? Większość uczniów pracuje przede wszystkim dla stopni. Nie zależy im czego i po co się uczą, ale co za to dostaną. Później często nie są w stanie odtworzyć kluczowych wiadomości

¹ Philip G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, J. Łuczyński, J. Radzicki, J. Suchecki, Warszawa 1999, s. 436.

lub wykorzystać ich w praktyce, za to pamiętają, że z danego przedmiotu mieli piątkę lub szóstkę.

Uczenie się może być przyjemnością, czynnością motywowaną wewnętrznie, wynikającą z tego, że po prostu się ją lubi. Możemy to osiągnąć dzięki metodzie małych kroków i różnym elementom oceniania Kształtującego. Promowanie sukcesów dzieci, udzielanie informacji zwrotnych ze wskazaniem pozytywnych aspektów ich pracy oraz wskazanie dróg doskonalenia, samoocena i ocena koleżeńska, to tylko niektóre z przykładów, które sprawiają, że uczniowie zaczynają wierzyć we własne możliwości, nie zniechęcają się tak łatwo i mimo częściowych porażek nie poddają się.

Praca z ocenianiem kształtującym oparta jest na emocjach takich jak zaufanie i poczucie bezpieczeństwa, bez których nie da się rozbudzić motywacji. Uczniowie wiedzą, czego nauczyciele od nich oczekują, uczą się organizacji pracy, odpowiedzialności i systematyczności.

*Motywacja jest pojęciem abstrakcyjnym, nie można jej obserwować bezpośrednio. Zachowanie natomiast jest obserwowalne.*² Od dłuższego czasu nasza szkoła bierze udział we wdrażaniu oceniania kształtującego na różnych etapach edukacyjnych. Praca ta przynosi widoczne efekty. Uczniowie sami domagają się celów, pytań kluczowych i kryteriów. Twierdzą, że znacznie pomaga im to w nauce. Sami chętnie formułują cele indywidualne. Poprzez samoocenę, ocenę koleżeńską i informacje zwrotne uczą się konstruktywnej krytyki. Oddzwierciedlenie ich chęci do nauki zauważamy także w tradycyjnych stopniach, zaangażowaniu w lekcje oraz życie szkolne.

KRYTERIA SUKCESU NA TEST ODKRYWAMY TAJEMNICE ZJAWISK PRZYRODNICZYCH

1. Połączysz postać wody z jej stanem skupienia.
2. Zaznaczysz na termometrze odpowiednią temperaturę.
3. Omówisz proces krzepnięcie, topnienia, skraplania i parowania.
4. Podaś temperaturę wrzenia wody.
5. Wymienisz składniki pogody, podasz przyrządy do ich pomiaru oraz jednostki miary.
6. Opisziesz opady i osady atmosferyczne.
7. Na podstawie mapy pogody odczytasz pogodę dla wybranej miejscowości.
8. Określisz porę dnia po obserwacji cienia rzucanego przez drzewo.

Przygotowała: Renata Piskorska,
nauczyciel przyrody.

Kryteria ustalone zgodnie z uczniami, po zapoznaniu się z fragmentami dzienników i definicją dziennika:

- piszę poprawnie pod względem ortograficznym i interpunkcyjnym

- piszę w 1 osobie l. poj., czasu przeszłego
- pamiętam o zapisaniu daty
- piszę o wydarzeniu, w którym brałem, brałam udział (rozmowa z kimś)
- nazywam swoje emocje, oceniam wydarzenie
- piszę starannie

Informacja zwrotna: Jagodo! Twoja kartka z dziennika jest bardzo ciekawa. Spełniłaś wszystkie kryteria sukcesu, gratuluję! Chciałabym, żebyś postarała się pisać jeszcze staranniej. Proszę, przepisz swoją pracę najstaranniej jak potrafisz na nową kartkę a4, tak żebyśmy mogły wywiesić ją na klasowej gazecie.

Kryteria sukcesu do dyktanda:

- zapisuję „ó” w wyrazach zakończonych na „ów, ówka, ówna”,
- pamiętam o pisowni wyjątków: skuwka, zasuwka, wsuwka,
- zapisuję „u” w wyrazach z „u” na początku, „u” na końcu, „u” w końcówce „uje” itp.,
- pamiętam o pisowni wyjątków: ósmy, ósemka, ów, ówdzie, ówczesny,
- piszę ładnie i starannie.

Informacja zwrotna

1. Emilko! Wspaniale poradziłaś sobie z dyktandem, gratuluję:) Pisownia „u” oraz „ó” nie ma dla Ciebie tajemnic. Pisziesz bardzo starannie i czytelnie. Poprawnie zapisujesz wyjątki i dbasz o estetykę pisma. Pracując tak dalej, będziesz z pewnością osiągać kolejne sukcesy!

2.1 Kacprze! Świetnie poradziłeś sobie z większością ortograficznych zagadek. Pisziesz ładnie i starannie, twoja praca jest bardzo estetyczna. Proszę powtórz sobie wyjątki pisowni wyjątków z „u” oraz „ó”. Przepisz do zeszytu wyrazy, w których popełniłeś błędy i z każdym z nich ułóż zdanie. Dzięki temu utrwalisz ich poprawną pisownię.

2.2 Poprawnie zapisałeś wszystkie wyrazy i ułożyłeś ciekawe zdania, wspaniale wywiązałeś się z zadania.

Przygotowała: Iwona Wołucka,
nauczyciel języka polskiego

EDUKACJA WZCZESNOSZKOLNA

Cel: na dzisiejszych zajęciach poznam pisownię rzeczowników z ó wymiennym

Kryteria:

- znam zapis niektórych wyrazów z ó niewymiennym
- znam zapis wyrazów z ó wymiennym na a, e, o

Informacja zwrotna:

Oliwio, bardzo dobrze poradziłaś sobie z trudnościami ortograficznymi w wyrazach: tchórz, nóżka, wiewiórka. Pamiętaj o wielkiej literze na początku zdania oraz o kropce na końcu zdania. Popracuj również nad estetyką pisma. Aby usprawnić rękę, ćwicz przepisywanie krótkich tekstów w domu.

Przygotowała: Monika Szykowska,
edukacja wczesnoszkolna

²Tamże.

W co oni grają?

Tylko ludzie wystarczająco szaleni myślą, że mogą zmienić świat. I właśnie oni go zmieniają.

Steve Jobs

Kreatywność to wymyślanie, eksperymentowanie, ryzykowanie, łamanie zasad, popełnianie błędów i dobra zabawa.

Mary Lou Cook

Współcześnie dzieci i młodzież chcą być nieustannie online, w grupie przyjaciół, a najbardziej liczy się dla nich dobra zabawa. Czy chcą jeszcze, tak jak ich rodzice, a wcześniej dziadkowie, odrabiać prace domowe? Jednym z trendów, który może sprzyjać osiągnięciu równowagi pomiędzy rzeczywistością szkolną a tym, co bawi oraz angażuje ich w ich świecie, jest **edutainment**. To coś więcej niż edukacja poprzez zabawę, to edukacja rozrywką.

Współczesny świat zmienia się w niespotykanym dotąd tempie. Co kilka lat literaturę specjalistyczną oraz media obiega wieść, że oto właśnie pojawiło się nowe pokolenie: millenials, Ygreki, Zety, słyszymy o pokoleniu „ikea”, o 3F. Ktoś jest cyfrowym nomadem, imigrantem albo cyfrowym tubylcem ...

Jak się ma to wszystko do tradycyjnie rozumianej szkoły i edukacji? Cyfrowi tubylcy, Zety i pokolenie 3F chcą być nieustannie online, w grupie przyjaciół, a najbardziej liczy się dla nich dobra zabawa. Czy chcą jeszcze, tak jak ich rodzice, a wcześniej dziadkowie, odrabiać prace domowe? Jednym z trendów, który może sprzyjać osiągnięciu równowagi pomiędzy rzeczywistością szkolną a tym, co bawi oraz angażuje ich w ich świecie, jest **edutainment**. To coś więcej niż edukacja poprzez zabawę, to edukacja rozrywką. Forma, którą doskonale definiuje się za pomocą 3F: fun (zabawa), friends (przyjaciele) i feedback (natychmiastowa informacja zwrotna). Nasi cyfrowi tubylcy wprawdzie nieustająco chcą być online, ale w czasach, gdy smartfon to z każdym rokiem bardziej popularny pierwszokomunikacyjny prezent, coraz modniejsze stają się rozrywki „analogowe”.

Gry i grywalizacja już całkiem dobrze mają się w szkołach. Mówienie, że to nowy i gorący trend w edukacji, to przeżytek. Wystarczy zajrzeć na wyrastające jak grzyby po deszczu nauczycielskie portale internetowe, blogi albo do aktualnych numerów tradycyjnych czasopism dla nauczycieli.

Tu z pewnością dowiemy się, że teraz do szkoły wkraczają takie formy zabawy, które są jednocze-

śnie hitami na rynku rozrywki. Mamy więc w szkole „gry miejskie” oraz całą masę rozrywek o z angielska brzmiących nazwach: flash moby, lip duby, escape roomy, sleeve fejsy, harlem shaki i manekin challenge.

Przeprowadziłam swoje małe edukacyjne „śledztwo”, aby wytropić, które z elementów edutainmentu mamy zaimplementowane w kujawsko-pomorskich szkołach. W jego wyniku odnalazłam nauczycieli, którzy w taki rozrywkowy sposób pracują z uczniami.

Wspaniały renesans na dzisiejszym rynku rozrywki przeżywają planszówki. Każdy szanujący się klub osiedlowy oferuje planszówkomaniakom mniejszą lub większą przestrzeń. Każda podążająca za trendami biblioteka ma już spory katalog planszówek do wypożyczenia.

Nowocześni nauczyciele też mają swoje planszówki edukacyjne. Rozmawiam z panem Pawłem Zbytńewskim, nauczycielem języka niemieckiego w Zespole Szkół w Mogilnie, Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Strzelnie oraz Szkole Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Ciechrzu:

- Jaka jest pana ulubiona gra planszowa?

- „Die Rundreise” - stosuję ją z powodzeniem przede wszystkim na zajęciach języka niemieckiego poświęconych kulturze, historii oraz geografii krajów niemieckojęzycznych.

- Jak mechanika gry wpływa na naukę niemieckiego?

- Lekcje są bardziej atrakcyjne. Podczas tradycyjnej pracy z podręcznikiem często bywa tak, że uczniowie czują się znużeni, zmęczeni. Kiedy do gry wkracza planszówka, młodzież uczy się, a przy tym doskonale bawi. Zaobserwowałam, że uczniowie więcej zapamiętują, są bardziej skoncentrowani, bardziej spostrzegawczy oraz skutecznie zmotywowani do nauki języka niemieckiego. Zajęcia z grą planszową pozwalają przełamać im barierę w posługiwaniu się językiem niemieckim w mowie, a pozytywna atmosfera udziela się wszystkim. Gracze potrafią współpracować ze sobą, z nauczycielem, są bardziej otwarci. Rywalizują ze sobą, angażują się w grę, chcąc

osiągnąć jak najlepsze wyniki, a przy okazji przyswajają i utrwalają niemieckie zwroty i słówka.

- Czy cała lekcja to rozgrywka?

- Nie. Gra świetnie sprawdza się jako wprowadzenie do lekcji. Wtedy pojawia się element zaskoczenia. Uczniowie ćwiczą przede wszystkim spostrzegawczość. Nauczyciel prezentuje grę, a młodzież próbuje odgadnąć temat zajęć. Planszówkę można z powodzeniem stosować również jako „przerywnik” na zajęciach, kiedy obserwuje się u uczniów zniechęcenie, słabe zainteresowanie lub jego brak, negatywne emocje. „Die Rundreise” można wykorzystać bez wątpienia jako nagrodę dla uczniów, którzy byli szczególnie zaangażowani w proces lekcyjny.

- Rozumiem, że uczniowie lubią planszówki.

- Moi uczniowie bardzo lubią i niekoniecznie utożsamiają je z nauką. Czasem pytają, kiedy znów będą mieli okazję zagrać oraz czy mogą pożyczyć grę do domu.

- A skąd w szkole wzięły się planszówki? Czy są pana prywatną własnością?

- „Die Rundreise” zakupiono ze środków unijskich. Realizowaliśmy projekt. Uczniowie uczęszczali m.in. na zajęcia pozalekcyjne z języka niemieckiego. Mogliśmy wskazać pomoce dydaktyczne, które zostaną zakupione. Zdecydowałem się na tę planszówkę. Jest to naprawdę cenny środek dydaktyczny.

Panie Sylwia Czerwińska-Modrzejewska i Monika Rębiałkowska - nauczycielki z Zespołu Szkół Technicznych we Włocławku są autorkami projektu „Matematyka daje wolność”, który uzyskał dofinansowanie Fundacji mBank w ramach programu „mPotęga”.

- Czym przekonaliście Panie mBank do swojego projektu?

- Podstawowymi celami naszego projektu są - propagowanie matematyki, ukazanie jej praktycznego zastosowania w życiu codziennym, rozbudzanie w młodych ludziach chęci do samodzielnego poszukiwania wiedzy i praktycznych rozwiązań. Realizacja tych zadań odbywa się poprzez zastosowanie innowacyjnych metod polegających na nauce z wykorzystaniem rozrywki podobnej do tej, jaką oferują komercyjne firmy. Projekt zakłada utworzenie w Zespole Szkół Technicznych we Włocławku matematycznego escape roomu.

- Proszę wyjaśnić niewtajemniczonym, czym jest escape room?

- To pokój zagadek, w którym młodzież zostanie „wciągnięta” do udziału w grze niemal detektywistycznej. Celem zabawy jest wydostanie się w określonym czasie z tego zamkniętego pomieszczenia. Aby to osiągnąć, trzeba prawidłowo rozwiązać mnóstwo wciągających zadań i łamigłówek, wykorzystując matematykę użytkową, czyli codzienną wiedzę matematyczną. Zawsze kiedy liczymy, mierzymy, ważymy,

kalkulujemy, remontujemy, gramy w Totka, uprawiamy sport czy korzystamy z bankowości... za każdym razem wykorzystujemy osiągnięcia matematyki.

- Jak bardzo wasz edukacyjny escape room będzie przypominał prawdziwy komercyjny pokój zagadek?

- Staramy się, aby niczym się nie różnił. Dyrektor szkoły oddał nam do dyspozycji klimatyczne pomieszczenie. A ponieważ nasz projekt uzyskał finansowe wsparcie Fundacji mBank, możemy sobie pozwolić na zatrudnienie fachowców oraz zakup materiałów i sprzętu do wykonania escape roomu na takim poziomie, jak te profesjonalne. Swoją wkład w aranżację mają jednak zwłaszcza uczniowie Zespołu Szkół Technicznych pod okiem autorek projektu i lidera młodzieżowego, którym jest Damian Budkiewicz, uczeń klasy Technik Organizacji Reklamy. W przygotowaniu elementów scenografii escape roomu bierze udział 20 uczniów z różnych klas. Natomiast 150 uczniów z klas Technikum Organizacji Reklamy przygotowało już 20 scenariuszy escape roomów. W naszym pokoju zagadek historie będą się zmieniać. Zaczynamy od Matrixa, będzie Wyspa Pitagorasa i wiele, wiele innych.

- Przypuszczam, że wasz escape room będzie oblegany. Czy tylko uczniowie ZST będą z niego korzystać?

- Z escape roomu, poza uczniami ZST, będą mogli nieodpłatnie korzystać także uczniowie innych placówek. Początek realizacji projektu przypadł na wrzesień, a zakończymy go najpóźniej w grudniu 2017 roku.

- „Matematyka daje wolność”, to nie jedyny projekt propagujący nauki ściśle napisany przez duet Modrzejewska - Rębiałkowska?

- Poprzedni „Podróż do przyszłości” sfinansowany był przez Fundację Anwil dla Włocławka. W ramach grantu w Zespole Szkół Technicznych we Włocławku odbywały się zajęcia z reklamy, informatyki, matematyki, biologii, robotyki i mechatroniki. Materialnym efektem tego projektu jest specjalistyczny sprzęt do produkcji gadżetów reklamowych zakupiony przez szkołę, film dotyczący zanieczyszczenia środowiska, aplikacje mobilne, a przede wszystkim robot „łazik marsjański”. Wszystkie te rzeczy zostały zaprojektowane i stworzone przez uczestników projektu.

- Na stronie internetowej ZST zauważyłam bardzo pomysłowo zrealizowanego lip duba.

- Również my jesteśmy jego pomysłodawczyniami - mówi pani Sylwia Czerwińska-Modrzejewska. Kiedy uczniowie twierdzą, że nie mają wpływu na otaczającą ich rzeczywistość odpowiadam: bzdura! można zmieniać świat nawet w pojedynkę, w pokojowy i dyplomatyczny sposób. Chcę, aby uczniowie wierzyli, że mają wpływ na rzeczywistość. Z początku

lip dub nie budził zachwytu, zwłaszcza u dorosłych, uważali, że bardzo dużo energii poświęca się na realizację bezproduktywnych „głupot”. Ale uczniowie zaangażowani w projekt byli zupełnie innego zdania. Powiedzieli, że żadna lekcja wychowawcza nie dała im takiego poczucia zintegrowania i identyfikacji ze szkołą, jak właśnie przygotowanie i nagranie lip duba.

- A jak są wasze niekonwencjonalne pomysły postrzegane w szkole?

- Dyrektor oczywiście bardzo nas wspiera. Bez jego akceptacji dla naszych działań nie można by ich podjąć. Jednak czasem jest przerażony tempem i tym, że ciągle coś wymyślamy za szybko, za dużo. Na szczęście nie próbuje nas powstrzymywać.

Kujawsko-pomorscy nauczyciele kreatywnie dostosowują istniejące formy gier i grywalizacji do swoich potrzeb. W Witowie zamiast gry miejskiej przeprowadzona została gra wiejska „Rowerem po powiecie radziejowskim”. Zmodyfikowana przez panią Elżbietę Zielińską i Beatę Woźniak na potrzeby powiatowej miejscowości gra powstała w ramach projektu edukacyjnego, który przygotowali uczniowie Publicznego Gimnazjum w Witowie. Projekt miał na celu pobudzenie aktywności gimnazjalistów, a jego realizacja jest nowatorskim sposobem poznawania regionu. Uczestnicy gry w trakcie kilkugodzinnej wycieczki rozwiązywali zadania dotyczące zwiedzanych obiektów, miejsc pamięci, środowiska przyrodniczego, dokonali pomiarów wysokości względnej i określili położenie geograficzne. W ten sposób wykorzystywali w praktyce interdyscyplinarną wiedzę, a rywalizacja sprzyjała rozrywce i dobrej zabawie. Należy dodać, że projekt gimnazjalistów stał się inspiracją dla szkolnego koła krajoznawczo-turystycznego, które teraz przygotowuje podobne zadania dla uczestników rajdów rowerowych.

Poszukiwałam też szkoły i nauczycieli, którzy zgrywalizowali systemowo jakiś obszar szkolnej rzeczywistości i ... oczywiście znalazłam! Pytam panią Romualdę Moźdżeń ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Lubaniu z oddziałami gimnazjalnymi.

- Skąd pomysł na waszą grywalizację?

- W ubiegłym roku objęłam pieczę nad samorządem uczniowskim w gimnazjum. Zastanawiałam się, jak zaktywizować społeczność uczniowską, zmotywować do wykonywania czynności, które nie za bardzo im się podobają, bo są nudne, rutynowe. W tym celu wprowadziłam w codzienne życie szkoły mechanikę gier. Ogłosiliśmy całoroczne współzawodnictwo międzyklasowe o tytuł Super Klasy.

- Jakie cele edukacyjne przyświecają tej grywalizacji?

- Zintegrowanie zespołów klasowych, kształtowanie poczucia wspólnoty szkolnej, motywowanie

do aktywności na rzecz środowiska szkolnego i lokalnego, promowanie nauki i pozytywnych postaw uczniów, tworzenie atmosfery wspólnej pracy i zabawy, wdrażanie uczniów do przestrzegania zasad uczciwej rywalizacji.

Założyliśmy także zaktywizowanie i zaangażowanie za pomocą grywalizacji rodziców do współpracy ze szkołą.

Postanowiliśmy w końcu rozrywkowo rozprawić się z uporczywymi problemami, którymi w naszym gimnazjum są nagminne przesiadywanie uczniów w toalecie i w szatni. Za te przewinienia klasa traci punkty.

- A za co punkty się zyskuje?

- W całym roku szkolnym jest punktowane wykonywanie tego, czego uczniowie nie lubią i o czym często zapominają, czyli obuwie zmienne - kontrola odbywa się kilka razy w miesiącu bez uprzedzenia. Wynik końcowy stanowi średnią wszystkich dni. Obliczany jest udział procentowy uczniów z danej klasy. Pracownicy obsługi przyznają punkty za porządek w szatni - to odbywa się codziennie. Klasa zyskuje także punkty za udział rodziców w życiu szkoły.

W poszczególnych miesiącach klasa zyskuje punkty za udział w różnych działaniach i akcjach jednorazowych, na przykład: Dzień Pluszowego Misia. Punktujemy przygotowanie wróżby andrzejkowej, oceniamy pomysłowość, wkład pracy w przygotowanie, sposób przeprowadzenia działań, udział uczniów w szkolnej imprezie andrzejkowej. Klasa może zdobyć również punkty za udział w charytatywnej akcji zbierania nakrętek. Ocenie podlega waga dostarczonych do świetlicy nakrętek oraz udział procentowy uczniów z danej klasy biorących udział w akcji. Dodatkowe punkty są przyznawane klasie za zorganizowanie przedsięwzięcia, zabawy, konkursu itp. (według pomysłów uczniów) dla całej społeczności szkolnej. Harmonogram - według ustaleń na zebraniach samorządu. Ocenie podlegać będzie pomysłowość, wkład pracy oraz zaangażowanie klasy w realizację zadania.

- Jak wygląda feedback?

- Punktacja z każdego miesiąca podawana jest na tablicy samorządu oraz na facebooku. Każda klasa może zobaczyć swoją aktualną pozycję w rankingu.

- Uczniowie chętnie grywalizują?

- O tak! Zdobywanie punktów, umieszczanie w tabelach wyników, rankingów bardzo się sprawdziło. Zastosowanie psychologicznego mechanizmu grywalizacji uaktywniło społeczność uczniowską. Nagroda w postaci „nocki w szkole” dla zwycięskiej klasy była atrakcyjna, to sama gra również wciągała.

Dziękuję moim Rozmówcom za poświęcony czas i podzielenie się spostrzeżeniami.

Jacek Zywert

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Toruniu

Szkolny lider wspierania pracy z uczniem zdolnym

Jednym z podstawowych celów nauczania i wychowania jest wydobywanie na światło dzienne zdolności uczniowskich. Trzydzieści lat nauczycielskiej pracy zawodowej skłania mnie do stwierdzenia, że sukces można osiągnąć z każdym typem ucznia bez względu na poziom jego percepcji, środowisko rodzinne czy ewentualne dysfunkcje. Ważne, żeby zdefiniować sobie, co uważamy za sukces. Dla wielu nauczycieli będzie to wysokie miejsce w konkursie przedmiotowym, wyniki egzaminów zewnętrznych czy celujące bądź bardzo dobre oceny szkolne. Na początku kariery zawodowej też tak mi się wydawało. Lata pracy zweryfikowały mój punkt widzenia. Faktycznie osiągnięciem nie jest doraźny wynik konkursu, wysokie oceny, itp. W przypadku uczniów wybitnych nie potrzeba nawet zaangażowania pedagoga. Wystarczy jedynie, żeby nie przeszkadzał młodemu geniuszowi. Moim zdaniem znacznie ważniejsza jest taka współpraca z każdym młodym człowiekiem, aby ten określił swoje oczekiwania od życia, znał swoje słabe i silne strony, nauczył się odwagi cywilnej i przebojowości, ponieważ: „kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana”. Efekt działań nauczyciela rzadko bywa natychmiastowy. Często widoczny jest on dopiero po ukończeniu danej placówki. Należy zatem unikać „wyścigu szczurów”, a zamiast tego dać młodemu człowiekowi motywację do poszukiwania i ustalania jego mocnych stron.

W sposób w pełni zorganizowany i świadomy zacząłem się pracą z uczniem zdolnym w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Toruniu. Poprzedni dyrektor, pan Mariusz Jamiński, wysłał mnie na specjalistyczny kurs liderów wspierania zdolności uczniowskich. Po jego ukończeniu przygotowałem z gronem pedagogicznym zmiany w statucie szkoły, które ułatwiają przygotowywanie się do konkursów. Rozdział IV przewiduje, że: „Dyrektor Szkoły może zezwolić uczniowi, który osiągnął ponadprzeciętne wyniki w nauce z jednego, kilku lub wszystkich zajęć pozalekcyjnych, realizować indywidualny program lub tok nauki. Wyznacza mu przy tym nauczyciel – opiekun. Zezwolenie wydaje się po upływie co najmniej jednego roku nauki. Z wnioskiem o zezwolenie na indywidualny program nauki mogą wystąpić: uczeń, rodzice lub prawni opiekunowie niepełnoletniego ucznia, wychowawca lub na-

uczyciel prowadzący zajęcia edukacyjne, których dotyczy wniosek za zgodą rodziców (prawnych opiekunów) lub pełnoletniego ucznia”.

Uczniowie i nauczyciele pozytywnie odbierają zapisy Rozdziału IX (Prawa i obowiązki ucznia). §26 przewiduje, że: „Uczeń ma prawo do reprezentowania szkoły w olimpiadach, konkursach, zawodach, przeglądach, turniejach itp. zgodnie ze swoimi umiejętnościami i zdolnościami według następujących zasad: na czas w/w imprez uczeń zostaje zwolniony z innych zajęć szkolnych; nauczyciel – opiekun powinien poinformować pozostałych pedagogów w czytelny sposób i z wyprzedzeniem (minimum 3 dni) o przewidywanej nieobecności uczniów, aby nie dezorganizować pracy poszczególnych klas jak i szkoły. Nauczyciele starają się udzielić pomocy poprzez, np. uzgodnienie terminu uzupełnienia wiadomości przez uczniów biorących udział w zawodach i olimpiadach. Uczeń powinien być doceniony stosownie do włożonego wkładu pracy i uzyskanego wyniku, ze szczególnym uwzględnieniem uczniów klas młodszych, o ile osiągają satysfakcjonujące wyniki”.

Poza tym: „Uczeń szczególnie uzdolniony ma prawo do: uzyskiwania dodatkowej pomocy ze strony nauczyciela w celu rozwijania swoich zainteresowań, zwolnienia z uczestnictwa w zajęciach edukacyjnych i ustalenia indywidualnego toku nauczania z wybranych przedmiotów, uczestnictwa w olimpiadach, konkursach i zawodach, uzyskiwania zwolnień z zajęć na czas przygotowywania się do olimpiad, konkursów, itp. w uzgodnieniu z nauczycielem i Dyrektorem Szkoły, usprawiedliwienia nieprzygotowania się do zajęć (na wniosek nauczyciela przygotowującego do olimpiady, konkursu, itp.), korzystania z pracowni specjalistycznych w czasie przygotowywania się do konkursów, olimpiad, itp., uzyskiwania zwrotu kosztów związanych z wyjazdami na olimpiady, konkursy wojewódzkie i ogólnopolskie, pomocy szkolnego centrum informacji w zakresie: swobodnego dostępu do całości zbiorów oraz do wypożyczania większej liczby woluminów i na dłuższy okres niż to przewiduje regulamin, opracowywania pozyskanych materiałów źródłowych”.

Przygotowałem wzór tabeli, która umożliwia wychowawcom zbieranie informacji o osiągnięciach

uczniów przez cały okres pracy z nimi. Nauczyciele w naszym zespole szkół przyjęli system, który wspiera ucznia zdolnego, co niekoniecznie musi oznaczać prymusa. Istotnym aspektem wspierania młodych talentów jest promocja uzdolnionych uczniów na forum szkoły poprzez system monitorów, które znajdują się na korytarzach placówki. Wizualizacja powoduje docieranie z informacją do każdego członka naszej społeczności szkolnej bez względu na poziom jego percepcji. Doświadczenia w tym zakresie pozwalają wyciągnąć wniosek – najważniejsza jest szybka reakcja na pozytywne działania uczniów. Kolejnym kanałem jest strona internetowa szkoły. Dzięki niej można dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Ma ona także znaczenie w powodzeniu odpowiedniego naboru do szkoły.

Dwa razy w roku szkolnym podczas rad podsumowujących jestem zobligowany do przedstawienia na forum rady pedagogicznej efektów pracy z uczniem zdolnym. Nauczyciele przesyłają mi dane za pośrednictwem dziennika elektronicznego lub na mój adres mailowy. Koleżanki i Koledzy szybko docierają z informacjami, ponieważ zdają sobie sprawę, że służy to zarówno promocji uczniów, jak i pokazania na forum własnego zaangażowania w pracę. Zwracam uwagę podczas publicznej prezentacji nie tylko na spektakularne osiągnięcia, ale przede wszystkim na długo-

falowe działania i umiejętność zaangażowania większej liczby uczniów. Zestawienie po ewentualnych poprawkach zostaje oddane do dyspozycji dyrekcji szkoły oraz przesłane wychowawcom, co ułatwia im wystawienie ocen z zachowania i wypisanie świadectw szkolnych, a także przygotowanie uroczystości zakończenia roku.

Sądzę, że szczęściem i spełnieniem dla nauczyciela z powołania jest zobaczenie, jak uczniowie realizują swoje marzenia życiowe. Świetnie, jeżeli można tego zasmakować w pracy z młodym człowiekiem podczas pobytu w danej placówce. Często jednak w szkole jedynie zasiewamy ziarno, które jak w ewangelicznej przypowieści, kiełkuje dopiero po jakimś czasie. Podczas edukacji przekonujemy ucznia, że nic nie przychodzi samo. Pomagamy mu w odkryciu uzdolnień, uczymy go cierpliwości, ułatwiamy budowanie silnej woli. Przekonujemy, że pasje i talenty można odkrywać w sobie przez całe życie, ale trzeba wykazać się odwagą. Sam przeszedłem długą drogę od działań spontanicznych, które nie zawsze okazywały się przez to skuteczne, do zorganizowanego, długofalowego systemu pracy z uczniem zdolnym. To zawdzięczam życzliwości dyrektora, pana Waldemara Gancarza, wicedyrektor, pani Joanny Masłowskiej i całego grona pedagogicznego Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Toruniu.

Małgorzata Kowalska-Tuszyńska

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Lipnie

Nie tylko pszczoły budują plastry miodu... – hekсы edukacyjne

Zaplanować ciekawą lekcję – to nie lada sztuka... Jednak jest to możliwe, osiągalne! Chętnie poszukuję nowatorskich rozwiązań, chętnie też dzielę się zdobytą wiedzą oraz umiejętnościami. Lekcje języka polskiego prowadzone przeze mnie są ciekawym doświadczeniem – o czym skwapliwie informują mnie uczestnicy zajęć, niejednokrotnie domagając się powtórzenia formy, jaką im wcześniej zaproponowałam. Cieszy mnie ten fakt, bo dzięki takiej reakcji uczniów wiem, że moje metody i techniki pracy są przez nich przyjmowane, akceptowane. Ba! Uczniowie, którzy doświadczyli przekazywania wiedzy w inny niż tradycyjny sposób, domagają się ich ciągłego stosowania, co mnie – poszukiwacza niecodziennych sposobów pracy z uczniami – bardzo cieszy i jednocześnie za-

chęca do poznawania nowych środków przekazywania wiedzy.

Od dłuższego czasu stosuję na lekcjach języka polskiego hekсы edukacyjne. Są to papierowe sześciokąty, których faktura pozwala na wielokrotne użycie. Można na nich zapisywać suchościeralnym flamastrem zagadnienia, które stanowią sedno lekcji. Ułożone hekсы tworzą plaster miodu, który obrazuje treść danej lekcji. Konkretnie wygląda to następująco.

Celem lekcji jest na przykład, zredagowanie opowiadania lub opisu postaci. Wiadomo, że każde formy wypowiedzi wymagają ćwiczeń z zakresu bogacenia biernego słownictwa uczniów, te wspomniane – szczególnie. Czynność ta jest bardzo monotonna zdaniem odbiorców, którzy wielokrotnie

septycznie podchodzą do zadań utrwalających słownictwo. Dlatego warto pokusić się o wykorzystywanie heksów edukacyjnych – właśnie po to, by nie tylko urozmaicić zajęcia, ale przede wszystkim zaangażować uczniów-odbiorców. Jak to zrobić najlepiej? Otóż rewelacyjnym sposobem jest użycie małych, niepozornych, tekturowych sześciokątów, a co za tym idzie: połączenie nauki z zabawą, co sprawdza się doskonale. Taka lekcja języka polskiego jest świetnym dopełnieniem wzbogacającym zasób słów naszych uczniów. Zatem budując „bank słówek”, uczestnicy zajęć gromadzą się wokół złączonych ławek. Każdy z nich otrzymuje na przykład po 4 papierowe sześciokąty (oczywiście ilość rozdanych uczniom heksów zależna jest od tego, jak liczna jest klasa; w każdym razie ważne jest to, aby każdy uczestnik lekcji miał tę samą ilość



Plaster miodu utworzony z heksów edukacyjnych (Co kojarzy Ci się z wyrazem rodzina?)

sześciokątów). Nauczyciel również występuje w roli gracza, ale przede wszystkim kieruje zabawą, tokiem myślenia uczestników zajęć. Wiemy, że na przykład wspomniane opowiadanie jest formą wypowiedzi wyrażającą użycia wielu słów... Chcąc uniknąć powtórzeń wyrazów, konieczne jest stosowanie synonimów. Aby wyrobić w uczniach sprawność użycia wyrazów bliskoznacznych w ich wypowiedziach, warto wdrożyć w tok lekcji zabawę z heksami. Zatem nauczyciel zapisuje na kartoniku dane słowo, które jest wyjściowym w grze (np. *elegancki*). Po czym kładzie heksa na środek stolika i podaje flamaster kolejnej osobie, której zadaniem jest wpisanie na swoim sześciokącie wyrazu bliskoznacznego (np.: *elegancki* – *szykowny*). Po ułożeniu swojego heksa, uczeń podaje flamaster kolejnej osobie, która zapisuje inny synonim (*elegancki* – *szykowny* – *przystojny*). W taki oto sposób powstaje plaster miodu, który obrazuje synonimy do wyrazu *elegancki*. Można urozmaicić to zadanie i uzgodnić z uczestnikami gry, że oprócz podania wyrazu bliskoznacznego, muszą ułożyć z nim zdanie. Warto też na początku tego typu ćwiczeń pozwolić dzieciom na korzystanie ze słownika. Unikniemy wówczas dłuż-

szych pauz, a ponadto utrwalimy umiejętność pracy ze słownikiem.

Heksy można też zastosować przy zabawie w skojarzenia, co również wzbogaca zasób słownictwa naszych uczniów. Ten rodzaj gry jest trudniejszy, ponieważ do wyrazu bazowego dodajemy kolejne pasujące jednocześnie do słowa wyjściowego i do wpisanego przez poprzednika – jeśli bazowym jest wyraz *rodzina*, a kolejnym *mama*, to następne słowo musi pasować zarówno do pierwszego i podanego przez kolejną osobę (np. *rodzina* – *mama* – *dom*). Ważne, by przy każdej zabawie z heksami obowiązywała zasada: każdy uczestnik oprócz podania przykładu i zapisania go w prawidłowy sposób musi uzasadnić swój wybór – głośno i poprawnie pod względem językowym. Można także wzbogacić ten rodzaj gry o regułę: kolorem zielonym flamastra zapisujemy rzeczowniki własne, czerwonym – pospolite lub wyrazy z „rz” – zapisujemy na żółto, z „ż” – na niebiesko itd. Przy tej okazji warto podnieść poprzeczkę i narzucić uczniom na przykład konieczność argumentowania w wykorzystaniu tylko zdań wielokrotnie złożonych. W konsekwencji tych ćwiczeń powstaje plaster miodu, czyli bank słówek, który z całą pewnością zostanie wykorzystany przez uczniów w trakcie redagowania na przykład opowiadania czy opisu postaci.

Zabawa z heksami edukacyjnymi niesie za sobą szereg korzyści, ponieważ uczniowie trenują wiele umiejętności. Po pierwsze bogacą zasób słownictwa, dbają o estetykę i poprawność zapisu, czyli zwracają uwagę na staranność i ortografię, jak również pamiętają o rozróżnieniu w zapisie rzeczowników własnych i pospolitych. Ćwiczą umiejętność poprawnej pod względem stylistycznym konstrukcji swoich wypowiedzi, uzasadnienie swojego wyboru. Ponadto koncentrują swoją uwagę na wykonaniu zadania; jest to też doskonały trening pamięci oraz spostrzegawczości. To również trening w zakresie umiejętności pracy w grupie, a co za tym idzie: współdziałanie, szacunek dla opinii i zdania innych osób, umiejętność słuchania kolegów i koleżanek, prezentacja wiedzy, a przede wszystkim – co wynika z oceniania kształtującego – samoocena i ocena koleżeńska. Pozytywne strony, jakie niesie za sobą użytkowanie tych papierowych sześciokątów, są ogromne. Korzysta z nich przede wszystkim uczeń, ale i sam nauczyciel... Zabawa z heksami obrazuje poziom językowy grupy, zespołu – bo niejednokrotnie w tej układance pojawiają się wyrazy nowe dla uczestników albo zapomniane, a na użytek gry wydobyte z pamięci i zaprezentowane kolegom i koleżankom. Ponadto stosowanie sześciokątów to doskonały sposób na sprawdzenie tego, czy przekazywana przez nauczyciela treść lekcji została zrozumiana i przyswojona przez uczniów.

Zachęcam do korzystania z heksów edukacyjnych, ponieważ ich prostota i różnorodność zastosowania wyzwała kreatywność uczniów.

Lekcja muzealna to rozrywka genialna

Projekt „Muzeum to nie mauzoleum” cykl lekcji prowadzonych przez nauczycieli w toruńskich muzeach

CELE:

- zwiedzanie i lekcje w muzeach toruńskich
- upowszechnianie podstawowych wartości kultury polskiej oraz światowej
- kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej
- aktywne i emocjonalne poznawanie przeszłości
- twórcze kontakty z kulturalnym dziedzictwem pokoleń
- poznanie symbolicznej funkcji koloru w malarstwie sakralnym i świeckim

DLACZEGO LEKCJE W MUZEACH?

- ponieważ młodzież nie chodzi do muzeów
- ponieważ pragnę oswoić młodych ludzi ze sztuką i zachęcić ich do takiej formy spędzania czasu
- ponieważ muzea mają różnorodną tematycznie ofertę, unikatowe zbiory
- aby „ożywić” muzea, bo to nie są mauzolea
- ponieważ to nowa jakość w edukacji – nowoczesne lekcje muzealne z wykorzystaniem technologii informacyjnej
- bo to interdyscyplinarne zajęcia łączące wiadomości z języka polskiego, religii, plastyki, historii
- bo można nawiązać współpracę z instytucjami kulturalnymi

Temat: Symbolika kolorów w sztuce.

Zajęcia inspirowane wystawą czasową w Muzeum Etnograficznym w Toruniu Biały? Czarny? Czerwony? O symbolice kolorów

Klasa: 6 a (31 uczniów)

Data: 12 kwietnia 2017 roku , godz. 12.00 – 14.00

Prowadzący: Urszula Stępniewska – nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 35 w Toruniu

Współpraca: Ewa Torgowska – nauczyciel plastyki w Szkole Podstawowej nr 35 w Toruniu,
Dział Edukacji Muzeum Etnograficznego w Toruniu - kustosz Maria Pokrzywnicka,
Toruński Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Toruniu – doradca metodyczny Jolanta Kusznirenko.

Pomoce dydaktyczne:

- Biały? Czarny? Czerwony? O symbolice kolorów
Agnieszka Kostrzewa

- Hanna Łopatyńska, Magdalena Żiółkowska – Mówka, Toruń 2016
- 12 kolorów Marcina Brykczyńskiego, Łódź 2014
- Słownik języka polskiego, Słownik symboli
- poduszki, krzesła, stolik, podkładki, kartki samoprzylepne, aparat fotograficzny
- czarne pisaki, białe karki, metodniki, patyczki z imionami uczniów, piłka

Wprowadzenie i przygotowanie uczniów do zajęć w muzeum:

- zajęcia dotyczące symbolu,
- praca ze słownikiem symboli,
- podział klasy na trzy grupy: białą, czerwoną i czarną,
- zapoznanie grup z zadaniami,
- przekazanie informacji o wystawie

O WYSTAWIE...

Dlaczego zmarłym malowano kiedyś twarze na czerwono? Od kiedy czarny kot przynosi pecha? Skąd wiadomo, że kobieta w czerwonej sukience ma większe powodzenie u mężczyzn od tej w kreacji innego koloru? Czy „biała broń” jest faktycznie biała? Odpowiedzi na te i dziesiątki innych pytań można znaleźć na najnowszej wystawie pt. „Biały? Czarny? Czerwony? O symbolice kolorów” w Muzeum Etnograficznym w Toruniu. Jej tematem są związki trzech barw z określonymi zjawiskami kulturowymi. Jest rzeczą oczywistą, że serce jest czerwone, mleko białe, a węgiel czarny. Ale dlaczego miłość kojarzy się z czerwienią, grzech z czernią, a niewinność z bielą? Dlaczego pewne pojęcia abstrakcyjne nasuwają nam na myśl konkretne barwy? Można to sprawdzić na wystawie, gdzie zgromadzono setki przedmiotów ilustrujących te powiązania. Na ekspozycji zrezygnowano z prostego podziału na 3 części odpowiadające poszczególnym barwom. Dzięki porządkowi tematycznemu uniknięto powtórzeń: o śmierci mówi się przecież nie tylko w kontekście czerni, ale i bieli i czerwieni, podobnie jest ze strojem ślubnym: w zależności od czasu i miejsca, panna młoda szła do ślubu w kreacji białej, czarnej lub czerwonej. Tę kwestię zilustrowano czarną suknią z lat międzywojennych, współczesną białą oraz czerwonym kimonem japońskim.



Wystawa „Biały? Czarny? Czerwony? O symbolice kolorów”

Na wystawie, gdzie sporo miejsca poświęcono symbolicznie strojów w tytułowych kolorach, można stanąć oko w oko z doktorem Dżumą, czarownicą, oficerem SS, Lordem Vaderem lub Zorro. Specjalnie uszytą przez Annę Moryto (www.strojezpasja.pl) rekonstrukcję czarnej żałobnej sukni z krynoliną z czasów powstania styczniowego uzupełnia oryginalna biżuteria żałobna z tamtych lat. Amatorce tenisa z pewnością zainteresuje kopia białej sukienki tenisistki z 1912 roku, kibiców biało-czerwone stroje sportowców, np. oryginalna koszulka Mariusza Czerkawskiego, a miłośników death-metalu kolekcja biżuterii należąca do artysty tego nurtu. Pewna część wystawy w dziale „Płodność, namiętność, seks” jest dostępna tylko dla dorosłych ze względu na tematykę prezentowanych dzieł. Atrakcją wystawy stanowi niewątpliwie możliwość sfotografowania się w czarnej wołdze, która według miejskiej legendy z lat 70. ubiegłego wieku porywała dzieci, aby ich krwią ratować radzieckich dygnitarzy.

Ilustracją powiązań kolorów ze zjawiskami jest bogata ikonografia: zbiór portretów z XVIII i XIX wieku, przykłady malarstwa współczesnego i sztuki ludowej, plakaty, fotografie. Uzupełnieniem są nagrania popularnych utworów muzycznych kojarzących się z konkretnymi tematami i archiwalne filmy.

Muzeum Etnograficzne w Toruniu, wrzesień 2016-kwiecień 2017

Kurator wystawy: Hanna M. Łopatyńska

Autorki scenariusza: Agnieszka Kostrzewa, Hanna M. Łopatyńska, Magdalena Ziółkowska-Mówka

Oprawa plastyczna: Wojciech Kwi Jaruszewski, współpraca - Barbara Górka

Scenariusz zajęć muzealnych

1. Powitanie uczniów w nowej przestrzeni – w muzeum.
2. Przypomnienie zasad zachowania się w muzeum.
3. Podanie celu zajęć:
 - zwiedzę wystawę „Biały? Czarny? Czerwony?”
 - zdobędę wiedzę na temat funkcji koloru w sztuce
 - będę pracował zespołowo
 - uświadomię sobie, jak ważną rolę pełnią muzea w życiu kulturalnym
 - napiszę sprawozdanie z wizyty w muzeum
4. Wprowadzenie do tematu

Dokończ zdania; zapisz je

na karteczce

- Najbardziej lubię w swoim charakterze...
- Moją największą wadą jest...
- Dla mnie najważniejszą rzeczą bądź wartością w życiu jest...

Ćwiczenie problemowe pt. „Czarne i białe - czyli dobro i zło” - 5 minut

Weź małą, białą kartkę i czarny flamaster. Umówmy się, że kolor biały symbolizuje dobro, a czarny - zło, wypełnij kartkę czarnym kolorem tak, by przekazać, ile w tobie dobra, a ile zła. Pomyśl o proporcjach kolorów, sposobie rozmieszczenia i formie.

Czym są symbole?

Są znakami pewnych wartości, spraw, uczuć; są metaforami, niejednoznacznymi, wymykającymi się ścisłym definicjom.

Od czasów starożytnych przypisywano barwom znaczenie symboliczne: purpurowy symbolizuje kreatywność, pomarańczowy – apetyt, czerwony - powodzenie, zdrowie i szczęście. Poza tym dodaje energii bardziej niż każdy inny kolor, był znakiem miłości, ale też wojny. Zielony reprezentuje równowagę i harmonię – uspakają, żółty w Japonii jest kolorem raj, we Francji zdrady, a biały to niewinność i dostojeństwo.

symbol

- 1.«znak, osoba, przedmiot, które coś oznaczają»
- 2.«osoba lub zwierzę będące uosobieniem czegoś»
- 3.«znak literowy lub cyfrowy stosowany do oznaczania wielkości, jednostek miar, artykułów handlowych, pierwiastków chemicznych itp.»
- 4.«motyw lub zespół motywów w dziele literackim pełniący funkcję znaku odnoszącego się do innej,

nieukazanej bezpośrednio sfery rzeczywistości»

Słownik języka polskiego - symbol

Prezentacje map myśli na temat kolorów przez zespoły (związki frazeologiczne, motywy, tytuły filmów, książek, piosenek, - przygotowane wcześniej - przedmioty, itd.)

Czarni – czarny brystol i białe oraz czerwone pastele

Biali – biały brystol i czarne oraz czerwone pastele

Czerwoni – czerwony brystol i białe oraz czarne pastele

5. Każdy uczeń indywidualnie zwiedza wystawę i notuje informacje dotyczące swojego koloru – **20 minut (zapamiętanie jak największej liczby eksponatów)**

Dzielenie się wrażeniami po obejrzeniu wystawy.

6. Na wystawie obecny jest **motyw życia, śmierci i miłości**. Uczniowie w domu mieli pomyśleć, w jaki sposób przedstawią te motywy.

Każda grupa tworzy żywą rzeźbę – 10 minut (wszystkie osoby w grupie biorą udział w rzeźbie)

Czarni – śmierć

Biali – życie

Czerwoni – miłość

7. Każda grupa przedstawia rymowany wiersz o swoim kolorze przygotowany przez grupy (8 wersów) – 5 minut.

8. Czarno na białym, czyli związki frazeologiczne Wylosowany przez nauczyciela uczeń losuje kartkę z frazeologizmem i podaje jego znaczenie.

9. Każda grupa układa dla grup przeciwnych po trzy pytania związane z eksponatami *muzealnymi*.

Jakiego eksponatu zabrakło wam na wystawie?

11. Siadamy w kole i rzucamy do siebie piłkę. Uczeń rzucając piłkę wymawia kolor, uczeń, który złapał

piłkę, wymienia eksponat muzealny związany z tym kolorem, np. czarny – wołga, czerwony – flaga.

12. Grupy układają hasło reklamujące wystawę „Biały?, Czarny? Czerwony?”

13. Każda grupa podaje trzy argumenty, dlaczego warto zwiedzać muzea.

14. Kolory są również tematem literackim. Inspirują artystów.

Każda grupa dostaje utwór Marcina Brykczyńskiego: „Biały”, „Czerwony” i „Czarny”.

Na podstawie wierszy narysujcie, kto lub co mogłoby się znaleźć na tej wystawie (np. Czerwony Kapturek, kominiarz, tęcza).

15. Każda grupa wykonuje po pięć zdjęć eksponatów ilustrujących ich kolor

związanych z ludowością, sacrum i świeckością. Wywołują zdjęcia i przynoszą do szkoły za tydzień (format zdjęć A4, wybór fotografowanych eksponatów powinien być celowy, obrazy powinny układać się w tematyczną całość).

16. Każdy uczeń niezależnie, w której grupie pracował dotychczas, tworzy/rysuje własną propozycję/eksponat/osobę/rzecz/wartość. Prace plastyczne utworzą uczniowską wersję wystawy *Biały? Czarny? Czerwony?*

Podsumowanie lekcji

Co zabieracie ze sobą z muzeum?

Jak się czuliście na takich nietypowych zajęciach?

Czego nowego nauczyliście się na dzisiejszej lekcji muzealnej?

17. Praca domowa

Napisz sprawozdanie z wizyty w Muzeum Etnograficznym w Toruniu i wrażeniach po obejrzeniu wystawy *Biały? Czarny? Czerwony?*

Izoletta Bitkowska, Mariola Jankowska

Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi im. J. Korczaka w Smólniku

Planowanie aktywności motywującej ucznia do uczenia się

Scenariusz zajęć otwartych dla rodziców

Blok tematyczny: MY I NASZE UCZUCIA

Temat zajęć: MOJA MAMA I JA

1. Usytuowanie problematyki omawianej na zajęciach w podstawie programowej:

• (przedmiotu / zajęć edukacyjnych)

1.1) Edukacja polonistyczna - uczeń:

1) **a** uważnie słucha wypowiedzi i korzysta z przekazywanych informacji,

1) **c** wyszukuje w tekście potrzebne informacje,

3) **a** tworzy wypowiedzi w formie ustnej,

- 3) **c** poszerza zakres słownictwa,
 3) **d** dba o kulturę wypowiedzianą się,
 3) **f** pisze czytelnie i estetycznie (przestrzega zasad kaligrafii, dba o poprawność ortograficzną).

3. Edukacja muzyczna - uczeń:

- 1) **a** zna i stosuje następujące rodzaje aktywności muzycznej:

- śpiewa piosenki z repertuaru dziecięcego
- wyraża ruchem nastroj i charakter muzyki.

4. Edukacja plastyczna - uczeń:

- 1) **a** określa swoją przynależność kulturową poprzez kontakt z tradycją w środowisku rodzinnym, szkolnym, uczestniczy w życiu kulturalnym tych środowisk,

- 2) **b** podejmuje działalność twórczą, posługuje się takimi środkami wyrazu plastycznego jak: kształt, barwa w kompozycji na płaszczyźnie.

5. Edukacja społeczna - uczeń:

- 3) zna podstawowe relacje między najbliższymi, identyfikuje się ze swoją rodziną.

(Przyswojenie przez uczniów podstawowego zasobu wiadomości na temat faktów dotyczących przede wszystkim tematów i zjawisk bliskich doświadczeniom uczniów. **Zdobycie** przez uczniów umiejętności wykorzystywania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań.)

KOMPETENCJE KLUCZOWE:

- Czytanie jako umiejętność rozumienia tekstów w zakresie umożliwiającym zdobywanie wiedzy.
- Umiejętność komunikowania się w języku ojczystym, zarówno w mowie, jak i w piśmie.

Wskazanie wykorzystanych zalecanych warunków i sposobów realizacji umiejętności określonych w podstawie programowej.

- 3.** Różnicowanie możliwości uczniów decyduje o doborze metod i środków dydaktycznych.

- 8.** Edukacja polonistyczna: kształtowanie dojrzałości do nauki czytania i pisania, dbałość o łączenie czytania i pisania.

- 13.** Edukacja muzyczna: włączanie muzyki do codziennych zajęć szkolnych, np. dla pobudzenia wyobraźni.

Uzasadnienie celowości realizacji tematu - uczyć, by:

- kształtować okazywanie szacunku, przywiązania i miłości do mamy,
- doskonalić umiejętność słuchania ze zrozumieniem, wypowiedzianą się na określony temat na podstawie własnych doświadczeń oraz
- doskonalić umiejętność czytania i układania zdań z rozsypanek literowych

Powiązanie z wcześniejszą wiedzą, doświadczeniami i / lub umiejętnościami uczniów oraz z zagadnieniami poruszonymi na innych przedmiotach / zajęciach.

UCZNIOWIE:

- rozpoznają i nazywają uczucia

- znają słowa i melodię piosenki na Dzień Matki
- rozpoznają przymiotniki jako wyrazy określające cechy

- tworzą rodziny wyrazów

- układają zdania i hasła z wykreślanek literowych.

Cele zajęć dla nauczyciela. Uczeń zna:

- piosenkę na Dzień Matki
- uczucia
- upodobania i cechy mamy
- słownictwo związane z mamą.

Uczeń potrafi:

- słuchać ze zrozumieniem
- wypowiadać się na określony temat na podstawie własnych doświadczeń
- słuchać wypowiedzi innych
- ułożyć zdanie z wykreślanek literowej
- napisać starannie odpowiedź na pytanie
- narysować portret mamy,
- pracować pod presją czasu.

1. Cel lekcji w języku zrozumiałym dla ucznia.

Nazwiesz uczucia towarzyszące ci podczas lekcji.

Narysujesz portret mamy.

Opiszesz wygląd mamy w kilku zdaniach oraz podasz jej cechy charakteru.

2. Kryteria osiągania celów / wymagania.

- na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji opiszesz wygląd mamy i podasz cechy jej charakteru
- ułożysz zdanie z wykreślanek literowej
- rozwiążesz quiz, dzięki któremu dowiesz się, jak dobrze znasz swoją mamę.

3. Propozycja pytania kluczowego:

W jaki sposób okazujecie swoją miłość i przywiązanie do mam każdego dnia roku?

Klasa: IIa/IIb SP

Cel ogólny: kształtowanie okazywania szacunku, miłości i przywiązania do mamy

Cele operacyjne (uczeń):

- śpiewa piosenkę na Dzień Matki
- potrafi nazywać uczucia
- potrafi narysować portret mamy
- wzbogaca słownictwo wokół wyrazu „mama”
- wyodrębnia pozytywne cechy charakteru swojej mamy
- tworzy rodzinę wyrazu „mama”
- zna upodobania mamy
- odczytuje hasło-zdanie z wykreślanek literowej
- pracuje pod presją czasu.

Metody:

- ekspresyjna
- słowna
- praca z tekstem
- ćwiczenia praktyczne.

Formy pracy: indywidualna/w parze z mamą

Środki dydaktyczne: tekst piosenki na Dzień Matki,

karty pracy, rozsypanki wyrazowe, quiz na wesoło, wykreślanka literowa

Przebieg zajęć:

I Wprowadzenie:

1. Uczniowie śpiewają piosenkę na Dzień Matki, prezentują prosty układ taneczny.
2. Nazywanie uczuć towarzyszących uczniom jako gospodarzom spotkania z mamami.
3. Podanie tematu i celów lekcji w języku zrozumiałym dla ucznia.

II Część główna:

1. Portret mamy/portret dziecka - uczniowie rysują portret mamy, mamy rysują portret dziecka.
2. Cechy mam/cechy dzieci - *załącznik nr 1*:
Uczniowie czytają po cichu przymiotniki, spośród kilkunastu wyrazów wybierają te, które określają ich mamy i nakleją je na kartę pracy.
Mamy zapisują cechy dziecka, używając przymiotników.
Chętni uczniowie i mamy odczytują przymiotniki.
3. Pytanie kluczowe:
W jaki sposób okazujecie swoją miłość i przywiązanie do mam każdego dnia roku?
4. Tworzenie rodziny wyrazu MAMA - *załącznik nr 2*
Uczniowie czytają wyrazy, podkreślają właściwe.
Mamy wypisują wyrazy będące zwrotami, których używają w stosunku do dziecka.
5. Ćwiczenie śródlekcyjne - uczniowie śpiewają refren piosenki na Dzień Matki.
6. Quiz na wesoło - znam mamę/znam dziecko - *załącznik nr 3*.
Uczniowie czytają pytania na forum klasy, następnie udzielają na nie jednowyrazowej pisemnej odpowiedzi (np. *Jak Twoja mama lubi odpoczywać?*)
Mamy udzielają odpowiedzi na te same pytania (np. *Jak Pani lubi odpoczywać?*)
7. Zgodność odpowiedzi - uczniowie i mamy sprawdzają w parach swoje odpowiedzi, zgodne zaznaczają czerwonym serduszkami.

III Część końcowa:

1. Wykreślanka literowa, która po wykonaniu ukazuje zdania - hasła - *załącznik nr 4*:
Uczniowie - DZIĘKUJĘ CI MAMO
Mamy - ALE MIAŁAM NIESPODZIANKĘ
2. Ewaluacja - kończenie rozpoczętych zdań przez uczniów i chętne mamy:
Dzisiaj nauczyłem/am się... .
Zrozumiałem/am, że... .
Zaskoczyło mnie... .

UWAGI:

Nauczyciel prowadzący sam określa czas przeznaczony na wykonanie poszczególnych poleceń. Realizuje tym samym jeden z celów lekcji, jakim jest praca pod presją czasu.

Załącznik nr 1

zapracowana, atrakcyjna, wypoczęta, czuła, opiekuńcza, miła, krzykliwa, nerwowa, kochająca, spokojna, smutna, dobra, wesoła, zła, uprzejma, zadbana, troskliwa

Załącznik nr 2

mateńka, mateczka, mleko, matuchna, miska, mamusia, masło, matuleńka, materac, matusia, dom, mamunia, tata, matka, miska

Załącznik nr 3 (dla mamy, dla ucznia)

1	Jakiego koloru ma Pani oczy?	
2	Jaka jest Pani ulubiona potrawa?	
3	Jak nazywają się Pani ulubione kwiaty?	
4	Jaki jest Pani ulubiony kolor?	
5	Jak Pani najczęściej odpoczywa?	
6	Czego Pani najbardziej nie lubi robić?	
7	Jaki jest Pani ulubiony program TV?	
8	Jak nazywa się Pani ulubiona aktorka/aktor?	
9	W jakiej pracy domowej najczęściej pomaga Pani dziecko?	
10	Jaki zawód chce w przyszłości wykonywać Pani dziecko?	
11	Jaki smak lodów najbardziej lubi Pani dziecko?	
12	Ulubiona zabawa Pani dziecka na placu zabaw to...	
13	Czego najbardziej nie lubi robić Pani dziecko?	

1.	Jakiego koloru oczy ma twoja mama?	
2.	Jaka jest ulubiona potrawa twojej mamy?	
3.	Jak nazywają się ulubione kwiaty twojej mamy?	
4.	Jaki jest ulubiony kolor twojej mamy?	
5.	Jak najczęściej odpoczywa twoja mama?	
6.	Czego najbardziej nie lubi robić twoja mama?	
7.	Jaki jest ulubiony program TV twojej mamy?	
8.	Jak nazywa się ulubiona aktorka/aktor twojej mamy?	
9.	W jakiej pracy domowej najczęściej pomagasz mamie?	
10.	Jaki zawód chcesz w przyszłości wykonywać?	
11.	Jaki smak lodów najbardziej lubisz?	
12.	Twoja ulubiona zabawa na placu zabaw to...	
13.	Czego najbardziej nie lubisz robić?	

Załącznik nr 4

Skreśl co drugą literę i odczytaj hasło (dla uczniów).
DRZOIHĚLKNUTJOĘKCZICMF AHMDO

Proszę skreślić co drugą literę i odczytać hasło (dla mam).
AFLJENMGIIJAOLYAJMKNPIUEDSHPNOTDVBIGACNEKWE

Anna Ucińska, Klaudia Jamka, Olga Nowak, Jolanta Storżyńska
Samorządowe Przedszkole nr 2 w Szubinie

Dzień Uśmiechu

30.11.2017 roku w Samorządowym Przedszkolu nr 2 w Szubinie odbył się coroczny Dzień Uśmiechu. Tym razem przyświecała mu idea wolontariatu, a hasło przewodnie brzmiało: „Psi Patrol pokazuje, a przedszkolak naśladuje”. Niesienie pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują, jest na stałe wplecione w działalność placówki. Tym sposobem najmłodsi uczą się empatii, zrozumienia, szacunku, wyzwalając w sobie potrzebę dzielenia się jako fundamentalną wartość w życiu człowieka.



Rozstrzygnięcie Konkursu o Puchar Uśmiechu

Prezentacja multimedialna, która stanowiła swoiste przypomnienie bohaterów bajki i ról, jakie pełnią w swej misji szerzenia dobroci i pomocy, była wprowadzeniem w nastrój zabawy i zaciekała wszystkich. Dzieci, przebrane za postaci z bajki pt. „Psi Patrol” albo za przedstawicieli zawodów użyteczności publicznej, o których bajka traktuje, mogły się nauczyć, w jaki sposób można pomagać innym. Bycie pomocnym podczas zabawy z kolegą, podczas spaceru, ubierania się czy też pomoc potrzebującym w ramach „Szlachetnej paczki”, w którą dzieci wraz ze swoimi rodzicami są prężnie zaangażowane, jest znakomitym przykładem idei wolontariatu. Idei, która brzmi wzniosłe, ale może zakiełkować już w przedszkolu. Posłużyły temu zarówno scenki odegrane

przez wolontariuszki z Gimnazjum nr 1 w Szubinie Annę Parducę i Julię Wąs, jak i przez nauczycielki z przedszkola.

Najmłodsi dowiedzieli się, że pomoc jest ważna o każdej porze i w każdym miejscu. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Szubinie pod kierunkiem pani dyrektor Lidii Stasiak pokazali zjawisko dnia i nocy w całkowitej ciemności. Każdy przedszkolak dowiedział się również, że bycie mądrym i ciekawym świata człowiekiem usprawnia niesienie

pomocy innym, czyniąc ją skuteczniejszą. Posłużyły temu eksperymenty przygotowane przez gimnazjalistki pod kierunkiem Danuty Błazejak-Błaszak, które zaszczepiły ziarenko ciekawości w niejednym dziecku. Sprawność fizyczna jest również ważna, jeśli chcemy być pomocnymi dla innych, a zadbała o to Małgorzata Bielska-Pingot, która wraz z wolontariuszkami, uczennicami Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Stanisława Wyspiańskiego w Szubinie prowadziła ćwiczenia przy muzyce. Dzieci z grupy Słoneczka nauczyły całą świątę „Psiego Patrolu” piosenki „Chuachua”, która dopełniła uroczystość, wprawiając wszystkich w „uśmiechnięty” nastrój, jak przystało w Dniu Uśmiechu.

Co roku podczas tego przedsięwzięcia wszystkie grupy przedszkolne wraz z oddziałami żłobkowymi biorą udział w konkursie o Puchar Uśmiechu. Tym razem wszyscy mieli stworzyć pracę plastyczną, która pokaże, jak bohaterowie bajki pomagają innym. Puchar Uśmiechu dzięki werdyktowi jury w składzie: Lidia Stasiak, Małgorzata Bielska-Pingot, pani Danuta Błazejak-Błaszak oraz Anita Grzybowska ogłosiło, iż w tegorocznej edycji puchar trafia do dzieci z grupy Smerfy. Wygrana jednak należała się wszystkim. Dzieci nagrodzono słodkimi, „uśmiechniętymi” lizakami.

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa

Z raportu badań czytelnictwa przeprowadzonych dla Biblioteki Narodowej w 2016 roku na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 3149 respondentów w wieku co najmniej 15 lat wynika, że 37% Polaków przeczytało jedną książkę, 10% - 7 lub więcej pozycji, a 16% badanych nie przypomina sobie, żeby czytało jakąkolwiek książkę, gazetę, czasopismo, ani nawet tekst o objętości przynajmniej trzech stron.

Ponadto, z analizy raportu wynika, iż odsetek osób korzystających z bibliotek pozostaje nadal niewielki. W badaniu z 2016 roku zanotowano nieznaczny spadek względem badania za rok 2015. Odwiedziny w jakiegokolwiek bibliotece zadeklarowało 16% badanych, spośród których niektórzy korzystali z więcej niż jednego typu bibliotek, np. szkolnych i publicznych. Z biblioteki publicznej skorzystało 11% badanych, ze szkolnej - 5%, zaś dalsze 2% z pozostałych typów bibliotek (naukowych, pedagogicznych, fachowych i innych).

Porównując zatem badania prowadzone w poprzednich latach, można pisać o powolnej stabilizacji nieczytania.

Próbując przeciwdziałać tej tendencji, Rada Ministrów uchwaliła Rozporządzeniem z dnia 6 października 2015 roku Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa. Celem tego wieloletniego programu (lata 2016-2020) jest poprawa stanu czytelnictwa w Polsce poprzez wzmocnienie roli bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych oraz uzupełnienie zbiorów bibliotecznych o nowości wydawnicze.

Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu po złożeniu wniosku została zakwalifikowana do wyżej wspomnianego programu. Na zakup nowości wydawniczych otrzymaliśmy wsparcie finansowe w wysokości 5750 złotych [20% wkładu własnego organu prowadzącego i 80% wkładu budżetu państwa].

Przystępując do programu, przeprowadziliśmy szeroko zakrojone konsultacje wśród nauczycieli, uczniów i bibliotekarzy. W wyborach przedstawionych przez czytelników wystąpiła bardzo

duża różnorodność. Czytelnicy poszukują książek w zależności od wielorakich kontekstów, dla których są czytane, oraz wiążących się z nimi funkcji społecznych.

W całym spektrum propozycji czytelników zaobserwować można jednak wyraźne, powtarzające się motywy. Analizując wybory użytkowników biblioteki i sugerując się priorytetami Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty na rok szkolny 2017, szczególnie podnoszeniem jakości edukacji matematycznej, przyrodniczej i informatycznej, biblioteka powiększyła swój księgozbiór o 236 różnorodnych pozycji.

Zakupione książki można nieformalnie - za autorami raportu Biblioteki Narodowej - podzielić ze względu na preferencje czytelników na następujące rodzaje:

- literatura klasyczno-szkolna
Bajki robotów / Stanisław Lem. - Kraków: Wydawnictwo Literackie, cop. 2012. Sygnatura PŁ-190
- popularna literatura gatunkowa
Czarci pomiot : Burza Szekspira opowiedziana na nowo / Margaret Atwood ; przełożył z angielskiego Łukasz Witczak. - Poznań ; Wrocław : Wydawnictwo Dolnośląskie - Publicat. Oddział, copyright 2016. Sygnatura 127042
- literatura sensacyjno-kryminalna (w schematy gatunku wprowadzana jest problematyka obyczajowa, społeczna czy stylizacja historyczna)
Skandal z Modiglianem / Ken Follett ; z angielskiego przełożył Janusz Ochab. - Warszawa : Wydawnictwo Albatros, 2017. Sygnatura 127180
- literatura młodzieżowa
Szary / Monika Błądek. - Warszawa : Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, cop. 2016. Sygnatura 127185
- literatura dziecięca
Wiedźmy / Roald Dahl ; ilustrował Quentin Blake ; przełożyła Katarzyna Szczepańska-Kowalczyk.. - Kraków : 2017. Sygnatura 127206
- literatura wydarzenia czytelniczego (są to tytuły, które bardzo szybko zyskały wielką popularność)
Drzewo migdałowe / Michelle Cohen Corasanti ; tł. Dorota Dziewońska.. - Kraków : 2014. Sygnatura

127072

• współczesna literatura wysokoartystyczna (pozycje znajdujące uznanie krytyków, znawców, nominowane do nagród literackich)

Irena. 1/3, Getto / scenariusz Jean-David Morvan, Severine Trefouel ; rysunek David Evrard ; kolor Walter ; [tłumaczenie Małgorzata Fangrat].. - Warszawa : 2017. Sygnatura 127094

• literatura psychologiczna i pedagogiczna

Buduj mosty nie mury : 97 ćwiczeń z zakresu praw człowieka, zrozumienia interkulturowego i rozwiązywania konfliktów / Enver Djuliman i Lillian Hjorth ; z norweskiego przełożyli Witold Biliński, Ewa M. Bilińska. - Warszawa : Wydawnictwo Akademickie „Dialog” Anna Parzymies, 2017. Sygnatura 127041

Dla nauczycieli młodszych dzieci szczególnie polecałabym książki z serii „Bardzo proste czytanki dla dzieci”. Jest to seria książek dla małych dzieci rozwijających się prawidłowo lub dzieci z deficytami,

na przykład z autyzmem. Celem tej serii jest ćwiczenie czytania prostych zdań ze zrozumieniem oraz zdobywanie wiadomości na temat różnych miejsc.

• literatura popularnonaukowa

Biologia, chemia, fizyka - jakie to proste! / Carol Vorderman ; [tł. Joanna Kolczyńska]. - Warszawa : Wydawnictwo Arkady, cop. 2013. Sygnatura 127037

• pozycje w formatach cyfrowych

Pełna lista zakupionych książek znajduje się na stronie Biblioteki Pedagogicznej: <http://www.bptorun.edu.pl/>

Zapraszamy również do rozwiązywania cotygodniowego quizu tworzonego w oparciu o pozycje zakupione w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku / Izabela Koryś, Jarosław Kopeć, Zofia Zasacka, Roman Chymkowski. - Warszawa: Pracownia badań czytelnictwa biblioteki narodowej; 2017.

Małgorzata Tyczyńska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy

Zbiory audiowizualne jako pomoc dydaktyczna

Proces kształcenia wymaga od nauczyciela pomysłowości, wykorzystywania przeróżnych metod i środków dydaktycznych w celu optymalnego oddziaływania na uczniów i osiągania optymalnych osiągnięć szkolnych. Spośród bogatej oferty skierowanej do nauczycieli Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka przygotowała bibliografię ze zbiorów audiowizualnych. Są to filmy edukacyjne adresowane do uczniów wszystkich poziomów nauczania, stanowiące atrakcyjny materiał dydaktyczny – zapewne przez nich aprobowany i akceptowany. Filmy te stanowią w większości pakiety edukacyjne o szerokiej gamie tematycznej. Mogą być wykorzystane przez nauczycieli poszczególnych przedmiotów, jak również na lekcjach wychowawczych. Wśród nich są znane wydawnictwa m. in. „Operon”, „Rubikon”, „Rafael”. Zastosowanie urozmaiconych środków dydaktycznych przekłada się na lepsze przyswajanie wiedzy przez uczniów. Filmy uruchamiają działanie dwóch zmysłów: słuchu i wzroku, przez co treści stają się bardziej przyswajalne i łatwiej je zapamiętać. Podróż w świat filmu wywołuje inne przeżycia i doświadczenia, przyciąga

uwagę ucznia, a lekcja staje się bardziej urozmaicona. Proponowane poniżej pakiety są tylko przykładem wybranych serii edukacyjnych, natomiast pełna oferta jest dostępna na stronie internetowej Biblioteki. Zapraszam wszystkich nauczycieli do wykorzystywania filmów edukacyjnych ze zbiorów **Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bydgoszczy**, które są na bieżąco uzupełniane o nowości wydawnicze.

POMOC DYDAKTYCZNA DLA NAUCZYCIELI W SZKOLE GIMNAZJALNEJ I PONADGIMNAZJALNEJ. WYBRANE DOKUMENTY AUDIOWIZUALNE

Seria: „Nie zamykaj oczu...” Cykl filmów edukacyjnych na płytach DVD. Filmy zalecane SA do pokazów edukacyjnych, a skierowane do nauczycieli i pedagogów z przeznaczeniem do wykorzystania na lekcjach wychowawczych oraz rodziców i katechetów. Do każdego filmu dołączony jest szczegółowy konspekt do przeprowadzenia lekcji i znakomity komentarz specjalisty z danej dziedziny.

Agresja [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom.
- Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2009].
Sygn. Og 177 DVD

Anoreksja [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom.
- Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2009].
Sygn. Og 173 DVD

Asertywność. 1, No co ty pękasz? [Film] / reż. Dariusz Regucki ; oprac. materiału Olga Estera Regucka.
- Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, cop. 2011.
Sygn. Og 237 DVD

Asertywność. 2, Witaminki [Film] / reż. Dariusz Regucki ; oprac. materiału Olga Estera Regucka. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, cop. 2011.
Sygn. Og 238 DVD

Mobbing [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom.
- Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2009].
Sygn. Og 178 DVD

Bezpieczna miłość [Film]. Licencja na miłość. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2008]. Sygn. Og 300 DVD

Dopalacze [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom.
- Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2011].
Sygn. Og 201 DVD

Dręczyciele [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2009]. Sygn. Og 187 DVD

Pilem i brałem [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2009]. Sygn. Og 176 DVD

Przemiana z grubego na zdrowego [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2014]. Sygn. Og 281 DVD

Telefon [Film]/reż. Dariusz Regucki. - Sosnowiec: Wydawnictwo Projekt-Kom, [2011]. Sygn. Og 204 DVD

W objęciach sekty [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2009]. Sygn. Og 175 DVD

Seria: „Lekcje przestrogi”.

ADHD : już z tobą nie wytrzymam [Film] / reż. i scen. Dariusz Regucki. - Kraków : Dom Wydaw. „Rafael”, 2007. Sygn. Og 124 DVD

Dowód miłości [Film] / scen., reż. i muzyka Dariusz Regucki. - Kraków : Dom Wydawniczy Rafael, 2013. Sygn. Og 273 DVD

Seria: „Pułapki nowoczesnych technologii”

Jak bezpiecznie korzystać z Internetu? [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 278 DVD

Jak bezpiecznie korzystać z portali społecznościowych? [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 277 DVD

Jak bezpiecznie korzystać z telefonu komórkowego? [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 279 DVD

Seria: Zagrożeni dorosłego świata. Pakiet trzech filmów edukacyjnych - adresowany do uczniów starszych klas gimnazjalnych oraz uczniów szkół ponadgimnazjal-

nych, do wykorzystania na zajęciach wychowawczych lub lekcjach z przedmiotu Wiedza o Społeczeństwie. Filmy poruszają zagadnienia dotyczące: radzenia sobie z agresją, narkotykami, dopalaczami, substancjami psychoaktywnymi, niebezpieczeństwami związanymi z podjęciem pracy sezonowej

Fałszywa pomoc - narkotyki, dopalacze [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 270 DVD

Kiedy wymarzona praca przeradza się w koszmar [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 269 DVD

Walka nie kończy się po gongu, czyli jak pokonać agresję [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 268 DVD

Seria: „Filmowy Pakiet Historyczny Wiedza i Pamięć - Najnowsza Historia Polski”

17 IX 1939 [Film] / scen. i reż. Dariusz Walusiak ; zdjęcia Michał Bożek. - Kraków : Dom Wydawniczy „Rafael”, cop. [2007]. Sygn. Og. 94 DVD

I rozradają się poniżone kości [Film] / scen. i reż. Dariusz Walusiak ; zdjęcia Michał Bożek. - Kraków : Dom Wydawniczy „Rafael”, cop. [2007]. Sygn. Og. 95 DVD

POMOC DYDAKTYCZNA DLA NAUCZYCIELI W SZKOLE PODSTAWOWEJ. WYBRANE DOKUMENTY AUDIOWIZUALNE

Seria: „Nie zamykaj oczu”. Cykl filmów edukacyjnych na płytach DVD do przeprowadzenia godzin wychowawczych z uczniami pt. „NIE ZAMYKAJ OCZU” Filmy zalecane są do pokazów edukacyjnych, a skierowane do nauczycieli i pedagogów z przeznaczeniem do wykorzystania na lekcjach dla dzieci i młodzieży oraz rodziców i katechetów.

Dysleksja [Film] / prod. Wydawnictwo Projekt-Kom. - Sosnowiec: Wydawnictwo Projekt-Kom, [2009]. Sygn. Og 191 DVD, Og 207 DVD

Kłamstwo [Film] / reż. Dariusz Regucki. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2011]. Sygn. Og 202 DVD

Koledzy [Film] / reż. Dariusz Regucki. - Sosnowiec: Wydawnictwo Projekt-Kom, [2011]. Sygn. Og 203 DVD

Telefon [Film] / reż. Dariusz Regucki. - Sosnowiec : Wydawnictwo Projekt-Kom, [2011]. Sygn. Og 204 DVD

Seria: „Programy Profilaktyczno-Edukacyjne”

Dołączona płyta DVD do podręcznika „Tolerancja” stanowi integralną część książki. Płyta DVD pt.: „Dyskryminacja” zawiera dwa filmy: „Czy dlatego, że inny”, „Szkolna inwestycja”.

Tolerancja / oprac. tekstu: Dagmara Soldek. Nadarzyn : Lissner Studio, [2010]. Sygn. Og 229 DVD

Seria: Cykl Pułapki Nowoczesnych Technologii

Jak bezpiecznie korzystać z Internetu? [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 278 DVD

Jak bezpiecznie korzystać z portali społecznościowych? [Film] / reż. Marcin Wołkowicz. - [Piaseczno] : Tutto Arts & Media, 2013. Sygn. Og 277 DVD

Joanna Grabowska, Agata Safian
Biblioteka Pedagogiczna KPCEN we Włocławku

Zadania domowe

zestawienie bibliograficzne w wyborze

KSIĄŻKI

1. Indywidualne wsparcie edukacyjne / redakcja i opracowanie teoretyczne Wanda Hajnicz i Agnieszka Konieczna. - Warszawa : Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2015.
2. Konteksty i uwarunkowania zadań domowych / Anna Kołodziej, Bernadeta Niesporek-Szamburska. - Kielce : Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, 2009.
3. Miejsce pracy domowej w wybranych systemach edukacyjnych / Renata Reclik // W: Wczesna edukacja dziecka - perspektywy i zagrożenia / pod red. Stanisławy Włoch. - Opole : Wydaw. Uniwersytetu Opolskiego, 2009. - S. 203-215.
4. Nauka domowa dzieci w wieku wczesnoszkolnym / Krzysztof Krusko. - Siedlce : Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2006.
5. Nauka domowa w aktywności samokształceniowej młodszych uczniów / Gabriela Kryk // W: Relacje i konteksty (w) edukacji elementarnej / pod red. Ireny Adamek, Magdaleny Grochowalskiej i Ewy Żmijewskiej. - Kraków : Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2010. - S. 277-281.
6. Podręcznik w pracy domowej uczniów na szczeblu kształcenia zintegrowanego - duży problem w edukacji małego dziecka / Jadwiga Oleksy // W: Edukacja małego dziecka. T. 5, Nauczyciel-wychowawca w przedszkolu i szkole / pod red. Ewy Ogrodzkiej-Mazur, Urszuli Szuścik, Małgorzaty Zalewskiej-Bujak. - Cieszyn : Wydział
7. Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego ; Kraków : Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2013. - S. 101-126.
8. Praca domowa - krok do samokształcenia w klasie III / Barbara Dudel // W: Dziecko - sukcesy i porażki / pod red. Rafała Piwowarskiego. - Warszawa : Instytut Badań Edukacyjnych, 2007. - S. 156-165.
9. Praca domowa najmłodszych uczniów / Władysław Puślecki. - Kraków : Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2005.
10. Praca domowa ucznia a indywidualizacja nauczania / Anna Janus-Sitarz, Ewa Nowak // W: Doskonalenie warsztatu nauczyciela polonisty / red. Anna Janus-Sitarz. - Kraków : Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2005. - S. 121-141.
11. Rodzice w procesie wdrażania dziecka do aktywności samokształceniowej / Renata Reclik // W: Rodzina :

historia i współczesność : studium monograficzne : praca zbiorowa / pod red. nauk. Wiesławy Korzeniowskiej i Urszuli Szuścik. - Wyd. 2. - Kraków : Oficyna Wydawnicza Impuls, 2006. - S. 273-279.

12. Zadania domowe : podręcznik przetrwania dla rodziców / Gianluca Daffi. - Kraków : Wydawnictwo eSPe, 2011.
13. Zadania domowe i bojowe : jak przeżyć z dzieckiem szkolne nonsensy / Carmella van Vleet. - Gliwice : Wydawnictwo Helion, 2008.
14. Zadania pracy domowej jako uczenie się w wielostronnym kształceniu ucznia / Lech Kacprzak. - Piła : Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica, 2008.

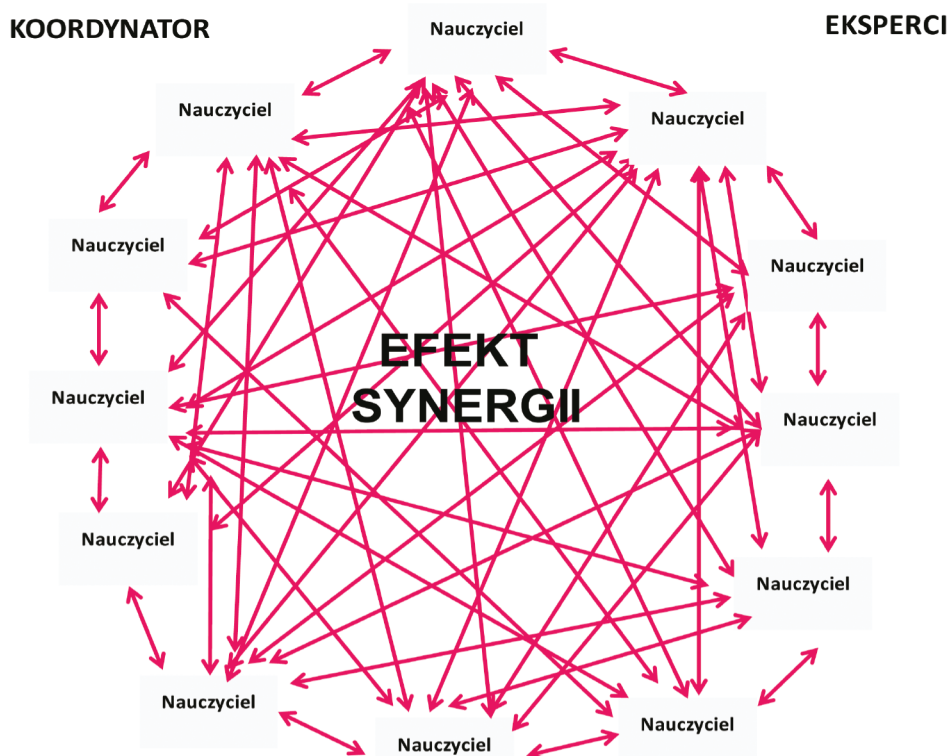
ARTYKUŁY Z CZASOPISM

1. Praca domowa: „niewolnicza” czy twórcza : (między lekturą a tekstem swobodnym) / Bernadeta Niesporek-Szamburska // Język Polski w Szkole 4-6. - 2007/2008, nr 3, s. 63-75
2. Praca domowa - twórczy obowiązek / Małgorzata Kowol // Życie Szkoły. - 2012, nr 10, s. 14-15
3. Praca domowa ucznia - sposoby zadawania i kontrolowania pracy domowej a udział rodziców w jej odrabianiu / Agnieszka Konieczna // Kwartalnik Pedagogiczny. - 2010, nr 4, s. 147-173
4. Praca domowa uczniów - przegląd badań / Natalia Bednarska // Ruch Pedagogiczny. - 2015, nr 4, s. 15-32
5. Praca domowa uczniów klas początkowych w opinii rodziców / Anna Winiarczyk // Nauczanie Początkowe. - 2007/2008, nr 2, s. 60-67
6. Praca domowa w procesie nauczania-uczenia się uczniów klas początkowych : (rekonesans badawczy) / Piotr Kowolik // Nauczyciel i Szkoła. - 2006, nr 3-4, s. 183-203
7. Prace domowe / Aleksandra Denst-Sadura // Głos Nauczycielski. - 2013, nr 42, s. 16
8. Rodzic, czyli domowy nauczyciel / Agnieszka Konieczna // Psychologia w Szkole. - 2012, nr 1, s. 124-130
9. Rodzice, do lekcji! / Małgorzata Stańczyk // Coaching. - 2014, nr 5, s. 42-44
10. Sposób na trudności organizacji pracy dzieci w kontekście (poza)szkolnym / Marzena S. Wysocka // Poliglota. - 2010, nr 1, s. 68-76



KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY

**Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
zaprasza nauczycieli i dyrektorów przedszkoli, szkół i placówek
do uczestnictwa w sieciach współpracy i samokształcenia**



Szczegółowe informacje na stronie www.cen.bydgoszcz.pl

Estonia - Dolina Krzemowa Europy czeka na nauczycieli z Polski

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu
we współpracy z Unią Europejskich Federalistów w Łodzi
po raz kolejny organizuje **wyjazd studyjny**,
tym razem do Estonii w dniach **10 - 16 marca 2018 r.**

Głównym celem wydarzenia jest

*zapoznanie się ze sposobami wykorzystania metod i form pracy
w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnej (w tym programowania).*

W programie:

- *Estoński system edukacji i zarządzanie placówkami*
- *System kształcenia zawodowego nauczycieli*
- *Metody wprowadzania technologii informacyjnej (w tym programowania)
w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich*
- *Wizytowanie placówek wszystkich poziomów edukacyjnych*
- *Obserwacje zajęć w przedszkolu i lekcji w szkołach*
- *Zwiedzanie Tallina, Wilna i Rygi oraz okolic*





Publiczne, wojewódzkie, akredytowane placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzone przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

- debaty
- warsztaty
- konferencje
- publikacje
- konsultacje
- festiwale
- wernisaże
- kursy online
- kursy kwalifikacyjne
- kompleksowe wspomaganie szkół
- sieci współpracy i samokształcenia
- szkolenia zespołów nauczycielskich



KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY

*Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
w Bydgoszczy jest publiczną, wojewódzką, akredytowaną
placówką doskonalenia nauczycieli prowadzoną przez
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego*

tel. 52 349-31-50, 52 349-31-03, tel. kom. 607-886-112
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz
info@cen.bydgoszcz.pl, www.cen.bydgoszcz.pl

Kujawsko - Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
w Toruniu

PLACÓWKĄ AKREDYTOWANĄ

**KPCEN
TORUŃ**

tel. 56 62 277 47;
881 93 10 25, fax. 56 62-23-181
ul. Henryka Sienkiewicza 36, 87-100 Toruń

www.kpcen-torun.edu.pl

Akredytowana Wojewódzka Placówka Doskonalenia
Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
we Włocławku



www.cen.org.pl

ul. Nowomiejska 15A, 87-800 Włocławek
tel. 54 231 33 42, e-mail: kpcen@cen.info.pl